

V. Kronika ekonomiczna

1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości.

Treść: Zbiory 1925 roku; obciążenie i zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa; wzrost zużycia nawozów sztucznych; ochrona celna rolnictwa w nowej taryfie celnej; Państwowa Rada Rolnicza.

Według ostatecznych obliczeń Gł. Urz. Stat. zbiory główniejszych ziemiopłodów w r. 1925 w Polsce przedstawiają się następująco :

pszenicy 14,4 — jęczmienia 13,7 — żyta 13,3 — owsa 1-2,8.

Ogólny zbiór tychże ziemiopłodów:

pszenicy 15.750,5 tys. q — jęczmienia 16.789,9 tys. q — żyta 65.418,7 tys. q — owsa 33.144,8 tys. q.

Liczyby te są mniejsze od podawanych poprzednio obliczeń prowizorycznych (p. Ruch Prawn, zeszyt 4 r. 1925) ponieważ wyjaśniły się niesprzyjające warunki w czasie zbiorów oraz zostały przy obliczeniach uwzględnione zniszczenia, spowodowane przez powódzie.

W porównaniu z poprzednim 1923/24 rokiem zbiory 1924/25 roku są większe o następujący procent:

pszenicy 78,1 proc. — jęczmienia 39,0 proc. — żyta 79,0 proc. — owsa 37,4 proc.

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, zbiór 1924/25 roku stanowi:

pszenicy 92,4 proc. — jęczmienia 110,6 proc. — żyta 113,7 proc. — owsa 117,1 proc.

Jedną z najdotkliwiej przez rolnictwo odczuwanych trudności w chwili obecnej sanowi niewątpliwie brak dostosowanego do potrzeb produkcji rolniczej kredytu. Krótkoterminowy kredyt wekslowy po bieżącej wysokiej stopie procentowej, nie przystosowany ani do długości okresu produkcji rolniczej, ani do rentowności poczynionych przy jego pomocy nakładów, nie jest podporą, lecz stał się niejednokrotnie przyczyną większego jeszcze upadku finansowego gospodarstw rolnych. Opla-

calność kredytu nawozowego, z którego korzystało rolnictwo w szerokich rozmiarach w ostatnim roku gospodarczym, opierając swe kalkulacje na podstawie ówczesnej wysokiej ceny zboża, została zachwiana przez spadek ceny zboża w miesiącach późniejszych. Obciążone prolongowanemi kilkakrotnie weksłami nawozowemi, spłatą za poczynione w nadziei lepszych wyników finansowych zniw kredytowane nakłady w narzędziach i maszynach rolniczych, wreszcie niedoborami z okresu przednówkowego i kumulacją podatków w terminie jesiennym, znalazło się rolnictwo w położeniu finansowem niebywale ciężkiem. Podjęte przez organizacje rolnicze próby cyfrowego określenia obciążenia rolnictwa kredytem krótkoterminowym dały następujące cyfry orientacyjne: obciążenie warsztatów wielkorolnych w b. Królestwie Kongresowem ok. 100 zł na ha, na Pomorzu ok. 200 zł na ha, w Woj. Poznańskim ok. 95 zł na ha. W Woj. Poznańskim, podług wyników ankiety Wielkop. Izby Rolniczej, obciążenie maksymalne kredytem krótkoterminowym warsztatów wielkorolnych w miesiącu październiku, dochodziło do 200, 240 i 300 zł na ha, przeciętna cyfr maksymalnych wynosiła 178 zł na ha. Obciążenie drobnych warsztatów rolnych jest dużo mniejsze i wynosiło podług wspomnianej ankiety w Woj. Poznańskim przeciętnie ok. 43 zł na ha, maksymalne obciążenie dochodziło jednak również do 120 zł, przeciętna cyfr maksymalnych wynosiła ok. 87 zł na ha. Cyfry te, które nie mogą sobie wprawdzie rościć pretensji do zupełnej ścisłości, które jednak pokrywają się z opinią sfer finansowych, pozarolniczych, ilustrują wymownie panujące w rolnictwie trudności na tle kredytowem. Jedyne wyjście z tych trudności upatrują sfery rolnicze w możności chociażby częściowej konwersji istniejących zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowy kredyt rolniczy.

Zapotrzebowanie rolnictwa w kredyt długoterminowy idzie pozatem w dwóch kierunkach: 1, kredyt na bezpośrednie podniesienie wytwórczości rolnej, t. j. przedewszystkiem na meljoracje rolne i 2. kredyt na rozbudowę i przebudowę zakładów przetwórczych produkcji rolnej celem pośredniego podniesienia wytwórczości rolnej przez zapewnienie warunków zbytu produkcji rolnej, zwłaszcza w zakresie artykułów eksportu zagranicznego. Zapotrzebowanie kredytu długoterminowego przez rolnictwo we wszystkich tych dziedzinach zostało ustalone przez zrzeszone w Związku Polskich Organi-

zacyj Rolniczych organizacje rolnicze w sposób następujący:

1. Elewatory zbożowe i młyny:			
3 elewatory eksportowe . . .	3.000.000 zł		
7 elewatorów przechodnich . .	<u>4.200.000 „</u>	7.200.000 zł	
2. Rzeźnie i chłodnie:			
a) chłodnie o 5.000 tonn pojem-			
ności à 100 dol. tonna . . .	3.000.000 zł		
150 sztuk wagonów chłodni-			
cznych à 2.000 dol. wagon . .	<u>1.800.000 „</u>		
	razem 4.800.000 zł		
kredyt maszynowy . . .	<u>— 800.000 „</u>		
	pozostaje 4.000.000 zł	4.000.000 zł	
b) rzeźnie (Packinghouse'y):			
5 rzeźni à 700.000 zł (ubój			
roczny 50.000 sztuk) . . .	3.500.000 zł		
kredyt maszynowy . . .	<u>—1.000.000 „</u>		
	pozostaje 2.500.000 zł	2.500.000 zł	
3. Przebudowa przemysłu cukrowniczego:			
25% — 4.000.000 £	30.000.000 zł		
4. Meljoracje 100.000 ha à 300 zł	30.000.000 zł		
5. Konwersja zobowiązań krótkoterminowych:			
5.000.000 ha użytków rol-			
nych w ręku własności po-			
nad 100 ha à 100 zł obciąż-			
zenia na ha	500.000.000 zł		
pozostaje 25%			
zobow. krót-			
koterm.	125.000.000		
200.000 ha na			
parcel. à 400			
złotych ha	<u>80.000.000—205.000.000 zł</u>	295.000.000 zł	
200.000 ha à 300 zł ha	60.000.000		
kredyt krótkoterminowy dla			
nabycia parcel	<u>20.000.000</u>	80.000.000 zł	
	Ogółem	447.700.000 zł	

Szerokie udostępnienie kredytu nawozowego, które z jednej strony przyczyniło się niewątpliwie w dużym stopniu do zaostrenia obecnego kryzysu finansowego w rolnictwie,

wpłynęło równocześnie przez zwiększenie zużycia nawozów sztucznych na podniesienie kultury rolniczej. Zużycie nawozów, zwłaszcza azotowych i potasowych, wzrosło bardzo znacznie w latach 1924 i 1925 i tendencję tę śledzić można aż do ostatnich miesięcy jesiennych, mimo pogarszającego się w tym okresie finansowego położenia rolnictwa. Podług statystyki Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie zużycie nawozów na 1 ha uprawionej roli w kilogramach czystych pokarmów nawozowych wynosiło w Polsce w r. 1922: azotu 0,9, kwasu fosforowego 0,7, potasu 0,3. W roku 1924 natomiast zużyto w Polsce na 18.311.954 ha ziemi ornej:

19% azotniaku	71.659 tonn,	czyli czyst. azotu	13.615 tonn
20% siarcz. amonu	12.000 " " " "		2.400 "
15% saletry	<u>60.000</u> " " " "		<u>9.000</u> "
razem	143.659 tonn,	" " "	25.015 tonn

Podług tego zestawienia zużycie czystego azotu w roku 1924 wynosiło na 1 ha ziemi ornej już 1,4 kg, czyli wzrosło w porównaniu do liczby z 1922 r, podanej przez Międzynarod. Instytut Rolniczy, o 50%.

Zużycie nawozów potasowych w roku 1924 wynosiło:

krajowych soli potasowych 50.226 tonn, czyli tlenku potasu 12.577 tonn;

krajowego kainitu 13.669 tonn, czyli tlenku potasu 1.365 t.;
import (netto) wysokoproc. soli potas. zagr. 32.523 tonn,
czyli tlenku potasu 11,700 tonn;

razem 96.318 tonn, czyli tlenku potasu 25.642 tonn, czyli 1,4 kg tlenku potasu na 1 ha ziemi ornej. W porównaniu z odnośną cyfrą z roku 1922 zużycie wzrosło blisko pięciokrotnie.

To samo zwiększenie zużycia nawozów pomocniczych zaznacza się w roku 1925 i to we wszystkich dzielnicach państwa. Porównanie np. cyfr produkcji i zużycia kałuskich i stebnickich nawozów potasowych w pierwszym półroczu roku 1924 i roku 1925 wypada na korzyść roku 1925 następująco (w tonnach):

	b. Kongr. i Woj. Wschodnie		Poznańskie i Pomorze		Małopolska		Śląsk	
	sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit
Rok 1924 półr. I.	7 569	1 518	15 171	1 085	2 161	1 459	110	590
Rok 1925 półr. I.	16 657	6 814	28 555	7 785	9 293	5 976	1 242	943

*) Źródło: Artykuły Dr. K. Celichowskiego w „Nowinach Rolniczych” nr. i, 6—7, 8—9 1925 r.

Zapotrzebowanie poszczególnych dzielnic wzrosło podług tego zestawienia o

	b. Kongr.	Pozn. i Pom.	Małop.	Śląsk
kainit	342 ⁰ / ₀	617 ⁰ / ₀	309 ⁰ / ₀	60 ⁰ / ₀
sól potasowa	110 ⁰ / ₀	88 ⁰ / ₀	330 ⁰ / ₀	1028 ⁰ / ₀

Również w drugim półroczu 1925, mimo, że w tym okresie fatalne położenie finansowe rolnictwa wystąpiło w całej jaskrawości, tendencja do wzmożenia kultury rolniczej przez zwiększenie zużycia nawozów sztucznych trwa nadal. Mianowicie zużyto w poszczególnych miesiącach późniejszych roku 1924 i 1925 w poszczególnych dzielnicach następujące ilości nawozów potasowych (w tonnach):

		b. Kongr. i Woj.		Poznańskie i Pomorze		Małopolska		Śląsk	
		sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit	sól pot.	Kainit
R 1924	lipiec	2 276	550	3 580	375	740	459	60	90
	sierpień	1 290	657	1 725	808	821	499	25	85
	wrzesień	575	60	1 509	555	393	538	65	290
	paździer.	345	20	85	95	152	364	65	50
	listopad	1 927	460	1 030	250	340	290	105	115
R. 1925	lipiec	2 877	2 125	6 205	4 600	1 810	1 309	155	605
	sierpień	3 406	1 116	6 400	1 80	2 294	1 023	588	128
	wrzesień	2 181	146	5 390	580	1 230	307	235	75
	paździer.	245	50	1 375	160	188	398	55	25
	listopad	385	105	295	180	166	652	60	15

Zużycie azotniaku chorzowskiego w latach 1924 i 1925 wynosiło:

	r. 1924	1. 1. — 30. 11. 1925 r.
Kongresówka	14.392 tonn	12.531 tonn
Poznańskie i Pomorze	53.580 „	41.648 „
Małopolska	2.611 „	3.599 „
Śląsk	1.706 „	1.040 „
Razem	72.289 tonn	58.818 tonn

Zużycie azotniaku zwiększyło się w roku 1925 tylko w Małopolsce. W Poznańskim i na Pomorzu uległo nawet znaczniejszemu zmniejszeniu. Ogólne jednak zużycie nawozów azotowych nietylko, że nie zmalało, ale nawet wzrosło dzięki szerszemu zużyciu saletry chilijskiej.

Równocześnie bowiem ze wzrostem zużycia nawozów produkcji krajowej zwiększył się, częściowo bardzo wybitnie, import nawozów sztucznych z zagranicy, udzielanych rolnictwu przez importerów również na wzgl. dogodnych warunkach kredytowych. Mianowicie wynosił przywóz najważ-

niejszych ze sprowadzanych z zagranicy nawozów w latach 1924 i 1925 (w tonnach):

	Saletra chil.		Sole stasfurckie		Żuźle Thomasa	
	r. 1924	r. 1925	r. 1924	r. 1925	r. 1924	r. 1925
I. półrocze	43 707	56 513	8 404	47 798	3 304	43 467
mies. lipiec	196	28	21 762	11 347	24 229	26 267
sierpień		77		10 327		19 330
wrzesień		20		4 262		8 403
		125		25 936		54 000
I. półrocze		~ 125		25 936		54 000
mies. lipiec						
sierpień						
wrzesień						

Dopiero po koniec roku podnoszono ze strony sfer handlowych *) trudności w zbyciu nawozów sztucznych i tłumaczono to brakiem kredytów i zniechęceniem rolników ze względu na brak odpowiedniej planowej polityki w tym dziale na dalszą metę oraz wyższkę cen nawozów importowanych, spowodowaną spadkiem złotego. Kredyty udzielane na sól potasową zostały skasowane i fabryki wymagały transakcji za gotówkę. Saletra chilijska podrożała pod koniec roku o 30 proc.

Z dniem 1 stycznia 1926 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 30 października 1925 r. „w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r.” Rozporządzenie to wprowadza szereg zmian, częściowo zasadniczego znaczenia, w zakresie cel od produktów rolnych i środków produkcji rolnej. Z punktu widzenia rolniczego zasługuje, poza rzeczywiście dokonanymi zmianami w zakresie cel rolniczych, na specjalną uwagę także sam przebieg prac nad nową taryfą celną. Rewizja taryfy celnej, zainicjowana przez Rząd pod hasłem ochrony bilansu handlowego, została przez Komitet Celny rozszerzona w kierunku wzmoczenia również i ochrony wytwórczości krajowej. Rolnictwo dotychczas z ochrony celnej zupełnie nie korzystało a wszelkie postulaty rolnictwa w tym kierunku spotykały się zawsze ze zdecydowanym sprzeciwem czynników rządowych i z niechęcią, a w najlepszym razie obojętnością pozarolniczych sfer gospodarczych. Tymczasem ostatnie prace Komitetu Celnego odbyły się w atmosferze szarmonizowania interesów zarówno przemysłu jak i rolnictwa a postulaty rolnicze rozciągnięcia ochrony celnej także na produkcję rolniczą uzyskały nieomal jednomyślne poparcie Komitetu Celnego. W szczególności wypowiedział się Komitet Celny prawie jednomyślnie za wprowadzeniem cel zbożowych, zaproponowanych przez przed-

*) Agencja Wschodnia.

stawicieli rolnictwa w wysokości: dla żyta, jęczmienia i owsa 3,50 zł od 100 kg, pszenicy 7 zł, tataraki, gryki, prosa, kukurydzy 3,50 zł, fasoli 5 zł, grochu, soczewicy, bobu, peluszek, wyki, seradeli i bobiku 4 zł od 100 kg. Następnie zaproponował Komitet Celny bardzo znaczne zwiększenie cła od artykułów żywnościowych pochodzenia zwierzęcego, które opłacały dotychczas cło nieproporcjonalnie niskie do protekcyjnego charakteru całej taryfy celnej, a więc pom. in. zwyczaję cła słoniny świeżej solonej i smalcu z 3 zł na 60 zł od 100 kg, słoniny wędzonej z 20 na 80 zł, masła z 12,50 na 50 zł, jaj z 3 na 20 zł od 100 kg. Wszystkie te propozycje Komitetu Celnego zostały wprowadzone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów odrzucone i w nowej taryfie celnej uwzględnienia nie znalazły, jednakże nie z powodu obiektywności natury zasadniczej przeciwko tym cłom, lecz z powodu rzekomego braku aktualnej potrzeby gospodarczej dla wprowadzenia tych cł oraz z troski o niepodrażnianie artykułów żywnościowych powszechnego użytku, czyli ze względu na tak nazwaną w sferach gospodarczych „ochronę konsumenta”. Sam jednak fakt wypowiedzenia się sfer gospodarczych, zrzeszonych w Komitecie Celnym, za wprowadzeniem tych cł uważa się w kołach rolniczych za sukces o dużym znaczeniu moralnym, który nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się polityki celnej w zakresie ochrony produkcji rolniczej. Za dobrą stronę złego posunięcia rządowego uważa się i to, że Rząd odrzucił całkowicie wprowadzenie wspomn. cł rolniczych a nie wprowadził ewentl. kompromisowych cł w nieznacznej tylko wysokości. Ponieważ bowiem Rząd na podstawie upoważnienia ustawy z dnia 31 lipca 1912 r. „w podmiocie regulowania stosunków celnych” może rewizję każdej stawki celnej przeprowadzić tylko jednokrotnie, nie byłoby już dla podwyższenia ewentl. niedostatecznych tych cł innej możliwości jak w drodze ustawodawczej przez Sejm, gdy przy dzisiejszym stanie rzeczy, ponieważ pozycje te nie zostały dotychczas ruszone, wprowadzenie cł zbożowych i podwyższenie cł od mięsa i tłuszczów jest zawsze jeszcze możliwe w prostszej drodze zwykłego rozporządzenia ministerialnego.

Wydatną natomiast ochronę celną w nowej taryfie celnej uzyskiwała produkcja hodowlana przez wprowadzenie nowych, wzgl. podwyższenie cł od zwierząt gospodarskich:

		Cło dotychczas. Nowa stawka celna	
konie	od szt.	bez cła	200 zł
bydło rogate: buhaje i woły	„	60 zł	90 zł
krowy	„	40 zł	60 zł
jałowizna	„	bez cła	60 zł
trzoda o wadze pow. 10 kg (dorosła)	„	bez cła	20 zł
gęsi:			
I. od 100 kg, o ile są przewożone		bez cła	30 zł
II. od sztuki, o ile są przepędzane		bez cła	1 zł
inne ptactwo od 100 kg		bez cła	30 zł

Wprowadzenie powyższych cel od importu produkcji hodowlanej stanowi niewątpliwie poważny krok naprzód w rozszerzaniu zakresu ochrony celnej rolnictwa. Porównanie jednak nowych cel od zwierząt żywych z pozostawionymi w dotychczasowej wysokości cłami od mięsa, słoniny i tłuszczów, uwydatnia dużą niekonsekwencję w systemie tej ochrony. Dzięki bowiem niewspółmiernie niskim cłom od mięsa i tłuszczów, zwłaszcza słoniny i smalcu, taryfa celna nie przeszkodzi importowi tych artykułów z zagranicy i ich konkurencja, zwłaszcza taniego smalcu amerykańskiego, będzie w dalszym ciągu podcinać opłacalność produkcji tłuszczów zwierzęcych na rynek krajowy. System, albo raczej brak systemu w ochronie, popiera wobec tego tylko wywóz zwierząt żywych, a nie ułatwia, jakby nakazywały racjonalne względy gospodarcze, przede wszystkim także troska o bilans handlowy, powstanie przetwórci produkcji hodowlanej w kraju i wywozu mięsa w stanie bitym, przerobów mięsnych i tłuszczów.

W zakresie dalszych pozycji rolniczych wzmocnioną została ochrona produkcji rybnej, zwłaszcza karpia, niektórych nasion traw, warzyw i kwiatów, roślin ogrodniczych, cebulek, korzeni i t. d. roślin kwiatowych oraz roślin lekarskich.

Cła od środków produkcji rolnej, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, wypadły po myśli zgłoszonych przez rolnictwo i popartych przez Komitet Celny dezyderatów. Cła od nawozów sztucznych nie zostały zwiększone wzgl. nałożone. Jedynie sole potasowe, wchodzące dotychczas bez cła, zostały obłożone cłem w wysokości 1,20 zł od 100 kg, jednakże z tem zastrzeżeniem, że sprowadzane dla celów rolniczych za pozwoleniem Min. Skarbu wchodzi bez cła. Warunkowe cło od soli potasowych ma stanowić pewną gwarancję ochrony krajowej produkcji soli potasowych na wypadek ewtl. możliwej w przyszłości dumpingowej konkurencji złączonych nie-

dawno koncernów potasowych niemieckiego i francuskiego. Motywy zatem, które wpłynęły na obłożenie cłem soli potasowych, trzeba uznać zarówno ze sanowiska ogólnogospodarczego jak i rolniczego za niewątpliwie słuszne.

Stawki celne od maszyn rolniczych, w kraju niewyrabianych, zostały naogół albo utrzymane w dotychczasowej wysokości, albo nawet obniżone. To ostatnie posunięcie w nowej taryfie celnej ma do pewnego stopnia zrównoważyć przywilej dawniejszych ulg celnych na maszyny rolnicze, który przez wygaśnięcie z dniem 1 sierpnia 1925 r. mocy obowiązującej dawniejszego rozporządzenia o ulgach celnych przestał istnieć. Mimo jednak utrzymania i częściowego nawet obniżenia stawek celnych, sytuacja w zakresie cel od maszyn rolniczych faktycznie, w porównaniu ze stanem z przed 1 sierpnia 1925 r. uległa pogorszeniu. Biorąc natomiast pod uwagę ogólny punkt wyjścia rewizji taryfy celnej, t. j. tendencję do znacznego podwyższenia stawek celnych, trzeba stwierdzić, że w zakresie cel od maszyn rolniczych rolnictwo wyszło względnie korzystnie. W dawnej taryfie stawki normalne wahały się w granicach od 25 do 62 zł za 100 kg, obecnie w granicach od 10 do 56 zł za 100 kg.

W wykonaniu ustawy z dnia 17 marca 1925 r. o „Państwowej Radzie Rolniczej” Minister Rolnictwa i D. P. wezwał w końcu października następujące instytucje i organizacje do wydelegowania swoich przedstawicieli do Państwowej Rady Rolniczej:

1. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Rolniczy Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, Akademię Weterynaryjną we Lwowie;
2. Wielkopolską, Pomorską i Śląską Izbę Rolniczą;
3. Centralne Towarzystwo Rolnicze i Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskie Tow. Rolnicze w Krakowie, Towarzystwo Gospodarskie Wsch. Małopolski i Towarzystwo „Silskij Hospodar” we Lwowie, Wołyńskie Tow. Rolnicze w Łucku, Nowogrodzkie Tow. Rolnicze w Nowogrodzku, Poleski Związek Kółek Rolniczych w Brześciu n/B., Wileński Związek Kółek Rolniczych w Wilnie;
4. Zjednoczony Związek Spółdzielni Rolniczych, Związek Zawodowy Leśników Rzpltej Polskiej, Związek Banków Rolniczych, Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie.

Ponadto zostali powołani 4 przedstawiciele niższego i 1 przedstawiciel średniego szkolnictwa rolniczego, wreszcie z nominacji, jako wybitni specjaliści w dziedzinach, należących do zakresu działania Min. Rolnictwa i D. P.: Prof. Bujak, dyr. Z. Chmielewski, dyr. Z. Chrzanowski, poseł J. Gościcki, poseł J. Kowalczuk i prof. Mikułowski—Pomorski.

Porządek obrad pierwszego posiedzenia Państwowej Rady Rolniczej, zwołanego na dzień 17 i 18 grudnia 1925 objął następujące przedmioty:

1. Zasady przyszłej taryfy celnej. 2. Wytyczne dla organizacji zbytu produktów zwierzęcych. 3. Zadania wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich. 4. Sprawa kwalifikowanego eksportu artykułów rolnych. 5. Sprawa uboju zwierząt. 6. Sprawa ustalenia norm do art. 1 i 8 projektu ustawy o ochronie lasów.

Powołanie Państwowej Rady Rolniczej zostało przyjęte przez rolnictwo z dużym uznaniem. Brak oficjalnie uznanego przedstawicielstwa interesów rolniczych, któreby na wzór istniejących już przy innych resortach gospodarczych społecznych organów opiniodawczych, w sposób zgodny i jednolity reprezentowało interesy rolnictwa wobec Rządu, był bezspornie jednym z powodów zbyt częstego przechodzenia do porządku dziennego nad najślusznieszymi postulatami rolniczemi. Nowopowstająca Rada Rolnicza ma zatem wypełnić tę dotkliwie dotychczas odczuwaną lukę w reprezentacji interesów zawodowych i gospodarczych rolnictwa. Za niefortunny uważa się jednak w sferach wielkorolnych przepis ustawy, wymagający, aby w Radzie zasiadało dwa razy więcej przedstawicieli małej, niż wielkiej własności rolnej; przepis ten, kwalifikowany jako posunięcie polityczne, może w praktyce utrudnić obiektywną działalność Rady jako organu wyłącznie gospodarczego.

Adam Ostrowski (Poznań).

2. Górnictwo i Przemysł.

Treść: Uwagi ogólne. Bezczynność przemysłu. Kryzys zbytu Spadek złotego. Premje eksportowe. Widoki eksportu. Stan ogólny przemysłu. Przemysł węglowy, hutniczy, cynkowy, solny, naftowy i cukrowniczy.

Przemysł polski coraz bardziej pogrąża się w beczynności, czego dowodem jest wzrastająca liczba bezrobotnych,

wynosząca na początku grudnia około 260.000, wtedy, gdy jeszcze na początku października liczba ta stanowiła 196.000. Sytuacja jest wprost groźna, gdyż warunki nie rokują szybkiej poprawy. Kryzys zbytu wewnątrz kraju oraz napięte do najwyższego stopnia przesilenie finansowe — oto przyczyny obecnego zastoju w przemyśle. Kryzys zbytu w kraju zaostrza się jeszcze bardziej pod wpływem dewaluacji złotego, gdyż siła nabywcza ludności z dnia na dzień topnieje, a ponieważ nie ma inflacji środków obiegowych, więc ludność zupełnie pozbawiona jest środków na zakupy. Tak samo obstalunki ze strony rządu oraz władz komunalnych napływają coraz słabiej wobec przeprowadzanej redukcji w wydatkach budżetowych. W ten sposób ze strony rynku krajowego przemysł nie może liczyć na wzrost zapotrzebowania, o ile nie nastąpi ożywienie tempa życia gospodarczego, dającego zarobki ludności, przez co podniesie się jej siła konsumcyjna. Coprawda obecnie panuje na płody rolne dobra koniunktura na rynkach zagranicznych, jednak rolnictwo nasze w dużej mierze zdążyło już pozbyć się zboża, tak, że z koniunktury tej niewiele zdoła osiągnąć korzyści, a wydatków w związku z podatkami, zaciągniętymi długami i t. p. posiada nader dużo.

Sytuację obecną przemysłu poprawić może tylko rozwój eksportu. I rzeczywiście w tym kierunku są obecnie całkiem niezłe widoki, wytworzone przez spadek złotego, wskutek czego przemysł może korzystać z pewnego rodzaju premii eksportowej. Zjawisko to trwać jednak będzie tak długo, dopóki nie wzrosną ceny wewnątrz kraju, t. zn. dopóki koszty wytworzenia towaru i handlowe utrzymają się na możliwie niskim poziomie. Dlatego organizacje przemysłowe wywierają nacisk na swych członków, aby nie podnosili cen wewnątrz kraju przez ich waloryzację w stosunku do kursu obcych Walut, natomiast aby starali się wyteńczyć swe wysiłki w kierunku eksportu, na którym można odbić sobie straty, poniesione na rynku wewnętrznym. Rozwój eksportu—to jednocześnie pogłębienie rynku wewnętrznego, gdyż przez eksport pobudza się życie gospodarcze do pracy, z której ludność ma zarobki, a więc może również kupować. Przez eksport więc nastąpić może olbrzymia poprawa sytuacji wewnętrznej kraju, o ile tylko przemysł zdoła w należyty sposób wykorzystać premie eksportowe.

Obecnie sprawa wywozu przedstawia się w ten sposób, że przedewszystkiem idą zagranicę: węgiel, drzewo, produkty naftowe, cukier, zboże, to jest artykuły, które mają zagranica

już poniekąd markę wyrobioną i zresztą Jako artykuły, czy to spożywcze, czy też surowce lub półprodukty zawsze znajduje chętnych nabywców. Co się tyczy wywozu artykułów gotowych, to tutaj jest sprawa trudniejsza choćby z tego względu, że nawet z pomocą premii eksportowej obecnie nie łatwo wejść na rynki obce wobec powszechnej nadprodukcji towarów gotowych i dążności do największego ograniczania wwozu przez poszczególne państwa przy pomocy taryf celnych. Poza tem trudności finansowe w kraju uniemożliwiają stosowanie na szerszą skalę kredytów eksportowych, do czego zagranica jest przyzwyczajona. W każdym bądź razie premie eksportowe, wytworzone przez spadek złotego, są wielkim środkiem do zdobycia rynków zagranicznych i dla towarów gotowych, byle tylko sytuacja pieniężna na naszym rynku nieco się poprawiła. Nastąpi to przez dalszy rozwój aktywności naszego bilansu handlowego, przez co do kraju z biegiem czasu powinno napłynąć sporo pieniędzy. Niezależnie od tego zapewne po zdecydowanym zrównoważeniu budżetu uda się Polsce zasięgnąć większą pożyczkę zagraniczną, która przyczyni się do pewnego nasycenia potrzeb pieniężnego obiegu gospodarczego, co w konsekwencji wywrze zbawienny skutek na możliwości rozwoju racjonalnych zasad działania przedsiębiorstw przemysłowych tak w zakresie produkcji jak i zbytu.

W myśl tego, cośmy wyżej powiedzieli, stosunkowo najlepiej sytuacja przedstawia się obecnie w przemysłach, produkujących na eksport już obecnie, aczkolwiek pewna redukcja pracy i tutaj istnieje. Przemysł węglowy, naftowy, drzewny i cukrownictwo prosperują stosunkowo najlepiej, gorzej sytuacja przedstawia się w przemyśle hutniczym, a szczególnie jest ciężka we włókiennictwie, przemyśle konfekcyjnym oraz w niektórych gałęziach przemysłu metalowego, nie posiadających zamówień rządowych. Przemysł włókienniczy przechodzi obecnie bodaj największe przesilenie, oparty jest bowiem na surowcu zagranicznym, a wskutek tego jego wyroby z powodu spadku złotego muszą spadek ten w cenach odzwierciedlać. Wpływa to obok pogarszających się stale warunków płatności odbiorców na olbrzymie zwężenie się rynku krajowego. Za granicę trudno jest wywozić z powodu nadmiernej konkurencji i ograniczeń w dowozie. Rosja stosunkowo najwięcej przedstawia widoków na eksport, tak z powodu wielkiego tam zapotrzebowania na artykuły włókiennicze, jak również ze względu na dawne tradycje wywozowe, jakie tkwią w tej branży naszego przemysłu. Jednak

na przeszkodzie szerszemu rozwojowi akcji eksportowej do Rosji stoi nieprzezwyciężona narazie zaporą w postaci monopolu handlu zagranicznego w rękach rosyjskich władz państwowych, czego wynikiem jest ściśle kontyngentowanie dowozu i rozdział kontyngentów przywożonych towarów między poszczególne państwa w zależności nie tylko od cen, ile od różnych widoków politycznych, czy też wprost propagandowych na rzecz komunizmu. Poza Rosją naszym najbliższym rynkiem dla towarów włókienniczych są kraje bałkańskie oraz nadbałtyckie, dokąd w eksporcie powinna teraz okazać wielką pomoc istniejąca wskutek spadku złotego premia wywozowa.

Zobrazowawszy w sposób powyższy ogólny stan naszego przemysłu, przechodzimy do zobrazowania wyników pracy tych gałęzi produkcji, co do których posiadamy najwięcej materiału cyfrowego i które w sytuacji obecnej mają częściowo najbardziej normalne warunki rozwoju, wtedy gdy praca: innych gałęzi, cierpiących w większym stopniu z powodu zastój, cyfrowo w obecnym stanie zobrazować się nie da.

Przemysł węglowy wykazuje następujące wyniki w dalszych miesiącach roku bieżącego (uzupełnienie danych poprzedniego zeszytu pisma). Wydobycie węgla kamiennego wynosiło (w tonnach):

O k r ę g i	1924 r. przeciętnie miesięcznie	1925 r.		Od początku roku do koń- ca września
		sierpień	wrzesień	
Górny Śląsk	1 984 634	1 559 070	1 723 146	16 075 184
Zagłębie Dąbrowskie .	548 758	408 220	459 031	4 188 222
Zagłębie Krakowskie .	151 998	118 362	137 682	1 196 671
Razem	2 685 390	2 085 652	2 319 859	21 460 077

Wydobycie węgla brunatnego wynosiło (w tonnach):

	1924 r.	1925 r.
Sierpień	przeciętnie miesięcznie 7 336	4 734
Wrzesień		5 272
Od początku roku do końca września .		46 661

Z cyfr tych widzimy, że naogół produkcja węgla się obniżyła w porównaniu z 1924 r., szczególnie w ostatnich miesiącach na skutek z jednej strony zmniejszenia się eksportu do Niemiec, z drugiej strony wskutek przesilenia w przemyśle. Jednak znać polepszenie wydobycia, poczynwszy od lipca, co się tłumaczy wzmaganiem eksportu do krajów pozaniemieckich. Eksport węgla kamiennego wynosił (w tys. tonn):

D o K r a j ó w	Przeciętna miesięczna za I. półr. 1925.	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad połowa
Austria	194	215	242	274	145
Węgry	36	62	96	103	47
Szwecja	—	50	59	72	33
Dania	2	17	17	53	27
Czechosłowacja	47	76	51	52	26
Gdańsk	26	34	44	57	18
Łotwa	1	10	15	25	11
Jugosławia	8	7	18	14	8
Szwajcaria	2	7	5	6	3
Włochy	1	36	10	6	1
Rumunia	6	7	8	4	1
Litwa	1	1	4	3	1
Kłajpeda	1	5	1	3	1
Holandja	—	—	1	2	—
Finlandja	—	—	1	2	3
Niemcy	451	—	1	1	—
Inne kraje	—	1	—	3	—
Razem	776	528	573	680	325
Eksport za wyłączeniem Niemiec	325	528	572	679	325
Z powyższych ilości wysłano przez Gdynię . .	—	?	3	5	?
Przez Gdańsk	29	?	139	196	?

Z cyfr powyższych widzimy stały wzrost eksportu od chwili rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami. Szczególnie wydatny wzrost eksportu zaznaczył się w październiku, zwłaszcza jeżeli go się porówna z eksportem w lipcu, wynoszącym zaledwie 457 tys. tonn (pierwszy miesiąc wojny celnej z Niemcami). Pozatem cyfry stwierdzają, że pomimo, że eksport do Niemiec ustał zupełnie, ogólna ilość eksportu węglowego zbliża się do poziomu z przed wojny celnej z Niemcami, co świadczy, że jeszcze jeden wysiłek przemysłu węglowego,

a nie zależeć nam będzie na eksporcie do tego kraju, co ułatwi Polsce pozycję w pertraktacjach około zawarcia traktatu handlowego.

Kopalnictwo oraz hutnictwo żelazne.

Wydobycie rudy żelaznej w pierwszych 10 mies. 1925 r. było następujące (w tonnach):

M i e s i ą c e	W o k r ę g u			W Polsce razem
	Częstochowski i Dąbrowskim	Radomskim	Tarnogórskim	
Styczeń	14 588	11 126	1 138	26 852
Luty	11 691	3 915	1 150	16 756
Marzec	15 785	3 272	2 244	21 301
Kwiecień	15 652	3 018	1 841	20 511
Maj	15 307	1 925	2 499	19 731
Czerwiec	13 794	2 524	1 468	17 786
Lipiec	8 168	2 564	1 458	12 190
Sierpień	13 551	2 200	1 277	17 028
Wrzesień	12 832	1 309	1 488	15 629
Październik	ok. 14 600	—	1 492	ok. 16 092
razem				
w ciągu 10 mies. 1925	135 968	31 853	16 055	183 876
w ciągu 10 mies. 1924	122 522	99 226	25 005	246 753

Ilość zatrudnionych robotników w kopalniach rudy żelaznej wynosiła od 3594 w styczniu do ok. 1.769 w październiku.

Z cyfr tych widzimy, że w naszym kopalnictwie rud żelaznych zauważa się zastój. Tłómaczy się to przesileniem w hutnictwie żelaznym, wywołanem ogólnym kryzysem gospodarczym. Do pewnego ożywienia działalności kopalń rudy żelaznej w okręgu częstochowskim przyczynił się w pewnym stopniu wywóz rudy za granicę. Bilans handlowy z zakresu tego surowca hutniczego przedstawia się, jak następuje:

	w lipcu	sierpniu	wrześniu	od stycznia do września	
				1925 r.	1924 r.
wywieziono tonn	3 360	4 180	5 308	18 183	4 770
o wartości tys. zł. . . .	41	65	104	282	88
przywieziono tonn	27 252	19 327	25 365	219 638	220 816
o wartości tys. zł. . . .	730	628	703	4 800	3 565

Hamując na wywóz naszej rudy działa cło wywozowe od rudy z poza Górnego Śląska, natomiast ruda górnośląska wywożona jest do Niemiec bez cła wywozowego na podstawie przepisów traktatowych.

Wytwórczość hut żelaznych w ciągu pierwszych 10 mies. 1925 r. w porównaniu z 1924 r. wynosiła (w tonnach):

Województwo	Surówki		Stali zlewnej		wytworów walcowniczych	
	1925	1924	1925	1924	1925	1924
kieleckie	69 500	66 161	199 559	120 880	130 144	82 742
krakowskie . . .	—	—	3 369	2 082	2 515	2 097
śląskie	189 044	226 609	481 449	440 121	380 200	301 647
Razem	259 344	292 770	684 377	563 083	512 859	396 486

Ilość zatrudnionych robotników wynosiła średnio w województwie kieleckim od 13.520 do 14.164, w wojew. krakowskim od 129 do 200 i wojew. śląskiem od 20.970 do 23.017, czyli razem od 34.619 do 37.381. Zauważyć należy, że wytwórczość hut zmalała tylko nieco w porównaniu z początkiem r. b. w hutnictwie śląskiem, natomiast w kieleckim zaszła zmiana na lepsze, która jednak w końcu roku, pod wpływem konkurencji Śląska Górnego znów się cofnęła. Śląsk Górny wchodzi obecnie coraz bardziej na rynek wewnętrzny, chcąc sobie w ten sposób powetować stratę rynku niemieckiego wskutek wojny celnej.

Obrót wytworami hutnictwa przedstawiał się, jak następuje :

	1925 rok			1924	1923
	w lipcu	sierpniu	wrześniu	cały rok	
przywieziono t.	2 986	4 071	1 127	25 056	76 084
wytworzono t.	60 147	52 276	51 519	472 018	778 011
razem	63 133	56 347	52 646	497 074	854 095
wywieziono	1 157	974	378	105 640	320 886
zużyto w kraju	61 976	55 373	52 268	391 434	533 209

Z cyfr tych widzimy przedewszystkiem spadek naszego wywozu artykułów hutniczych za granicę, głównie do Niemiec z powodu wojny celnej. Natomiast znacząco

ne podniesienie konsumpcji wewnętrznej, bo dochodzącej dla całego roku bieżącego, jeżeli się weźmie za podstawę obliczenia zbytu w kraju we wrześniu, do wysokości 627.216 tonn, zamiast 391.434 w 1924 r. Świadczy to bardzo dobrze o naprawie naszych stosunków wewnętrznych, gdyż zużycie żelaza jest wskaźnikiem odbudowy i zdrowego rozwoju gospodarki krajowej. Ogólnopolski syndykat hut żelaznych, zdaje się, wpłynie na dalszy rozwój spożycia wewnętrznego przez umiejętną politykę sprzedaży i rozdziału.

Kopanie i hutnictwo cynkowe i ołowiane. Wydobyte rudy w kopalniach cynkowych do października 1925 r. włącznie przedstawia się lepiej niż w analogicznym czasie 1924 r., a mianowicie (w tonnach):

Miesiąc	Wojew. kieleckie i krakowskie	Woj. śląskie	Razem	Ilość robotników
Styczeń	2 410	80 220	82 630	8 607
Luty	2 430	77 168	79 598	8 605
Marzec	2 889	84 995	87 884	8 523
Kwiecień	2 622	77 828	80 450	8 539
Maj	3 918	85 552	89 470	8 993
Czerwiec	5 238	85 649	90 887	9 114
Lipiec	5 635	102 283	107 918	9 091
Sierpień	5 412	92 523	97 935	9 207
Wrzesień	ok. 5 557	98 713	104 270	ok. 9 355
Październik	ok. 5 574	ok. 100 000	105 574	ok. 9 320
razem				
w ciągu 10 mies. 1925 r.	41 685	884 931	926 616	—
w ciągu 10 mies. 1924 r.	42 201	630 382	672 583	—

W tym samym czasie wydobyto rudy ołowianej:

Miesiące	W województwie		Razem w Polsce	Ilość robotników
	kieleckim i krakowskim	śląskiem		
Od stycznia do lipca 1925 roku	44	198	242	—
Sierpień	18	—	18	162
Wrzesień	54	—	54	130
Październik	12	103	115	201
razem				
w ciągu 10 mies. 1925 r.	128	301	429	—
w ciągu 10 mies. 1924 r.	—	194	194	—

W ciągu 10-iu miesięcy 1925 r. w porównaniu z tym samym czasem z 1924 r. wytopiono cynku surowego (w tonn.):

Miesiące	Województwo			Razem
	kieleckie	krakowskie	śląskie	
Styczeń	358	955	8 094	9 407
Luty	348	862	7 476	8 686
Marzec	388	949	8 630	9 967
Kwiecień	351	918	8 131	9 400
Maj	395	955	8 385	9 735
Czerwiec	414	ok. 942	8 067	ok. 9 423
Lipiec	ok. 416	942	7 981	ok. 9 339
Sierpień	441	944	8 043	9 428
Wrzesień	463	917	8 090	9 470
Październik	ok. 485	ok. 947	ok. 8 497	9 929
razem				
w ciągu 10 mies. 1925 r.	4 059	9 331	81 394	94 784
w ciągu 10 mies. 1924 r.	3 988	8 795	62 738	75 521

Ołowiu surowego w ciągu 10 mies. 1925 r. uzyskano (w tonnach);

Województwo śląskie

styczeń	2 326	czerwiec	1 992
luty	2 144	lipiec	2 166
marzec	2 119	sierpień	1 477
kwiecień	2 178	wrzesień	2 563
maj	2 394	październik	ok. 2 878

razem w ciągu 10 mies. 1925 r. 22.237 tonn

„ „ „ „ „ 1924 „ 15.712 „

Ilość zatrudnionych robotników w ciągu 10 mies. 1925 r. wynosiła w hutach cynkowych od 10.955 do 11.919, a w hutach ołowianych od 598 do 628.

Z cyfr produkcji cynku i ołowiu surowego widzimy znaczny wzrost W roku bieżącym. Cynk jest artykułem, który cieszy się dobrą koniunkturą na rynkach międzynarodowych, a stanowisko Polski w światowej produkcji cynku jest znaczne, wobec tego trudności w zbyciu cynku surowego się nie odzuwa. Natomiast gorzej jest ze zbytem blachy cynkowej.

jako produktem już uszlachetnionym, który szedł głównie do Niemiec, a obecnie skutek wojny celnej wywóz do tego kraju jest niemożliwy. Jednak dobre koniunktury na rynku międzynarodowym oraz premja eksportowa, wywołana spadkiem złoto- tego, winny ożywić eksport blachy cynkowej do krajów pozaniemieckich.

Układanie się naszego bilansu handlu cynkiem i ołowiem wykazuje następujące zestawienie:

	Wywieziono w 1925 roku				
	I kwartał	II kwartał	lipiec	sierpień	wrzesień
cynku tonn	12 911	14 988	4 549	5 337	5 719
wartości tys. zł.	10 956	12 765	3 932	4 847	5 215
blachy cynkowej t.	6 753	12 197	2 384	857	787
wartości tys. zł.	6 337	11 996	2 387	860	809
ołowiu tonn	2 630	2 844	1 359	853	1 110
wartości tys. zł.	2 374	2 455	993	705	831

Produkcja soli w Polsce w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu z latami ubiegłymi była następująca (w tonnach)

Rok	Kujawy i Wielkopolska	Małopolska	Razem	Ilość robotników
1913	35 283	165 477	200 760	3 721
1922	130 060	258 494	388 554	4 306
1923	179 792	279 770	459 562	4 209
1924	157 728	211 566	369 294	4 739
I. półr. 1925	90 602	97 436	188 038	3 570

Sól naszą zużywamy głównie do spożycia, które wynosi według przypuszczalnych obliczeń ca 260.000 tonn rocznie. Do celów przemysłowych i jako dodatek do paszy zużywa się około 115.000 tonn. Nasz wywóz zagraniczny odgrywa stosunkowo małą rolę. Wywieźliśmy: w 1922 r. 11.000 tonn, w 1923 r. — 13.7000 tonn. (Czechosłowacja i Łotwa), w 1924 r. 20.943 t. (Jugosławja i Czechosłowacja, w I. półr. 1925 r. -- 1.500 t. do Czechosłowcji.

Przemysł naftowy. Produkcja ropy naftowej, w uzupełnieniu danych, zawartych w poprzednim zeszycie naszego kwartalnika, w dalszych miesiącach r. b. wynosiła:

	1924 rok przeciętnie miesięcznie	1925 rok		
		czerwiec	lipiec	sierpień
Produkcja ropy w ton- nach	64 233	68 300	64 310	70 760
Ilość robotników . .	—	10 128	10 160	9 945
Ilość szybów:				
w montowaniu . .	—	37	41	42
w wierceniu . . .	—	227	230	226
w ruchu	—	2 305	2 288	2 295

Z cyfr powyższych widzimy, że wytwórczość ropy naftowej w Polsce w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrasta. Jeżeli chodzi o zużycie produktów, otrzymanych z destylacji ropy naftowej, to przedstawia się ono w pierwszej połowie 1925 r. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, jak następuje (w tonnach):

Produkty	Wytwórczość		Konsumcja wewnętrzna		Eksport		Pozostało na składzie łączn. z zapa- sem starym	
	1925	1924	1925	1924	1925	1924	1925	1924
Benzyna	45 992	43 226	11 015	4 893	35 565	37 071	12 298	17 158
Nafta	97 100	95 783	52 308	29 987	30 766	39 029	37 792	55 048
Olej gazowy . .	58 041	57 657	13 102	13 935	41 949	38 996	11 423	13 603
Oleje smarowe .	63 225	61 316	20 174	16 292	33 538	34 870	39 108	34 171
Parafina	16 988	17 819	4 209	2 235	10 570	14 697	4 494	2 375
Świece	562	237	350	211	50	1	241	193
Wazelina	209	273	123	126	33	93	310	409
Asfalt	5 150	3 520	1 494	408	2 425	1 534	9 774	7 072
Koks	5 645	4 123	1 450	549	3 715	2 700	3 263	1 931
Półfabrykaty . .	23 059	26 936	11 664	24 028	12 302	17 470	62 274	72 147
Stałe smary . .	704	381	623	308	70	65	241	212
Razem	316 675	311 271	116 312	92 972	170 983	186 527	181 218	204 319

Dane powyższe wskazują, że przy zwiększającej się produkcji produktów naftowych w 1925 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym eksport zmalał, natomiast bardzo wydatnie

podniosła się konsumpcja wewnętrzna, naskutek czego pozostałość na składzie, pomimo większej produkcji w I. połowie 1925 r. jest mniejsza, niż w roku poprzednim. Fakt zwiększenia się konsumpcji wewnętrznej jest nader znamieny, zjawisko to występuje nie tylko w przemyśle naftowym, ale również węglowym, żelaznym i cukrowniczym, co świadczy o zdrowym rozwoju przemysłu, jak również o podnoszeniu się stand. gospodarczego kraju pomimo przeżywanego przesilenia. Struktura naszego eksportu produktów naftowych, który jest większy od konsumpcji wewnętrznej, jest w I. półroczu 1925 r. w porównaniu z tym samym okresem 1924 r. następująca (w tonnach):

Kraje importujące	Pierwsze półrocze	
	1925 r.	1924 r.
Niemcy	59 920	49 454
Czechy	45 688	52 153
Gdańsk	30 808	33 186
Austria	14 898	27 586
Szwajcaria . .	13 031	7 364
Francja	1 814	1 460
Węgry	1 646	10 803
Rumunia . . .	910	761
Włochy	632	289
Dania	420	1 051
Jugosławia . .	403	493
Anglia	325	845
Łotwa	191	—
Rosja	149	860
Belgia	62	90
Grecja	41	—
Szwecja	32	1
Palestyna . . .	11	—
Ameryka	2	2
Holandja . . .	—	85
Litwa	—	44
Razem	170 983	186 527

Z zestawienia powyższego widzimy, że skala krajów importujących jest nader rozległa. Najwięcej wywoziliśmy do Niemiec, co naskutek wojny celnej w II-giem półroczu uległo radykalnej zmianie. Wywóz do Gdańska rozumieć należy

jako wywóz do innych krajów, zwłaszcza do północno-europejskich, dla których to krajów Gdańsk odgrywa rolę pośrednika. W czasie wojny celnej rola Gdańska wzrosła znacznie, tak, że zapewne stanie on na pierwszym miejscu w liście krajów importujących nasze produkty naftowe.

Przemysł cukrowniczy. Ostateczne wyniki kampanji cukrowej 1924/25 przedstawiają się na podstawie danych, zestawionych przez Radę Naczelną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, jak następuje. Produkcja cukru wyniosła ogółem 440.914 tonn w wartości białego kryształu, z czego przypadło na rafinadę 50.930 tonn, biały kryształ 275.618 tonn, cukier surowy I. rzutu 116.299 tonn oraz cukier surowy II. rzutu 11.228 tonn. Cyfry te wynoszą 78% produkcji przedwojennej, są o 27,88% wyższe od cyfr kampanji 1923/24.

Rozwój polskiego przemysłu cukrowniczego w ostatnich pięciu kampanjach uwidocznia następująca tablica:

Kampanja	Obszar plantacyj w ha	Zbiór buraków tonn	Produkcja cukru w postaci białego kryształu	Spożycie wewnętrzne przeliczone na kryształ biały tonn	Eksport przeliczony na biały kryształ tonn
1920/21	69 313	1 053 864	156 125	116 276	43 184
1921/22	81 880	1 042 726	160 141	130 059	39 280
1922/23	107 673	1 926 197	273 566	178 864	93 350
1923/24	140 482	2 552 159	344 776	182 978	152 752
1924/25	168 347	3 126 560	440 914	252 881	202 734

Specjalnie podkreślić należy bijący w oczy z. cyfr powyższych fakt wielkiego wzrostu spożycia w kampanji 1924/25, stanowiącego na głowę około 10 kg, wtedy, gdy w latach poprzednich spożycie wzrastało od 4.27 kg do 6.72 kg na głowę. Fakt ten jest nader ważny dla rozwoju cukrownictwa, gdyż pozwala mu się opierać na zbycie wewnętrznym coraz silniej, gdyż rynki zagraniczne są obecnie wobec konkurencji zagranicznej, specjalnie cukru trzcinowego, coraz mniej pojemne, przyczem eksport obecnie z reguły przynosi straty.

Wywóz cukru zagranicę wykazał w kampanji 1924/25 wzrost o 32,7 proc. w porównaniu z kampanją 1923/24. Wywieziono (w tonnach):

K r a j	kryształ biały	Cukier surowy		razem w wartości biał kryształ
		I rzutu	II rzutu	
Anglia	59 953	39 688	—	95 663
Belgia	—	795	—	715
Dania	70	1 501	—	1 421
Estonia	293	—	—	293
Finlandja	24 0	—	—	2 400
Francja	350	—	—	350
Gdańsk	3 151	24 614	53	25 343
Holandja	—	31 998	—	28 798
Litwa	60	—	—	60
Łotwa	5 529	—	—	5 529
Niemcy	2 551	16 610	10 749	25 562
Norwegja	520	—	—	520
Rosja	14 904	—	—	14 905
Szwajcaria	30	—	—	30
Razem .	89 812	116 196	10 802	201 589
W Gdańsku na składzie	134	1 127	—	1 148
Ogółem .	89 946	116 323	10 802	202 737

W kampanji obecnej 1925/26 pracuje 73 cukrownie, wtedy gdy w ubiegłej czynnych było 75. Dwie cukrownie odpadły wskutek niewypłacalności. Wydobywanie buraków pomimo wczesnych mrozów ukończono szczęśliwie. Ogólny zbiór wyniesie około 37 milionów kwintali. Obsianych było 174 478 ha obszaru, czyli przeciętny zbiór z 1 ha wyniesie około 210 q. Kampanja bieżąca wykazuje wzrost plantacji buraczanych w porównaniu z 1924/25 o 3,64 proc, zaś zbiór buraków o 18 proc, co świadczy o lepszej wydajności roli. Cyfra przeciętnego zbioru buraków w kampanji bieżącej jest zbliżona do cyfr przedwojennych, które wynosiły przeciętnie 235 a na 1 ha.

Zawartość cukru w burakach przerobionych w pierwszym miesiącu kampanji bieżącej szacuje się przeciętnie na 17,41 proc, wtedy, gdy w kampanji ubiegłej w tej samej porze na 16,6 proc, a w roku 1923/24 na 17,7 proc. Produkcję cukru przewiduje się w wysokości 470—480 tys. tonn w wartości białego kryształu, z czego zapewne 250—260 tys. tonn pójdzie na spożycie wewnętrzne, reszta musi być wywieziona. Narazie jednak konjunktury na rynku zagranicznym są niekorzystne, pomimo spadku złotego, cukier wypadnie wywozić ze stratą, gdyż ceny obecnie są niższe, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Stefan C z a r n o w s k i (Poznań).

3. Handel.

Treść : Bierność bilansu handlowego. Przywóz. Wywóz.

Lipiec r. b. był rekordowym pod względem bierności naszego bilansu handlowego — wywóz nawet w połowie nie pokrywał przywozu. Od tego czasu, t. j. od sierpnia r. b. zaczyna się radykalny zwrot w kształtowaniu się naszych obrotów zewnętrznych:

	Przywóz w milionach złotych	Wywóz	Stosunek % -wy przywozu do wywozu
Styczeń	172,7	107,5	160,5
Luty	151,1	103,0	146,7
Marzec	189,9	120,5	157,7
Kwiecień	182,7	89,6	203,9
Maj	185,6	105,9	175,2
Czerwiec	169,4	103,6	163,5
Lipiec	180,4	86,9	207,5
Sierpień	116,2	102,9	112,9
Wrzesień	72,8	108,9	66,9
Październik	<u>80,1</u>	<u>131,5</u>	<u>60,9</u>
Razem	1,500,9	1.061,3	141,5

Sierpień przynosi tylko nieznaczną przewyżkę importu, — 13,3 milj. zł, we wrześniu bilans jest już aktywny, dając przewyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 36,1 milj. zł., a w październiku nadwyżka powiększa się do 51,4 milj. zł. Zmiana ta spowodowana została przede wszystkim gwałtownym zmniejszeniem się przywozu — ze 180 milj. zł w lipcu do 80 milj. zł w październiku r. b. Równolegle jednak postępował także wzrost eksportu z 86 milj. zł w lipcu do 108 milj. zł we wrześniu, osiągając w październiku najwyższą w r. b. wartość — 131,5 milj. zł.

Poniższe zestawienie wykazuje redukcję przywozu w odniesieniu do poszczególnych kategorii towarów:

	Przywóz w milionach złotych w 1925 r			
	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik
Produkty spożywcze	79,3	27,2	9,2	15,2
Produkty zwierzęce	10,0	8,3	6,3	5,9
Rośliny i ich części	1,2	0,7	0,6	0,5
Materiały budowlane i wyroby ceramiczne	1,8	1,3	1,1	0,9
Gumelastyka	2,2	1,2	1,4	1,6

Materiały i przetwory chemiczne nieorganicz.	4,2	3,2	1,6	0,8
Materiały i przetwory chemiczne organiczne	4,9	3,6	3,0	3,7
Farby, barwniki i lakiery	1,2	0,7	0,8	0,6
Metale i wyroby z metali	7,2	6,9	3,8	4,0
Maszyny i aparaty	10,0	8,2	5,2	5,3
Środki komunikacji	5,5	4,5	4,0	3,2
Papier i wyroby z pap.	2,6	2,2	1,3	1,2
Materj. i wyroby włókn.	35,4	34,1	23,9	25,1
Odzież i konfekcja	2,3	3,1	2,0	2,7

Najpoważniejszy spadek przywozu przypada na produkty spożywcze. Wskutek dobrych urodzajów ustał zupełnie od sierpnia r. b. przywóz zbóż i mąki, których w lipcu przywieziono za 61 milionów zł. Wzrost importu wskazuje jedynie odzież i konfekcja oraz rudy żelazne.

Wywóz nasz po najkrytyczniejszym miesiącu lipcu stale wzrasta, dochodząc w październiku do 131½ milj. zł. Na wzrost ten złożyły się następujące grupy towarów:

Wywóz w milionach złotych w 1925 r.

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik
Produkty spożywcze	8,0	20,5	35,1	38,0
Zwierzęta	7,4	8,6	9,7	13,9
Rośliny i ich części	0,3	4,3	2,9	4,0
Paliwa, asfalt, ropa i pochodne	16,0	14,6	14,6	19,3
Metale i wyroby z nich	9,5	8,4	9,0	12,9
Materiały i wyroby włókiennicze	12,5	14,1	16,1	17,1

Produkty rolnicze oraz wytwory przemysłu rolnego zajmują coraz bardziej dominującą rolę w naszym eksporcie: produktów spożywczych, zwierząt oraz roślin wywieźliśmy w październiku r. b. za 55,9 milj. zł, co stanowi około 43% wartości całego naszego eksportu w tym miesiącu. Eksport podstawowych artykułów tej kategorii wynosił (w tonnach):

	Sierpień	Wrzesień	Październik
żyta	36.065	62.187	25.128
pszenicy	10.193	14.547	16.396
jęczmienia	3.505	11.298	27.006
owsa	847	3.388	8.642

mąki pszennej	297	102	852
mąki żytniej	555	2.501	1.394
ziemniaków	—	5.383	26.698
cukru	169	3.314	12.196
mięsa	402	376	789
jaj	2.666	2.825	2.560

oraz w sztukach:

bydła rogatego	9.472	12.411	16.656
trzody chlewnej	54.913	55.586	98.365
ptactwa domow.	223.047	266.889	251.063

Wywóz węgla w lipcu r. b., t. j. po ogłoszeniu przez Niemcy zakazu przywozu polskiego węgla wynosił zaledwie 387 tysięcy tonn, w następnych miesiącach stale wzrasta i w październiku wynosi już 555.5 tysięcy tonn, wartości 11.8 milj. złotych. Bardzo znacznie wzrósł w październiku wywóz nafty i produktów ropy naftowej, szczególnie benzyny, nafty i parafiny.

Z metali i wyrobów metalowych wzrósł w październiku wywóz cukru, ołowiu i rur. Wybitnie zwiększył się także wywóz wyrobów włókienniczych, szczególnie tkanin wełnianych, a następnie tkanin bawełnianych oraz przędzy wełnianej i bawełnianej.

Eksport drzewa i wyrobów drzewnych, który załamał się we wrześniu r. b., wykazuje w październiku lepsze rezultaty: wywóz w lipcu r. b. wynosił 24.3 milj. zł, w sierpniu 25.3 milj. złotych, we wrześniu tylko 15.3 milj. zł, w październiku 18.5 milj. zł. W porównaniu z wrześniem wykazuje znaczniejsze ożywienie w październiku eksport podkładów kolejowych, papierówki oraz desek i łat.

Ujawniająca się od września r. b. wybitna aktywność naszego bilansu handlowego nie uprawnia jednak do zbyt optymistycznych przewidywań na przyszłość. Aktywność tę osiągnęliśmy bowiem na skutek wyjątkowych warunków. Wybitne, dosięgające prawie 60% zmniejszenie się naszego importu wywołane zostało wojną celną z Niemcami, która wiecznie trwać nie może oraz poważnymi restrykcjami przeciwprzewozowymi ze strony Rządu. Decydujący wpływ na zmniejszenie importu a równocześnie na zwiększenie eksportu wywarły wyjątkowo dobre urodzaje tegoroczne. Nie trzeba także zapominać, że kurczenie się przywozu odbywa się w pewnym stopniu także z uszczerbkiem dla naszego życia gospodarcze-

go, które w obecnym przesileniu zmuszone jest zaniechać sprowadzania z zagranicy często najniezbędniejszych artykułów, na co wskazuje stały spadek przywozu maszyn oraz niektórych surowców i półfabrykatów, niezbędnych przy normalnym stanie produkcji. Z drugiej znowu strony, ożywienie naszego eksportu wywołane zostało w pierwszym rzędzie, jak już wskazaliśmy, wzmożonym wywozem płodów rolnych na skutek doskonałych urodzajów oraz dzięki premji eksportowej, jaka powstała w konsekwencji spadku kursu złotego i wynikającą stąd różnicą między poziomem cen krajowych a zagranicznych. Premja jednak eksportowa zacznie zanikać z chwilą poprawy kursu złotego oraz przystosowania się cen krajowych do poziomu uzasadnionego deprecjacją waluty.

Niebezpieczeństwu większego wzrostu importu, jaki może nam zagrażać z chwilą dojścia do porozumienia z Niemcami, zapobiegł Rząd przez rewizję taryfy celnej, przeprowadzonej rozporządzeniem z dnia 30 października r. b., ogłoszonym w Nr. 113 „Dziennika Ustaw”. Wchodzi ona w życie z dn. 1 stycznia 1926 r. Nowa taryfa celna, zmieniająca około połowy stawek celnych dawnej taryfy, czyni zadość potrzebie lepszej ochrony wytwórczości krajowej. Dla rolnictwa stwarza ona poważną ochronę celną w zakresie hodowli zwierząt domowych i ryb oraz nasion: zwiększono znacznie cła na woły, krowy, wprowadzono nieistniejące dotychczas cła na konie, trzodę chlewną i ptactwo domowe; nie wprowadza natomiast zrewidowana taryfa ceł na zboże, jak również nie podwyższa ceł na mąkę (oprócz pszennej), kasze, tłuszcze jadalne, mięso i jaja. Równocześnie cła na środki produkcji rolnej, przedewszystkiem na nawozy i szereg maszyn rolniczych nie zostały podniesione, a nawet na niektóre maszyny i ich części wprowadzono ulgi celne, wygasłe z dn. 1 sierpnia r. b.

Z dalszych zmian, jakie wyrowadza nowa taryfa celna, należy podkreślić cały szereg zniżek celnych, jakie wprowadzono na towary, niewyrabiane w kraju. Najważniejsze z nich — to zniżki celne na ekstrakty garbarskie, tłuszcze zwierzęce i roślinne surowe, niektóre maszyny rolnicze, przędzę z jedwabiu naturalnego surowego i odpadkowego, na wełnę czesaną oraz na niektóre produkty do wyrobu barwników.

Dalej, wprowadza nowa taryfa cały szereg podwyżek dotychczasowych ceł oraz ustanawia w drodze różniczkowania około 150 nowych stawek. Podwyżki te wahają się przeważnie w granicach od 50 do 100%. Znaczniejsze podwyżki, się-

gające 300% i więcej wprowadzono celem przystosowania niektórych stawek celnych do ceny towaru, np. w zakresie wyrobów gumowych zwyczajki ceł dochodzą do 300%, a to wskutek ogromnej zwyczajki cen surowca; w podobnym stopniu (trzykrotnie) podniesiono cła na narzędzia stalowe, hartowane, do obróbki metali.

Naogół nowa taryfa celna doprowadza stawki celne autonomiczne do 40—45% wartości towaru, stanowiąc tem samem poważną ochronę dla rodzimej wytwórczości.

Roman Urban (Poznań).

4. Stosunki robotnicze.

Treść: Bezrobocie. Kierunki polityki społecznej. Działalność Kas Chorych.

Najbardziej znamiennem zjawiskiem ostatnich miesięcy 1925 r. jest szybki wzrost bezrobocia. Na 31. 1. 1925 ogólna liczba bezrobotnych dobiegła 175.020 osób, w tem w Łodzi 40.000, na Śląsku 38.900. Na 27. 6. 1925 bezrobocie spadło do 171.340 osób i w następnych miesiącach stale się podnosi: 25. 7. — 171.977, 29. 8. — 184.910, 26. 9. — 195.040, 31. 10. — 213.480, 14. 11. — 231.767, w tem na Śląsku — 60.460, w Łodzi 48.707, w Sosnowcu — 23.819, w Warszawie — 6.210; uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było w tymże czasie — 116.387 osób. Min. J. Zdziechowski w mowie sejmowej 10. 12. 1925 powiedział, że cyfra bezrobotnych dosięgła 249.000 osób, a suma, wydatkowana na doraźną pomoc bezrobotnym osiągnie do 1. 1. 1926 cyfrę 36.000.000 zł; budżet tylko grudnia wynosi już około 6.000.000 zł.

Ten wzrost bezrobocia, jak również silny kryzys gospodarczo finansowy sprawiły, że spór o kierunek polityki gospodarczej a w szczególności społecznej rozgorzał z niebywałą dotąd siłą.

Najbardziej wyraźnie postawił to zagadnienie Andrzej Wierzbicki na posiedzeniu Rady Gospodarczej 2. 10. 1925 r.: „od powstania Rzplitej nie było u nas polityki kapitału, Ja umyślnie mówię: polityki kapitału, nie: polityki wytwórczości, bo wytwórczość jest to pojęcie ogólne a mnie chodzi o wyeliminowanie (= podkreślenie) źródła, z którego ta wytwórczość pochodzi, bo przecież surowce my mamy, mamy warsztaty pracy, mamy ludzi i mamy geniusz ludzki, ale wy-

twórczość nasza kuleje, bo brak nam kapitału. Nie wytwórczości nam brak, tylko składnika wytwórczości, kapitału, więc nie można tego braku uzupełnić i kapitał stworzyć, jeżeli cała Rzplita Polska od zarania swego istnienia prowadzi politykę contra kapitałowi... Zadaniem państwa jest bacznie śledzić, żeby kapitał nie zajął placówek dominujących. Zadaniem Rządu śledzić, żeby kapitał spełniał lojalnie swoje obowiązki względem państwa, ale jednocześnie musi nasza polityka uznać, że kapitał może wzrastać, że dochód może się kapitalizować. Niema bowiem innego sposobu rozwoju produkcji jak kapitalizowanie dochodów a u nas prowadziło się politykę taką, że jeżeli jakakolwiekbaż gałąź produkcji miała dobre koniunktury, to zaraz je niweczono". We wnioskach przedstawionych przez koła gospodarcze na posiedzeniu tejże Rady czytamy: „1. Rozwój produkcji jest jedynym i wyłącznym źródłem zamożności kraju i jego obywateli. Kto prowadzi politykę rozwoju produkcji, prowadzi istotną politykę demokratyczną. Kto głosi politykę konsumenta (np. przez obniżenie taryfy celnej, z punktu 3), prowadzi politykę demagogiczną, na krótką zresztą metę, bo musi nastąpić fiasko, kryzys gospodarczy i nędza".

Na konieczność rozwoju życia gospodarczego, zarówno w dziedzinie przemysłu, jak rolnictwa, oraz na konieczność zasilenia go kapitałem, nawet otoczenie opieką państwową, godzą się prawie wszyscy. Wszak nawet Herman Diamand („Robotnik" z 3. 12. 1925) nie kwestionuje pomocy państwowej dla przemysłu i rolnictwa, żąda tylko: „Pomoc państwowa musi mieć zupełnie jasno określone cele gospodarcze i dwie drogi, do tych celów wiodące. Bez tych celów i dróg nie powinno być mowy o pomocy państwowej".

Rozbieżność zaczyna się, gdy chodzi o wyjście z kryzysu i o znalezienie dróg.

Jedni poprawy i uzdrowienia chcieliby dokonać głównie kosztem konsumentów (wysokie ceny, ochrona celna, zmniejszenie podatków bezpośrednich i t. d.), obniżeniem kosztów t. zw. zdobyczy socjalnych, w szczególności przez zmniejszenie składek ubezpieczeniowych i przedłużenie dnia pracy. Ich zdaniem koła gospodarcze zrobiły wszystko, lub prawie wszystko, co do nich należy; teraz wszystko zależy od robotników i od rządu; ani rząd bowiem, ani robotnicy nie spełniają tych obowiązków, jakich od nich wymaga powaga chwili. Taką jest myśl przewodnia np. memoriału zrzeszeń gospodarczych, złożonego 17. 11. 1925 w kancelarii cywilnej p. Prezy-

denta. Bardziej szczegółowy program zmian w polityce społecznej przedstawił Hempel na posiedzeniu Senatu dn. 20. 6. 1925 w dyskusji nad budżetem Min. Pr. i Op. Sp. „Pozwalam sobie, mówił on, w imieniu mojego klubu skierować do Rządu następujące żądania: I. Co do długości dnia roboczego — przeprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy przy zastosowaniu następujących warunków: a) wprowadzenie za przykładem państw zachodnich (Francja, Włochy) reglamentacji czasu pracy rzeczywistej, a nie, jak to u nas dotychczas, czasu gotowości do pracy; b) w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym (budownictwo) lub gospodarczym, przyjęcie odpowiedniej ilości godzin pracy, obliczonej na dłuższy kalendarzowy okres czasu, niż tydzień, jak we Francji, Włoszech, Belgii; c) rozluźnienie przepisów co do dodatkowych godzin pracy, a mianowicie: aa) zwiększenia rocznej ilości dodatkowych godzin pracy, bb) ustalenia wynagrodzenia za dodatkowe godziny pracy na 25%, względnie 50% więcej niż praca normalna, zamiast 50 i 100; cc) uproszczenia procedury stosowania godzin dodatkowych przez wprowadzenie obowiązku meldowania, a nie, jak dotychczas, otrzymywania zezwoleń. Co do urlopów: a) przeprowadzenie skrócenia ustawowych norm urlopów do sześciu dni płatnych za rok, pozostawiając czas i sposób ich udzielania umowom między pracownikami i pracodawcami, b) uzależnienie długości urlopu od ilości dni przepracowanych w ciągu roku, c) wprowadzenie zasady, że udzielenie corocznego urlopu wypoczynkowego nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika. Co do ubezpieczeń społecznych: uproszczenie i zekonomizowanie systemu ubezpieczeń społecznych, przede wszystkim przez ograniczenie zakresu ich działania przez dopuszczenie systemu zastępczych zakładów ubezpieczeniowych. Do czasu zaś ustawowego przeprowadzenia postulatów powyższych zmniejszenie drogą nakazu władz nadzorczych składek do kas chorych, ubezpieczalni od nieszczęśliwych wypadków przy pracy i funduszu bezrobocia. Co do strajków, wniesienie ustawy o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów rolnych, dającej uprawnienie władzom administracyjnym aresztowania agitatorów strajkowych. II. We wszystkich wypadkach, gdy Ministerstwo Pr. i OP. Sp. jest powołane do rozjemstwa i opinii w sporach pomiędzy pracownikami a pracodawcami, nie może ograniczać się do pośrednictwa, zmierzającego do złagodzenia jedynie sporu finansowego, lecz winno zajmować jasne i bezwzględne stanowisko w obronie zwiększenia wydajności po-

zytecznej pracy i wszelkich środków, zmierzających do tego celu, a nie powodujących przeciążenia pracowników. III. Ministerstwo Pr. i Op. Sp. winno popierać badania w dziedzinie poprawy organizacji pracy". Zgodnie z temi postulatami wprowadzenie ustawy z r. 1924 o ochronie pracy młodocianych i kobiet zostało odłożone do połowy r. 1926.

Inni, godząc się na mniejsze lub większe poprawki obecnego ustawodawstwa społecznego, zasadniczo żądają utrzymania go. Taki pogląd wypowiadają stronnictwa robotnicze. Tak np. w programie Rady Naczelnej D. Ch., przyjętym w 30. 11. 1925 r. czytamy wprawdzie m. in. „stworzenie warunków, umożliwiających przyływ kapitałów zagranicznych i tworzenie się kapitału wewnątrz kraju", ale zarazem „wzmoczenie produkcji przez odpowiednie powiększenie wydajności pracy i przez należytą organizację warsztatów pracy". W środowiskach tych podkreśla się z całą stanowczością, że najpierw sami przemysłowcy i kupcy muszą zrobić u siebie porządek, że sami muszą się wziąć do pracy nad poprawą stanu rzeczy¹⁾, że muszą zmienić system produkcji, że muszą wprowadzić oszczędności i redukcje, że muszą skazać na zamarcie zakłady niemające żadnych warunków rozwoju, zwłaszcza przynajmniej z połowę banków, powstałych w okresie dewaluacji i inflacji i utrzymujących się tylko z lichwy, spekulacji walutowej i zwyczajnego złodziejstwa²⁾ i t. d. Grudniowy ze-

¹⁾ Typowym objawem bezwładu wytwórców i handlowców, jest np. następujące zdanie, ogłoszone w bardzo poważnem piśmie w chwili, gdy piszę tę kronikę: „Kto wie, na jakie trudności napotykają nasi eksporterzy, aby móc sprostać wymogom obcych rynków i jak opornie idzie wyrabianie marki towarowi polskiemu wobec braku koordynacji handlu zagranicznego powyższemi artykułami, ten łatwo oceni, ile w tej mierze może dobrego zrobić celową i dobrą kierowaną wolą pomoc lub interwencja Rządu", gdy zdawałoby się, że to jest zadania organizacji gospodarczych.

²⁾ O nastroju społeczeństwa świadczy n. p. fakt, że gdy 31. stycznia 1924 r. w bankach, należących do Związku Banków w Polsce, było 20.8 milj. złotych wkładów, to 31. 7. 1925 było już 336,4 milj. zł, w tem aż 275,6 milj. złotych wkładów bezterminowych. W okresie deruty złotego w końcu listopada i początku grudnia liczne banki, firmy kupieckie i przemysłowe, nie mające warunków istnienia, lecz utrzymujące się tylko ze spekulacji, lub będące ekspozyturą obcego kapitału, wrogiego dla państwa, zawierały umowy tylko w dolarach, albo w złotych w złocie, szerząc tem samem dezorganizację i panikę, przed czem ostrzegał nawet Centr. Zw. Pol. Przemysłu. Górnictwa, Handlu i Finansów np. w uchwałach z dn. 27. u. 1925.

szyt Czasopisma Związku górniczo-hutniczego w Katowicach podaje zestawienia ciężarów socjalnych ponoszonych przez górnictwo węglowe G. Śląska w pierwszym półroczu r. b.

	Og. suma w I półr. 1925	Obciążenie na zmianę	W proc. płacy
Dodatki rodzinne	4.607.536	0,40 zł.	8,29 ⁰ / ₀
Wartość węgla deputatowego	4.234.081	0,37 zł	7,67 ⁰ / ₀
Odszkodowanie za urlop	1.730.397	0,15 zł	3,11 ⁰ / ₀
Kasa bracka	6.500.155	0,57 zł	11,82 ⁰ / ₀
Ubezpieczenie od bezrobocia	732.654	0,06 zł	1,24 ⁰ / ₀
Ubezpieczenie od wypadków	2.000.000	0,18 zł	3,53 ⁰ / ₀
	19.804.823	1,73 zł	35,66 ⁰ / ₀

Łączne obciążenie na robotnika 266,87 zł.

Dla obliczenia obciążenia w procentach płacy przyjęto zarobek robotnika bez dodatków socjalnych, ale włącznie z wszystkimi innymi dodatkami i kwotami płaconymi przez robotnika na ubezpieczenie. Łączny zarobek w pierwszym półroczu b. r. wyniósł 55.111.240 zł, gdy zaś było w tym czasie 11.434.889 zmian roboczych, przeto wypada na jedną zmianę 4,82 zł płacy.

Ta kwota 4,82 zł nie przedstawia jednak czystego zarobku górnika, bo obciążona jest jeszcze temi kwotami, które on płaci na ubezpieczenie. Wynoszą one na Kasy brackie i państwowe ubezpieczenie inwalidzkie 57 gr., zaś na ubezpieczenie od bezrobocia 2 gr., razem więc 59 gr. na jedną zmianę. Te ciężary pośrednio obciążają również pracodawcę, który musi płacić w gotówce dostosowywać do minimum wymagań życiowych robotnika, a więc robociznę płacić o tyle wyższą, o ile więcej ująć się z niej musi tytułem ciężarów socjalnych.

Płaca, jaką więc robotnik otrzymuje, wynosi 4,82 mniej 0,59 zł, a zatem 4,23 zł. Ta kwota jednak jest obciążoną ciężarami 0,59 zł, płaconymi przez robotnika i 1,73 zł, płaconymi przez pracodawcę, razem kwotą 2,32 zł. To przedstawia 54,85% obciążenia socjalnego w stosunku do czystego zarobku górnika.

Suma ciężarów socjalnych wynosiła w r. 1913 — 0,56 zł, w r. 1924 — 1,55 zł, w pierwszym półroczu b. r. 1,73 zł. Wzrost obciążenia w stosunku do roku ubiegłego spowodowany został wzrostem odszkodowań urlopowych, oraz ubezpieczeń. W pierwszym półroczu b. r. zapłacił pracodawca na głowę każdego pełno pracującego robotnika 266,87 zł, zaś każdy ro-

botnik 91 zł, razem więc obciążenie socjalne wynosi w górnictwie 357,07 zł od robotnika na półrocze. Tego rodzaju ciężary nie mogą oczywiście pozostać bez wpływu na cenę węgla, oraz na jego zdolność konkurencyjną. Prawie jednocześnie „Głos Narodu” (9. 12. 1925) umieścił korespondencję z Katowic, w której czytamy: „Nie wszyscy bezrobotni są zarejestrowani, pracujący robią (pracują) zaledwie dwa do czterech dni w tygodniu, wskutek tego ich zarobki miesięczne wynoszą 30 do 120 zł... W odwrotnym stosunku do płac robotniczych pozostają płace dyrektorskie. W pięciu koncernach górnośląskich jest 100 urzędników, których płace dyrektorskie wahają się od 6.000 do 30.000 zł. P. K., b. minister, zadawała się gażą 5.000 dolarów miesięcznie. P. S. z Giesches Erbe zapłacił w ub. miesiącu tylko 1.848 zł podatku osobistodochodowego. P. C. z Hohenlohe bierze 30.000 zł³⁾).

Min. J. Zdziechowski w programowej mowie sejmowej z 10. 12. 1925 nie powiedział, że cofnięcie lub całkowita zmiana reform i ustawodawstwa społecznego jest koniecznym warunkiem przełamania kryzysu. Przeciwnie, mówił o pomocy dla produkcji, dobrze zorganizowanej, i bardzo ostro wystąpił przeciw spekulacji walutowej, niektórym bankom i nadmiernej liczbie pośredników handlowych.

Żałować trzeba, że ekonomiści, jako uczeni i obywatele, bezpośrednio nie zainteresowani w sprawę, nie omówili tych zagadnień szczegółowo. Co prawda, trudno o materiał statystyczny. Kasy chorych, które ulegają najsilniejszym atakom, prawie nie publikują sprawozdań. Pewne szczegóły, zresztą z dawniejszej działalności Kas Chorych, można znaleźć w „Przewodniku po I wystawie Kas Chorych w Polsce” w 12. do 20. 7. 1925⁴⁾).

Podane tam cyfry otrzymane drogą ankiety (162 odpowiedzi na 175 istniejących kas).

Według tych danych:

Liczba czło., kas chorych wynosiła:	1. 1. 1924	31. 12. 1924
mężczyzn	1.207.378	1.196.751
kobiet	490.664	507.617
młodocianych	<u>89.447</u>	<u>95.147</u>
ogółem	1.787.498	1.799.515

³⁾ W korespondencji są nazwiska, które z umysłu opuszczam, chodzi bowiem o sam fakt.

⁴⁾ Warszawa. Nakł. Kom. Wykon. 1925. Stronic 66 i liczne wykresy.

Liczba członków rodzin:		
mężczyzn	473.423	513.003
kobiet	1.040.641	1.118.508
młodocianych	719.228	744.058
ogółem	2.233.292	2.375.569
Ogólna liczba uprawnionych:		
mężczyzn	1.680.810	1.709.754
kobiet	1.531.305	1.626.125
młodocianych	808.675	839.205
ogółem	4.020.790	4.175.084

Stosunek uprawnionych do korzystania z Kas Chorych do ogółu ludności wynosi dla całego państwa 14.96% (4.175.084 uprawnionych wobec 27.192.674 ogółu ludności). Stosunek ten w poszczególnych miejscowościach ulega wielkim odchyleniom⁵⁾; w województwie wołyńskim — 4.99%, lubelskim — 13.31, białostockim — 13.10, kieleckim 67.84, warszawskim 19.58 (ale w samej Warszawie — 44.92), w łódzkim 53.95; na Śląsku Cieszyńskim (w stosunku do ogółu ludności) — 64.48, na Górnym Śląsku (także w stosunku do ogółu ludności) — 65.16%.

Ile osób korzysta z Kas Chorych?

Zasiłki pobierało 627.646 osób w ciągu prawie 13 miljonów dni, a mianowicie:

	liczba dni	osoby	przec. liczba dni
w b. dzielnicy rosyjskiej			
zasiłki połogowe	716.795	14.231	50.36
„ chorobowe	3.036.400	176.382	17.21
w b. dzielnicy austriackiej			
zasiłki połogowe	255.660	5.349	47.79
„ chorobowe	2.004.249	101.233	19.80
w b. dzielnicy pruskiej			
zasiłki połogowe	341.700	10.189	33.53
„ chorobowe	2.306.045	150.850	15.28
na Górnym Śląsku			
zasiłki połogowe	1.976.387	27.806	70.92
„ chorobowe	2.414.860	141.556	17.06

⁵⁾ W b. dzielnicy rosyjskiej przymus nie obejmuje ludności wiejskiej, dlatego trzeba brać pod uwagę ludność miejską.

Porad w całej Polsce Kasy udzieliły 12.649.265, w tem w b. dz. rosyjskiej 7.771.701, w b. dzielnicy pruskiej 2.798.337, w b. dzielnicy austriackiej 1.785.793 i na Górnym Śląsku — 293.434, oraz w tem udzielono porad w ambulatorjach 11.328.561, w domu chorego — 1.320.704.

Ogólna liczba chorych, którym udzielono pomocy, dosięgła 4.047.198 osób, w tem w b. dzielnicy rosyjskiej — 1.974.212, w b. dzielnicy pruskiej — 1.037.127, w b. dzielnicy austriackiej — 560.750 i na Górnym Śląsku — 475.109.

Bardzo znamienitym jest stosunek liczby porad ambulatoryjnych do liczby uprawnionych, wskazujący, w jakim stopniu uprawnieni korzystają z Kas Chorych.

	Liczba porad	Liczba uprawnion.	Przeciętna liczba porad ambul. na każdego uprawn.
Polska bez G. Śląska:	11.055.061	3.640.204	3.31
B. dzielnica:			
rosyjska	7.075.892	1.469.366	4.81
austriacka	1.565.623	958.198	1.63
niemiecka	2.413.546	1.212.640	1.99

W r. 1924 ogólny wpływ gotówkowy wszystkich Kas Chorych w Polsce wynosił 113.281.450 zł 86 gr, z czego składki — 105.662.758 zł 60 gr (= 93.27%). Przewodnik podaje sposób zużycia tylko tej sumy 105 milj. zł, mianowicie z kwoty tej wypłacono na zasiłki (świadczenia pieniężne) — 25.134.224 złotych 19 gr. czyli 23.78%, na świadczenia niepieniężne (bez lekarstw) — 37.899.546 zł 09 gr, czyli 35,86%, razem prawie 60%. Pozostałe 40% były zużyte według prawdopodobnych obliczeń w następujący sposób, iż koszty lekarstw, pensje personelu farmaceutycznego, utrzymania aptek i in. wydatki z działem aptecznym związane, wynoszą około 12%; koszty administracyjne — około 10%, fundusz zapasowy — 10%, inne, głównie inwestycje — 8%. Kwota, wypłacona tytułem zasiłków, rozpada się na następujące pozycje: zasiłki chorobowe — 20.155.783 zł 29 gr, czyli 80.19%, połogowe — 2.989.890 zł 81 gr, czyli 11.89%, pogrzebowe — 1.988.550 zł 09 gr, czyli 7.92%.

X. Prof. A. S z y m a ń s k i (Lublin).

5. Stosunki walutowe, kredytowe i bankowe.

(w okresie od 1 sierpnia do 31 października 1905).

Treść: Załamanie się kursu złotego. Przyczyny tego zjawiska. Psychoza społeczeństwa. Rynek pieniężny. Sytuacja kredytowa. Sankcja banków.

W okresie sprawozdawczym wystąpił z pełną siłą doniosły w konsekwencji fakt załamania się kursu złotego. Od chwili reformy walutowej, a więc przez półtora roku kurs złotego nie wykazywał istotnych wahań. Waluta polska zdobyła sobie poważne miejsce wśród walut europejskich. Stąd załamanie się kursu złotego zaskoczyło giełdy zagraniczne i wywołało kryzys zaufania do własnej waluty wewnątrz kraju. Upadek tego symbolu naszych wysiłków finansowych wymaga szerszej analizy historycznej.

Statut Banku Polskiego nie podaje pozytywnych przepisów w dziedzinie polityki walutowej. Nie porusza przedewszystkiem najważniejszego zadania instytucji emisyjnej t. j. utrzymywania stałości kursu złotego. Ogranicza się tylko do przepisu negatywnego, zawieszającego chwilowo wymianę biletów na złoto. W konsekwencji struktura Banku Polskiego nie oparła się na systemie waluty złotej, lecz na systemie t. zw. waluty połączanej (gold exchange standard). Zamiast bezpośredniej wymienialności biletów na złoto, Bank Polski pośrednio dokonuje tej wymiany pokrywając na giełdzie w całości zapotrzebowanie walut i dewiz. Zapas zatem walut i dewiz w Banku Polskim spełnia tę samą rolę barometru gospodarczego, jaka w instytucjach emisyjnych o walucie złotej przypada zapasom złota.

Poza powyższą strukturą, będącą rezultatem zawieszenia wypłat w złocie, statut pozostawia Zarządowi Banku wybór metod, za pomocą których ma być utrzymana wartość wypuszczonych biletów. Rozpoczynając swą działalność, Bank Polski ustalił dwie przewodnie zasady, że miernikiem wartości złotego ma być waluta wymienialna na złoto, t. j. dolar, oraz, że ze względów natury psychicznej i gospodarczej należy zmierzać do bezwzględnej stałości kursu złotego do dolara.

Na decyzję tę wpłynął z punktu widzenia psychologicznego względ na niedawne gwałtowne wahania kursowe z okresu inflacji, które pozostawały w tak świeżej jeszcze pamięci

całego społeczeństwa, że nawet drobne wahania złotego w granicach kilku procentów, wywołane nadmiarem podaży lub popytu na rynku walutowym mogły podważyć zaufanie do akcji w zakresie sanacji walutowej w Polsce. Motywem gospodarczym była ta okoliczność, że na głównej giełdzie krajowej t. j. giełdzie pieniężnej w Warszawie, gdzie tworzy i ustala się kurs złotego, walut i dewiz, niema naturalnego oddziaływania wszystkich sfer gospodarczych, a w szczególności banków prywatnych, lecz w miejsce oferowania walut ze strony banków prywatnych przeważa stale duże zapotrzebowanie, które pokrywa Bank Polski. W rezultacie i kursy na giełdzie dewizowej w Warszawie, decydujące o poziomie kursów w całym kraju, nie kształtują się pod wpływem ściierania się dwóch czynników: podaży i popytu, lecz są jedynie wynikiem transakcyj, zawieranych przez Bank Polski.

Zgodnie z powyższymi zasadami Bank Polski stanął na stanowisku bezwzględnej stałości kursu złotego w stosunku do dolara. Oddając stale od początku swego istnienia dolary (w formie wypłaty na N. York) po kursie, odpowiadającym parytetowi monetarnemu i wynoszącemu 5,185 złotego za 1 dolara, kurs ten utrzymywał w sposób raczej mechaniczny zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą na poziomie parytetowym. Wskutek stałego coraz w silniejszym tempie wzrastającego zapotrzebowania walut i dewiz, Bank Polski nie mogąc wyczerpać zupełnie swych zapasów walut i dewiz — zmuszony był w miesiącach letnich ograniczyć przydział obcych środków pieniężnych na giełdzie, a tem samem znalazł się w niemożności chwilowej utrzymania stałości złotego do pełnowartościowych walut zagranicznych. Tak zw. pokrycie kruszcowe Banku Polskiego okazało się niewystarczające, aby sprostać fluktuacjom bilansu płatniczego.

Bank Polski rozpoczął swą działalność w kwietniu 1924 r. zapasem 70,4 milj. złota i 179,5 walut i dewiz. Rezerwy zatem Banku w chwili rozpoczęcia działalności były stosunkowo słabe, gdy się weźmie pod uwagę, że instytucja emisyjna ma koncentrować obroty z zagranicą 30-miljonowego państwa. Do optymistycznego wysiłku zmuszała jednak groźba załamania się aparatu gospodarczego pod wpływem hiperinflacji i zachęcały objawy współczesnego życia gospodarczego Polski. W chwili przeprowadzania reformy finansowej bilans handlowy kształtował się dodatnio. Ceny, które w okresie hiperinflacji przekroczyły parytet cen złotych z chwilą stabilizacji marki i w dalszym etapie reformy finansowej po-

częły wykazywać tendencję zniżkową. Rezerwy sanacyjne Skarbu były dość duże i jego równowaga zapewniona. Wśród ludności kraju znajdował się spory zapas tezauryzowanych walut i dewiz, nagromadzonych w chwili inflacji marki. Optymizm znalazł wyraz w cyfrach, gdyż zapas walut i dewiz do końca 1924 r. wzrósł w Banku Polskim z 179,5 milj. zł na 254,1 milj. zł, a zapas złota z 70,4 milj. zł na 103,4 mili. zł.

Pomyślną tendencję rozwoju zwichnęły polityka celna rządu, zmierzająca drogą liberalizmu handlowego do ochrony konsumenta i obniżenia kosztów produkcji oraz czynniki, trudne do ujęcia w przewidującą kalkulację, a mianowicie nieprzychylność przyrody, wojna celna z Niemcami i pogorszenie się konjunktury światowej dla najważniejszych artykułów wywozowych t. j. węgla i cukru. Polska jako kraj w wysokim stopniu rolniczy zawsze w okresie przednowka przechodzić będzie okresy ciężkie aż do realizacji zbiorów, ukończenia kampanii cukrowej i wyzyskania pory zimowej do wywozu bydła i mięsa. Wahania bilansu handlowego zaostrza naturalnie stan zbiorów. Nieurodzaj 1924 r. nie zaciążył ma położeniu Banku Polskiego w tym samym roku, lecz po spożyciu zapasów krajowych odbił się dopiero w pełni w ciągu b. roku. Ilustrują tę sytuację poniższe cyfry deficytu bilansu handlowego:

I kwartał 1925	—	178,7	milj. zł
II „ „	—	238,5	„ „
Lipiec „ „	—	86,6	„ „

Jeżeli analizuje się sytuację Polski według kalendarzy zbiorów t. j. od sierpnia 1924 do sierpnia 1925, to deficyt bilansu handlowego wyniósł 646,7 milj. złotych. W tym okresie Polska importowała zboża i mąki za 220,6 milj. zł, gdy normalnie posiada nadwyżkę z wywozu tych produktów.

Wojna celna z Niemcami, ze względu na wysoką skalę wzajemnych obrotów, odbiła się niekorzystnie na bilansie handlowym i położeniu złotego, głównie z tego powodu, że dała się odczuć w krytycznych miesiącach czerwca i lipca. Ze stanowiska gospodarczego w końcowym rachunku bilans wojny celnej z Niemcami nie wypada dla Polski niekorzystnie, gdyż przyniósł dużą emancypację gospodarczą i podniecając energię zmusił do zdobywania rynków zastępczych, które niezależnie od wyniku rokowań handlowych niewątpliwie w rękach polskich pozostaną. Natomiast ze stanowiska psychologicznego zatarg wniósł wśród społeczeństwa polskiego bakcyl

nieufności we własne siły, a po drugiej stronie granicy zaostrzył nastrój nieprzychylny, chętnie wyzyskiwany w krytycznych dla złotego momentach.

W wyżej wzmiankowanym kalendarzowym roku zbiorów pogorszyła się konjunktura wywozowa dla dwóch najważniejszych artykułów wywozu, t. j. węgla i cukru, których ceny z przyczyn od Polski niezależnych w okresie 1924/25 znacznie się obniżyły w porównaniu z okresem 1923/24. Gdyby ceny węgla i cukru były się utrzymały na poziomie w 1923/24, to wartość wywozu byłaby większa o 120 milj. zł. Sumując niedobór bilansu handlowego z powodu importu zboża i maki wskutek wojny celnej z Niemcami i z powodu pogorszenia się konjunktury wywozowej węgla i cukru otrzymuje się kwotę ca. 400 milj. zł, która jako *vis maior* wpłynęła decydująco na położenie walutowe.

Niedobór bilansu handlowego od 1 stycznia do końca lipca b. r. wyniósł 503,8 milj. zł. Nacisk tego długu wystąpił groźnie dopiero w 2 kwartale b. roku, ponieważ chwilowo wpływ jego neutralizowała uzyskana w lutym b. r. pożyczka amerykańska i inne zwyczajne i nadzwyczajne dochody bilansu płatniczego. W konsekwencji powyższego niedoboru zapas walut i dewiz, który z dniem 1 stycznia wynosił netto 254,1 milj. zmniejsza się wynosząc na ultimo lipca 72,5 milionów złotych. Strata zatem wyniosła 181,6 milj. zł użytych na pokrycie niedoboru bilansu płatniczego. Według przybliżonych obliczeń Polska zamknęła pierwsze półrocze b. roku ujemnem saldem bilansu płatniczego w kwocie 180 milionów złotych, której przeważającą część pokryły zapasy walutowe Banku Polskiego, a resztę kredyty zagraniczne. Poczynając drugie półrocze Polska miała natychmiast płatnych zobowiązań zagranicznych na sumę około 60 milj. złotych, oraz terminowych zobowiązań za przywóz towarów na sumę przewyższającą 500 milionów zł. Licząc się nawet z tem, że znaczna część tych zobowiązań terminowych nie mogła być zdyskontowana na rynkach zagranicznych bądź wskutek braku akceptu, bądź też wskutek zbyt oddalonego terminu płatności, lub wskutek tego, że zobowiązania Polski opiewały na waluty obce, dochodzi się do przekonania, że zapasy Banku Polskiego były zbyt słabe, aby wystarczyły na skuteczną interwencję w warunkach, jakie się w krytycznym miesiącu lipcu dla złotego ułożyły. Sytuację w lipcu zaostrzył niedobór bilansu handlowego, który w tym miesiącu osiągnął rekordową cyfrę 86 milionów zł.

Stałe zmniejszanie się pokrycia puszcanych w obieg biletów musiało osłabić zaufanie w możność utrzymania kursu złotego. W tej atmosferze zarówno ostrożne racjonowanie przydziału dewiz przez Bank Polski, jak również sztucznie wywołana nadmierna podaż waluty polskiej zagranicą musiała pociągnąć spadek złotego i ostre fluktuacje kursu, mało liczące z położeniem gospodarczym kraju. Począł się nowy okres w historii złotego, okres nasuwający szereg obserwacji gospodarczych i psychologicznych.

Na podstawie obrotów pozagiełdowych, które pod względem zaufania do waluty są szczególnie charakterystyczne, daje się ustalić następująca historia tendencji kursowej złotego. Od 20 lipca złoty posiada lekką zniżkę, a na załamaniu się złotego na giełdach zagranicznych z dnia 29 lipca reaguje silnie Warszawa 1 sierpnia. Pod wpływem skutecznej interwencji Banku Polskiego kurs dolara, który 1 sierpnia rano wynosił 5,6 w ciągu dwóch następnych dni spadł do 5,50. Dnia 4 sierpnia niektóre pisma poranne podały wynik bilansu handlowego za czerwiec. Kurs się natychmiast podnosi do 5,60 i dochodzi do $6,12\frac{1}{2}$ w dniu 7 sierpnia. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia o zakazie przywozu niektórych towarów wpłynęły na spadek kursu z $6,12\frac{1}{2}$ do 5,70 w ciągu jednego dnia. Przez następne dni kurs posiada skromną tendencję zwyżkową, aby dopiero pod wpływem drugiego załamania się na giełdach zagranicznych rozpocząć gwałtowną zwyżkę do 6,51. Uzyskany pod koniec sierpnia przez p. Młynarskiego, Wice-Prezesa Banku Polskiego kredyt w „Federal Reserve Banku” w Ameryce powoduje silną zniżkę dolara w ciągu 3 dni z 6,51 na 5,75, która się utrzymuje przez przeszło tydzień z niewielkimi wahaniami. W niedzielę dnia 6 września ogłoszono dane o handlu zagranicznym za lipiec i kurs dolara podnosi się z 5,75 złotych niemal bez przerwy w ciągu całych dwóch tygodni i w dniu 22 września osiąga rekordową cyfrę $6,62\frac{1}{2}$. Tego samego dnia pisma wieczorne podały już wyniki bilansu handlowego za sierpień, który wyniósł w tym miesiącu tylko 12 milionów złotych deficytu. Już następnego dnia kurs dolara spadł do $6,41\frac{1}{4}$ i spadał w dalszym ciągu do poziomu niewiele więcej ponad 6 złotych za 1 dolara. Na tym poziomie utrzymuje się pod koniec września i w ciągu października wykazując dużą stabilizację z lekką tendencją zniżkową.

Powyższa kronika kursowa złotego w stosunku do dolara ilustruje zbyt gwałtowne fluktuacje aby je można usprawiedliwić eskontowaniem składników gospodarczych. Raczej gra tu

rolę spekulacja, wyzyskująca doświadczenie z ery markowej i nerwowość społeczeństwa. Uzasadnia to porównanie przeciętnych tygodniowych kursów złotego w Warszawie i Berlinie w okresie sprawozdawczym. Za 100 dolarów płacono złotych:

Okres	Warszawa		Berlin dewizy
	oficjalny dewizy	pozagiełdowy gotówka	
20. 7.—25. 7.	518.50	522.56	524.77
27. 7.— 1. 8.	518.50	535.25	549.31
3. 8.— 8. 8.	518.50	581.50	537.08
10. 8.—15. 8.	518.50	570.—	553.51
17. 8.—22. 8.	518.50	611.67	591.97
24. 8.—29. 8.	535.47	605.62	576.45
31. 8.— 5. 9.	563.91	578.50	564.14
7. 9.—12. 9.	575.25	602.54	576.40
14. 9.—19. 9.	590.08	630.50	595.78
21. 9.—26. 9.	598.—	638.46	608.55
28. 9.— 3. 10.	598.—	611.33	610.39
5. 10.—10. 10.	598.—	609.—	605.37
12. 10.—17. 10.	598.—	611.37	606.57
19. 10.—24. 10.	598.—	606.46	604.75
26. 10.—31. 10.	598.—	602.67	604.75

Od momentu załamania się złotego Warszawa wykazuje mniej zaufania do własnej waluty, aniżeli Berlin, przyczem ten kryzys zaufania przybrał w początkach sierpnia tak ostrą formę, że w Warszawie ceniony był dolar o 44 grosze więcej od Berlina. Różnica zwiększa się biorąc pod uwagę, że w normalnych obrotach, gotówka ze względu na koszty przesyłki jest tańszą od dewiz. Jest to zjawisko w obecnym kryzysie najgroźniejsze. Ucieczka społeczeństwa od własnej waluty za łada podmuchem stwarza główną podnieję do dalszej zniżki i wykoleja rynek pieniężny.

Drugą połową b. roku rozpoczęło gospodarstwo krajowe z obiegiem pieniężnym 742,2 milj. zł. W porównaniu z początkiem roku obieg wzrósł o 66,4 milj. zł. Wprowadzie w obieg nastąpiło przesunięcie w stosunku dwóch emisji, bankowej i skarbowej na korzyść emisji skarbowej z 18,5% na 32,6%, jednak życie gospodarcze ze względu na anemię środków obrotowych wchłaniało nowy pieniądz bez skutków widocznie ujemnych. Kapitalizacja wykazywała pomyślny wzrost. Wkłady wszelkich typów w bankach związkowych wzrosły w ciągu półrocza z 201,3 milj. na 300,5 milj. a wkłady oszczęd-

nościowe w Pocztowej Kasie Oszczędności z 7,6 milj. na 15,1 milj. zł. Podobne tempo rozwoju posiadają inne instytucje kredytowe. Zaufanie zagranicy wzrosło, co ilustruje stan pożyczek terminowych zaciągniętych przez banki polskie zagranicą, które z 29,4 milj. zł na ultimo 1924 r. wzrosły do 55,3 milj. zł w dniu 30 czerwca 1925 r.

Tę linię rozwojową przerwało załamanie się złotego. Wobec malejącego pokrycia kruszcowego Bank Polski zmuszony został do wkroczenia na drogę przymusowej deflacji. Obieg biletów, który pod koniec czerwca wynosił 503,2 milj. zł ulega stopniowej redukcji do 461,8 milj. zł. pod koniec lipca 439,5 milj. zł pod koniec sierpnia, 396,5 zł pod koniec września, a 362 pod koniec października, przyczem pokrycie kruszcowe oscyluje w ramach 40—50% z tendencją zniżkową. Ubytek w obiegu biletów bankowych zastępuje jednak emisja skarbową, tak, że suma środków obiegowych utrzymuje się na niezmiennym prawie poziomie. Przyczyny braku gotówki, który tak przykro daje się gospodarstwu odczuć należy szukać w panicznej psychice wywołanej wśród społeczeństwa polskiego w związku z zachwianiem się kursu złotego.

Gdy pierwsze wybitniejsze zachwianie się złotego na giełdzie berlińskiej z dnia 29 lipca zostało drogą interwencji Banku Polskiego natychmiast odparte, to w kraju wyłoniło się gorączkowe poszukiwanie walut obcych. Ucieczka od złotego przybrała tak ostrą formę, że były chwile, kiedy — jak już wzmiankowano — Warszawa płaciła więcej o 44 grosze za dolara aniżeli Berlin. Pod wpływem popytu polskiego, banknoty dolarowe na sąsiednich giełdach zagranicznych notowane były o 1½% wyżej od kursu dewiz na N. York. W związku z zachwianiem się kilku słabo fundowanych banków nastąpił powszechny run na banki. Wkłady wszelkich typów w bankach związkowych, które osiągnęły na koniec lipca najwyższy stan 336,4 milj. zł maleją w końcu sierpnia do 283,9 milj. w końcu września do 247,7 milj. zł i w dalszym ciągu się kurczą. Biorąc pod uwagę banki pod nadzorem sądowym dochodzi się do wniosku, że blisko 150 milj. zł zostało wykołejonych z obiegu bankowego, które poszły na zakup walut, lub uległy tezauryzacji.

Spółeczeństwo polskie tym odruchem defetyzmu unieruchomiło banki, zmarnowało rozporządzalne zapasy gotówki, zamiast na zasilenie życia gospodarczego na duże straty kursowe i bezprocentowy kredyt udzielony zagranicy. Z drugiej strony zagraniczne banki rzuciły zapasy waluty polskiej na

rynek i wypowiedziały kredyty krótkoterminowe, powodując dalsze skurczenie się kredytów. Poderwane powszechnie zaufanie nie zachęca do użycia ukrytych zapasów walutowych w prywatnym obrocie kredytowym. W ten anormalny sposób nastąpiło zwichnięcie rynku pieniężnego, które można nazwać głodem kredytowym. Zapasy gotówki w kraju nie uległy poważniejszej redukcji, lecz schroniły się do różnych schowków, ponieważ społeczeństwo straciło zaufanie zarówno do banków, jak i przedsiębiorstw. Usługi kredytowe banków wobec runu spadły prawie do zera, a zdolność kredytowa przedsiębiorstw wobec wysokiej stopy kolidującej z rentownością, osłabła i nie budzi zaufania. Brak środków obrotowych i faktyczne moratorium zmusza przedsiębiorstwa do odmowy kredytu swym odbiorcom. Na wszystkich etapach życia gospodarczego zapanowała niechęć do transakcji kredytowych.

Stąd wysokość stopy procentowej na rynku prywatnym prawie się podwoiła. Gdy poprzednia miesięczna stopa wynosiła 2—5%, to w okresie kryzysu bankowego jej górna granica skoczyła do 8 a nawet 10%. Trudną jest rejestracja prywatnej stopy procentowej, gdyż waha się zbyt gwałtownie, zależnie od części kraju i kombinacji kredytowych. Natomiast wysokość odsetek płaconych od wkładów w bankach utrzymała się na poprzednim poziomie 8%—20%. Pod wpływem sytuacji walutowej Bank Polski od 12 sierpnia podwyższył stopę od weksli z 10% na 12% a od lombardu papierów procentowych z 12% na 14% w stosunku rocznym. W konsekwencji instytucje kredytowe, korzystające z redyskonta w Banku Polskim uzyskały możliwość podwyższenia stawki dyskontowej na 2% miesięcznie. Mimo tej zwwyżki rozpiętość między stopą oficjalną, a nieoficjalną w okresie sprawozdawczym wybitnie się zaostrzyła.

W tych warunkach przedmiotem szczególnej presji jest Bank Polski. Jest zjawiskiem powszechnem we wszystkich krajach, że właśnie w okresie przesilen gospodarczych występuje pod adresem instytucji emisyjnych największy nacisk o kredyty. Obserwacja stanu portfelu wekslowego w Banku Polskim nie uzasadnia dość powszechnej opinii, że Bank prowadzi ostrą politykę restrykcyjną. Na koniec miesiąca stan portfelu przedstawiał się w milj. zł

Maj	296,6	Sierpień	285,4
Czerwiec	299,3	Wrzesień	292,3
Lipiec	302,9	Październik	289,8

Gdy obieg biletów z 557,1 milj. w końcu maja zmniejszył się na 382,4 milj. w końcu października, a więc o 31.2% to portfel wekslowy uległ redukcji o 2,3%.

Deflację zatem obiegu biletowego nie przeprowadza Bank Polski kosztem kredytów, lecz dokonuje automatycznie droga sprzedaży dewiz i walut. Porównując w Banku Polskim stan kredytów wykorzystanych i przyznanych, które na ultimo października wynosiły 338,5 milj. okazuje się, że przedsiębiorstwa mimo drożyzny kredytu na rynku prywatnym wyzyskały pojemność kredytową w instytucji emisyjnej do wysokości 85%. Klucz sytuacji nie leży zasadniczo w ilości kredytów przyznanych, lecz w zdolności przedsiębiorstw do wyzyskania w pełni postawionego do ich dyspozycji kontyngentu kredytowego. Kredyt Banku Polskiego ograniczony jest do dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych. Współczesna sytuacja przynosi coraz liczniejsze wypadki, że właśnie firmy odczuwające najbardziej brak kredytu, nie rozporządzają odpowiednim materiałem wekslowym nadającym się do portfelu Banku Polskiego. Obecnie osłabienie roli banków jako pośredników w kredycie zwała całe zapotrzebowanie kredytowe na Bank Polski, który z natury swej nie może dostarczać przedsiębiorstwom kredytu w takiej formie, w jakiej go w obecnym okresie zwykle najbardziej potrzebują, t. j. kredytu inwestycyjnego i dłuższego, musi natomiast ograniczyć się do tych kredytów, które mogą służyć za pokrycie wypuszczonych biletów, a zatem do dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych. Pojemność zatem kredytowa Banku Polskiego nie tylko ograniczona jest statutowo, lecz co najważniejsza zdolnością rynku do absorbowania kredytów przyznanych. Tego stanu rzeczy nie można spuszczać z oka przy projektach uśmierzania głodu kredytowego, a zwłaszcza przy odbudowie kredytu długoterminowego, którego źródłem Bank Polski statutowo być nie może.

Główną zatem przyczyną współczesnych trudności kredytowych nie jest zasadniczo brak kapitałów, lecz ich wykołowanie wskutek kryzysu bankowego: Stan kapitałów nie jest wybitnie mniejszy niż przed załamaniem się złotego i kryzysem bankowym. Poza powszechną nieufnością w wyzbywaniu się gotówki ciasnotę na rynku pieniężnym spowodowało zmniejszenie się roli banków wskutek odpływu wkładów, jako pośrednika w kredycie. Celem złagodzenia tego przesilenia, a zwłaszcza podtrzymania zaufania społeczeństwa do banków,

Ministerstwo Skarbu powołało pod koniec września „Komitet Sanacyjny Banków” złożony z dwóch delegatów Ministerstwa Skarbu i po jednym delegacie z Banku Polskiego, z Banku Gospodarstwa Krajowego i ze Związku Banków. Do kompetencji Komitetu należy kontrola administracji i ocena stanu finansowego, a zależnie od wyniku badań ustalenie sumy niezbędnej do sanacji i sposobu zabezpieczenia udzielonej pożyczki. Asygnowany na ten cel kredyt wynosi współcześnie 30 milj. zł., leży jednak w intencji rządu kredyt ten za aprobatą Sejmu podnieść do 100 milj. i część tych funduszy przeznaczyć na pomoc dla przemysłu.

Okres sprawozdawczy obejmuje szereg niezwykle doniosłych zjawisk na rynku pieniężnym, które trudno ująć w ramach zwięzłej kroniki. Fragmentarycznie zwłaszcza omówiona została działalność Banku Polskiego, decydującego w pieniężnictwie czynnika. Nie została poruszona interesująca kwestja usprawiedliwiająca załamanie się złotego wyrównaniem parytetu jego siły kupna w kraju i zagranicą. Zbliżający się koniec roku pozwoli na więcej syntetyczne ujęcie przedmiotu na tle doświadczeń drugiego półrocza. Podkreślić jednak należy, że sytuacja Banku Polskiego i pomyślny zwrot w bilansie płatniczym spowodowany zaktywizowaniem bilansu handlowego nie uzasadnia tej gwałtownej zniżki złotego, której jesteśmy świadkami w połowie listopada, a nawet nie dają się usprawiedliwić spekulacją, lecz raczej psychicznem załamaniem się społeczeństwa.

Dr. M. Szawleski (Warszawa).

6. Spółdzielczość.

Treść: Spółdzielczość na ziemiach polskich w latach 1922—1924. Pierwsze sprawozdania Związków spółdzielczych, wyrażone w złotych. Spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu w r. 1924. Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Sejmik Związku Spółdzielni Polskich. Spółdzielnie Spożywców należące do Związku Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1924. Biblioteka Spółdzielcza. Powszechny Kongres oszczędnościowy. Narada Gospodarcza a Spółdzielnie. Ustawa dewizowa a spółdzielnie kredytowe. Spółdzielnie budowlane a kredyt budowlany. Ustawa o państwowym podatku przemysłowym a spółdzielnie. Państwowy podatek od nieruchomości spółdzielni.

Spółdzielczość na ziemiach polskich w latach 1922—1924. Stan Spółdzielni w dniu 1 stycznia 1923 r. wynosił

15.370 z czego przypada na spółdzielnie powstałe w r. 1922: 1244, w r. 1923 — 1293, w r. 1924 — 943.

Spółdzielnie według narodowości dzielą się w ten sposób, że na polskie przypada 71,5%, w r. 1924 wobec 67,9% i 60% w latach poprzednich; na rusińskie 27,6% w r. 1924 wobec 19,8% i 21% poprzednio; niemieckie 12% wobec 2,6% i 1%; żydowskie 7,8% wobec 8,4% i 14,1%; niepodane 1,9%—1,3%, 3,9%. W stosunku do liczby ludności najsilniej są reprezentowane rusińskie (5,3% na sto tysięcy mieszkańców), następnie żydowskie (3,4%), polskie (3,1%) i niemieckie (1%).

Liczba nowych spółdzielni, jakie powstały w omawianym okresie jest wcale pokaźna, gdyż co roku powstaje około tysiąca stowarzyszeń. Najwyższy ruch założycielski daje się zaobserwować w Małopolsce Wschodniej, która w r. 1922 dostarczyła w stosunku do ogółu w tym czasie powstałych spółdzielni 27,9%, w roku 1923 — 28,4% i w r. 1924 — 39,1%. Zjawisko to tłumaczy się znacznym rozrostem sieci kooperacyjnej rusińskiej. W stosunku do spółdzielni innych narodowości spółdzielnie rusińskie stale górują, utrzymując się z roku na rok na tym samym poziomie. Żywsze tempo akcji założycielskiej wykazują w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej: Warszawa, Wileńszczyzna i Wołyń z tych samych przyczyn, co Małopolska Wschodnia.

Wśród spółdzielni nowopowstałych pierwsze miejsce trzymają po dawnemu spółdzielnie spożywców (41,8 proc), aczkolwiek odsetek ich w stosunku do ogółu spółdzielni maleje co roku (1922: 56 proc, 1923: 53,6 proc.). Również zmniejszają się stosunkowo kooperatywy surowcowe i warsztatowe, rosną natomiast: wydawnicze księgarskie, jajczarskie, mleczarskie i hodowlane, oraz mieszkaniowe i budowlane. W roku 1924 nastąpił także wzrost spółdzielni kredytowych (17,4%) wobec roku 1923 (14,5%).

Pod względem rodzaju odpowiedzialności przeważała do roku 1924 odpowiedzialność udziałami, jednokrotna, a więc minimalna. W roku 1924 powstaje coraz to więcej spółdzielni o 2,5 i 10-krotnej odpowiedzialności. Również odpowiedzialność nieograniczona, rzadko spotykana w latach inflacji, wzrasta w r. 1924 dość znacznie (6,4 proc. ogółu spółdzielni).

Co się tyczy wysokości udziałów, to dane za dwa lata 1922 i 1923 są niemal bezwartościowe ze względu na okres inflacji i dewaluacji marki. W roku 1924 powstające spółdzielnie mają przeważnie kapitały niewielkie, skoro 49 proc. spółdzielni oznacza udział nie wyżej 10,00 zł. Najniższe udziały spotykamy w spółdzielniach spożywców (poniżej 10,00 zł 82 proc. ogółu spółdzielni tego typu), średnie — w kredytowych (10,00—50,00 złotych) i rolniczych, najwyższe 100,00 zł i wyżej) w budowlano-mieszkaniowych.

Z statystyki działalności gospodarczej, obejmującej jedną trzecią spółdzielni związkowych, najsilniejszych, wynika, że rok 1923, będący rokiem hiperinflacji, stosunkowo najslabiej dotknął spółdzielnie spożywców, które potrafiły utrzymać kapitał udziałów na tym samym poziomie, co w r. 1922, zwiększyły kapitał rezerwowy blisko trzy razy, podniosły remanent towarów i poprawiły stosunek kapitałów własnych do obcych. O wiele gorzej obszedł się rok 1923 z kooperacją rolniczą, która poniosła znaczne straty, wyrażające się w zdewaluowaniu udziałów (spółdzielnie jajczarskie i mleczarskie), niemniej i one podniosły odsetek funduszy w stosunku do kapitałów obrotowych. Najgorzej jednak wyszły spółdzielnie kredytowe, które nie zdołały wzmocnić swych rezerw. Natomiast wzrost markowy kapitałów obcych z natury rzeczy większy był niż wszelkich innych pozycji. Wkłady oszczędnościowe, wynoszące z końcem roku 1923 sumę 11 miliardów marek, wzrosły wprawdzie do 130 miliardów, jednakże, po przeliczeniu na dolary, spadły niemal 30-krotnie. Posiadane przez 1654 spółdzielnie związkowe 155 milionów marek polskich oszczędności stanowiły zaledwie 24 tysiące dolarów, które dzięki spadkowi marki w styczniu 1924 roku uległy dalszej redukcji do mniej więcej 16 tysięcy dolarów.

Aczkolwiek dane statystyczne, zebrane przez M. Sokołowskiego na podstawie rejestrów sądowych, sprawozdań związkowych, „Rocznika” i „Kwartalnika Statystycznego”, ciekawe rzucają światło na rozwój spółdzielczości w Polsce w okresie inflacji i dewaluacji, wszakże dopiero statystyka oparta na sprawozdaniach w złotych, stanowić będzie właściwą podstawę do oceny stanu i rozwoju spółdzielczości, o czym będzie mogła nas pouczyć statystyka za rok 1924, względnie 1925, sporządzana na podstawie przeszacowanych już bilansów i sprawozdań.

Pierwsze sprawozdania Związków Spółdzielczych, wyrażone w złotych. Rok sprawozdawczy 1924 rozpoczyna w sprawozdaniach związkowych nowy okres. Minął czas marki, która w miarę dewaluacji swej rozszerzała ustawicznie kolumny i tabele statystyczne sprawozdań do rozmiarów niebywałych — wykazując ogromne w swem nadęciu cyfry bez istotnego znaczenia. Rok 1924 pierwszym jest rokiem sprawozdawczym, w którym można było wrócić do właściwych podstaw liczbowych, wyrażonych we wszystkich pozycjach rachunkowych wyłącznie tylko w złotych. Sprawozdania w r. 1924 są zatem we formie swej normalne — a liczby, wobec strat poniesionych na dewaluacji i inflacji, aczkolwiek przeważnie skromne, ale istotne.

Chociaż podstawę sprawozdań stanowi złoty, wszakże okres markowy w liczbach sprawozdawczych nie pozostał w zupełności bez wpływu. Ściśle biorąc, za rok sprawozdawczy należało wydać dwa sprawozdania, jedno markowe, drugie złotowe. Rok 1924 został zamknięty w markach i w markach są wyrażone wszystkie pozycje obrotowe i bilansowe. Dopiero bilans otwarcia, zwłaszcza przeszacowanie bilansów, dało możliwość zdania sprawozdania w złotych. Wszystkie pozycje obrotowe można było przerachować jednakże w stosunku tylko jak 1 : 1 800 000. Ten dwoisty charakter liczb sprawozdawczych, przerachowanych odnośnie do obrotów, a przeszacowanych odnośnie do bilansów — znalazł swój wyraz w statystyce, mianowicie w przedstawionym stosunku liczb wynikowych do obrotowych. Baczny badacz sprawozdań tegorocznych względu tego nie powinien spuścić z oka, ale winien sobie zdać sprawę z tego, że w sprawozdaniach, mimo złotego, dużo tkwi jeszcze materiału markowego. Dlatego to w sprawozdaniach znajduje się dużo liczb po przerachowaniu bardzo jeszcze nikłych, dużo porównań statystycznych, nie zawsze zgodnych z rzeczywistością i wartością stosunków i wiele cyfr i dat statystycznych, które dopiero w przyszłych sprawozdaniach dojdą do właściwego znaczenia.

Spółdzielnie należące do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu w r. 1924. Liczba spółdzielni, należących do Związku, łącznie spółdzielni położonych na terenie W. Miasta Gdańska w liczbie 2, wynosiła w końcu 1924 roku 403, wobec 381 w roku zeszłym. Z liczby powyższej przypada na spółdzielnie kredytowe 214, na spół-

dzielnie rolniczo-handlowe 80, na spółdzielnie spożywców 67. na różne 42.

Liczba filij wzgl. punktów sprzedaży wynosi 239 wobec 231 w roku zeszłym, odnośnie do 68 spółdzielni wobec 59 w roku zeszłym. Z powyższej liczby przypada na 32 spółdzielnie spożywców 185 filij wzgl. punktów sprzedaży.

Liczba i zawód członków. Ogólna liczba członków wynosi 269 301, z czego przypada na członków spółdzielni kredytowych 130 601. (25% z pożyczkami) — rolniczo-handlowych 11801, spożywców 118 965, różnych 9934. razem 269301. W zawodzie członków spółdzielni kredytowych rolnicy wynoszą 68,65%, przemysłowcy, rzemieślnicy i kupcy 19,87%, różni 11,50%. Przy uwzględnieniu spółdzielni wszystkich typów stanowią rolnicy: 40,86%, przemysłowcy i rzemieślnicy 11,55%; kupcy 4,69%, robotnicy 16,60%, urzędnicy 10,77%, inne zawody 13,36%. niewyszczególnione 2,17%;

Liczba i wysokość rachunków wkładowych w spółdzielniach kredytowych. Poraż pierwszy w roku sprawozdawczym zaznacza się spadek bardzo znaczny. W roku 1924 Jest tylko 74 280 rachunków wkładowych wobec 321 144 w roku 1923, a 358 043 w r. 1922 Z powyższej liczby przypada 92,23% na rachunki db wysokości 100 złotych. Zniżka byłaby jeszcze znaczniejsza, o ileby odciągnięto z rachunków wkładowych wszelkie pomniejsze, przeważnie martwe rachunki groszowe lub je złożono na rachunki zbiorowe.

Udziały i odpowiedzialność. Odpowiedzialność nieograniczoną posiadają wszystkie spółdzielnie kredytowe z wyjątkiem 15. Wszystkie inne typy spółdzielni — z wyjątkiem 3 spółdzielni mleczarskich — są z odpowiedzialnością ograniczoną. W spółdzielniach kredytowych przeważna część spółdzielni posiada udziały we wysokości 100—150 złotych. Spółdzielnie rolniczo-handlowe z ograniczoną odpowiedzialnością posiadają udziały przeważnie w wysokości 200 zł, spożywców 20—50 złotych. Suma odpowiedzialnościowa w spółdzielniach z ograniczoną odpowiedzialnością wynosi ca 50 milionów złotych.

Kapitał obrotowy wynosił w 1924 r. 34.667.467 zł. Kapitały własne wynoszą 12 113 084 zł, z czego przypada 3 055 227 zł na udziały, a 9 057 857 zł na fundusze rezerwowe. W spółdzielniach rolniczo-handlowych kapi-

tały własne, w porównaniu do czasów przedwojennych, nie doznały żadnego prawie uszczerbku. W poszczególnych typach spółdzielni przypada na spółdzielnie kredytowe: 14,61% na udziały, a 39,59% na fundusze rezerwowe; spółdzielnie rolniczo-handlowe 28,57% na udziały, 17,31% na fundusze rezerwowe; spółdzielnie spożywców: 12,71% udziały, 4,41% fundusze; różne 44,03% udziały, 38,69% fundusze rezerwowe.

Kapitały obce wynoszą ogółem 22 554 382 zł. W spółdzielniach kredytowych wkłady i rachunek bieżący stanowią przeszło połowę kapitału obcego, mianowicie 54%. Kredyt w Banku Polskim wynosił 3,6 milj., w Banku Rolnym 850 000 zł. Ogólne obciążenie kredytowe w „Rolnikach” wynosiło 3(1 milj. zł w spółdzielniach spożywców 1,3 milj. zł, w spółdzielniach różnych 7,7 milj. zł.

Zasoby płynne. Gotówka i pieniądze, złożone w bankach, wynosiły 990 955 zł, z czego na gotówkę przypada 528 365 zł, na banki 462 590 zł. Na spółdzielnie kredytowe przypada z zasobów płynnych 683 579 zł, roln-handl. 142 807 zł, spożywców 83 858 zł, różne 80 711.

Akcje i efekta w ogólnej sumie wynosiły 2 268 923 zł, z czego na spółdzielnie kredytowe przypadało 1 129 566 zł.

Dłużnicy. Spółdzielnie kredytowe udzieliły 9 826 283 złotych kredytu. W spółdzielniach rolniczo-handlowych kredyt towarowy wynosił 1 939 405 zł, w spółdzielniach spożywców 113 445 zł, w różnych 2 452 893 zł.

Stosunek kapitałów własnych do obcych korzystny jest we wszystkich typach spółdzielni świadcząc równocześnie o niedostateczności kapitałów obrotowych, zwłaszcza obcych. W spółdzielniach kredytowych wynosił stosunek jak 1:2,53 w spółdzielni rolniczo-handlowych jak 1:1,26, spożywców: 1:1,68, różnych 1:1,60.

Obroty i koszty administracyjne. Obrót ogólny spółdzielni kredytowych wynosił 213,7 milionów zł, koszty administracyjne w procentach od kapitału obrotowego wynoszą 10,62%, od obrotów ogólnych 0,72%. W porównaniu z czasem przedwojennym zwiększyły się zatem 10 wzgl. 5 razy. W spółdzielniach rolniczo-handlowych koszty handlowe w procentach sprzedanych towarów wynoszą 8,66%, w spółdzielniach spożywców 8,80%

Nadwyżka wynosiła 1,5 milionów złotych, straty 175 000 zł. W spółdzielniach rolniczo-handlowych zysk brutto na sprzedaży towarów wykazywał 12,77%, w spółdziel-

niach spóżywców 11,04%. Sprawność płatnicza spółdzielni kredytowych, zasoby płynne w stosunku do wszystkich wkładów, wykazują następujący stopień pokrycia: Gotówka i banki: 12,1%, z doliczeniem papierów wartościowych: 32,1%, a z doliczeniem 15* wekli: 29%, natomiast z uwzględnieniem 15% wekli i 25% efektów: 34%.

Obroty pieniężne i towarowe Rolników. Obroty towarowe w sumach pieniężnych wynosiły 13,2 milj. zł, w ilościach 6,5 milj. ctr. W spółdzielniach spóżywców ca 10 milj. zł. Udział „Rolników” w handlu rolniczym: W województwie poznańskim: pszenica 19,27%, żyto 8,95%; jęczmień 8,53%, owies 4,44%, ziemniaki 2,50%; W województwie Pomorskiem: pszenica 4,91% żyto 2,75% jęczmień 4,52%, owies 2,82%, ziemniaki 0,61%.

Straty, jakie poniosły spółdzielnie wskutek inflacji i dewaluacji, zaznaczają się najsilniej i najwyraźniej w kwotach bilansowych. W rachunkach strat i zysków ogół spółdzielni związkowych, w porównaniu do czasów przedwojennych, wykazywał pozycje zmniejszone o ca 30—40%. W kwotach bilansowych różnica jest bez porównania znaczniejsza. Pod tym względem ogół spółdzielni w rozwoju swym cofnął się o jakie 27 lat, skutkiem czego kwota bilansowa wynosi ca 10* sumy przedwojennej — poszczególne zaś pozycje bilansowe, mniej lub więcej, zależnie od typu spółdzielni i od rodzaju poszczególnych pozycji. Natomiast zwyżka i to dość znaczną wykazałaby kwota bilansowa w porównaniu do lat ostatnich, zwłaszcza do roku poprzedniego, gdybyśmy odnośne sumy bilansowe, wyrażone w markach, przerachowali według kursu złotego. Porównanie takie nie miałoby znaczenia większego ze względu na to, że porównanie przeszacowanych bilansów z jedynie przerachowanymi, nie może prowadzić do ścisłych wyników i w każdym razie nie dowodziłoby tej znacznej zwyżki, jakaby się zaznaczała.

Naogół spadek liczb nie jest tak znaczny, jak można było się spodziewać — zwłaszcza przy spółdzielniach rolniczo-handlowych i różnych. Uderzają jednakże znaczne przesunięcia w poszczególnych pozycjach obrotowych i bilansowych, jako to relatywny wzrost kosztów administracyjnych, zanik procentów wpłaconych, absolutnie i relatywnie, a w liczbach bilansowych ogólna redukcja liczb, zwłaszcza przy spółdzielniach kredytowych w pozycji wkładów oszczędnościowych i udziałów, jakoteż całego kapitału obrotowego. W cyfrach tych wyrażają się wszystkie bolączki obecnego trudnego po-

łożenia gospodarczego i finansowego. Ze zmianą tych stosunków zmieniają się równocześnie liczby sprawozdawcze i ukażą się w stosunku coraz więcej zbliżonych do przedwojennego.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych odbył się w Poznaniu, dnia 9-go i 10-go grudnia 1925. Do programowych rezolucyj należy uchwała, stwierdzająca, że mimo głębokich zmian gosnodarcz. warunków spółdzielcze zasady związkowe w całej pełni zachowały swoją wartość i nadal pozostać winny podstawą działalności spółdzielni związkowych. Do ważniejszych zasadniczych rezolucyj należy zaliczyć uchwałę, uznającą w całej pełni główne zasady zbytu ziemiopłodów, ustalone przez pierwszy Polski Kongres Rolniczy, odbyty w Warszawie w r. 1924, według których jedynie ścisła koncentracja zakupna i sprzedaży daje możność uzyskania stałych i korzystnych warunków zakupu i zbytu artykułów rolniczych i ziemiopłodów, jakoteż zdobycia rynku zagranicznego przy eksporcie gatunków doborowych. W myśl powyższych zasad Sejmik postanowił wyłączność stosunków spółdzielni rolniczo-handlowych z „Centralą Rolników”, tak na wewnątrz jak i na zewnątrz i uznał konieczność zupełnego ugruntowania wpływów spółdzielni w „Centrali Rolników” przez zwiększenie stanu posiadania akcji i ograniczenie możności wyzbywania się takowych. W dziedzinie spółdzielni kredytowych zostały ściśle określone zasady udzielania kredytu, zwłaszcza co do obniżenia granicy kredytu dla jednego członka, jako też pewności i punktualnej regulacji zobowiązań, dalej co do celu kredytu, przeznaczonego przeważnie na podniesienie produkcji krajowej wzgl. ułatwienie handlu z produkcją złączonego i co do uzależnienia udzielanych pożyczek oraz prolongat od wpłat na udziały, w stosunku do uzyskanej pożyczki, wreszcie co do powiększenia kapitału obrotowego przez rozpowszechnienie obrotu bezgotówkowego (przekazowego) i podejmowanie się spółdzielni dobrze zorganizowanych, a sprawnych i płynnych, czynności inkasowych, w szczególności zaś przez odrodzenie oszczędności i skupienie wszystkich nieczynnych, a niewątpliwie istniejących w społeczeństwie kapitałów, celem skierowania ich na ożywienie produkcji.

Sejmik Związku Spółdzielni Polskich odbył się dnia 16 grudnia 1925 r. w Warszawie. Z ważniejszych referatów wymienić należy następujące: Zagadnienia i zadania spółdzielczości związkowej na tle ogólnego położenia gospodar-

czego — organizacja handlu zbożowego — obecna sytuacja kredytowa.

Spółdzielnie należące do Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie w r. 1924.

Liczba Spółdzielni Kredytowych należących do Związku, wynosiła: na 1. 1. 1925 — 165, z których 129 położonych było w miastach a 36 we wsiach, wobec 149 w roku

Liczba i skład członków był następujący: 44.790 wobec 59.612 w roku zeszłym. Na rolników przypada 42,3%. przemysłowców, kupców i rzemieślników 26,3%, robotników przemysłowych i rolnych 10,8%, urzędników 9,9%, inne zawody 10,7%.

Kapitał obrotowy wynosił 13.603.931 zł z czego przypada na kapitały własne 2.679.090, mianowicie na udziały: 1.640.138 zł, a na fundusze rezerwowe: 1.038.952 zł. Na kapitały obce: 9.015.648, z czego przypada na wkłady terminowe i czekowe 5.811.464 zł. Stosunek kapitałów własnych do obcych przedstawiał się jak: 1 : 3,36. Celem zabezpieczenia wypłacalności wkładów spółdzielnie trzymały duże pozostałości kasowe. Pogotowie kasowe wynosiło 10,18%. Gotówka: 591.310 zł. Waluta zagraniczna: 78.253, papiery wartościowe: 768.252 zł, banki: 652.217 zł. potyczki rezerwowe i inne 553.403 zł, różni dłużnicy 104.530 zł, nieruchomości 2.628.430 zł, różne rachunki 1.829.603 zł, straty 34.536 zł. Rachunek strat i zysków spółdzielni kredytowych przedstawiał się jak następuje: W dochodzie: procenty i prowizje 1.786.225 zł, inne 387.166 zł. Straty 34.536. W rozchodzie: procenty i prowizje 658.863 zł, koszty administracyjne 1.299.686 zł, inne: 116.645 zł, zyski 132.733 zł. Procenty i prowizje netto starczyły na pokrycie kosztów administracyjnych, które stanowiły 11,11% środków obrotowych.

Rok 1924 wykazał znaczny wzrost pozycji rachunkowych. Na zwiększenie udziałów, rezerw i wkładów oraz nieruchomości, papierów wartościowych i pożyczek w dużym stopniu wpłynęła waloryzacja bilansu otwarcia, przyczyniając się do względnie korzystnego rozwoju spółdzielni w stosunku do lat poprzednich.

Spółdzielnie Spożywców należące do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1924.

Statystyka obejmuje Stowarzyszenie wchodzące w skład b. Związku Stowarzyszeń Spożywców, b. Związku Robotni-

czych Stowarzyszeń Spożywców i b. Zespołu Spółdzielni Spożywców, Pracowników Państwowych i Komunalnych oraz Związków Stowarzyszeń Spożywców w Wilnie. Odnosi się ona do 734 spółdzielni, które z ogólnej liczby 900 nadesłały kompletne sprawozdania za rok 1924.

Według sprawozdania, umieszczonego w Rzeczypospolitej Spółdzielczej, rozwój spółdzielni przedstawiał się jak następuje:

Ruch członków: stan na 1. 1. 1924: 511 207, przybyło w ciągu roku 42 140, ubyło 45 144. Stan na 1. 1. 1925 r. 508 103.

Pod względem stanowiska społecznego skład członków jest następujący: robotników: 281 940, czyli 50,5%, rolników 121 809 czyli 24%, urzędników 58 342, czyli 11,5%, innych 46 011 czyli 9%, razem 508 103, czyli 100%, w czym kobiet 37 350, czyli 7,3%.

Sumy dotyczące stanu stowarzyszeń na dzień 1. stycznia 1924 r. ilość sklepów 1672, ilość wytwórni 200, ogólny obrót towarowy w zł 78 144 309, obrót wytwórni w zł 8 716 573, ogólny zakup towarów zł 71 031 248, zakup w związkach 18 005 705, wpływy na udziały wpłacone gotówką zł 232 537, z dywidendy i waloryzacji zł 766 484, ogólna suma kosztów handlowych zł 8 242 408, nadwyżki brutto na towarach zł 8 336 653, nadwyżki na wytwórniach zł 597 522, ilość pracowników 4 743.

Bilans zbiorowy na 1. stycznia 1925 r. jest następujący:

Stan czynny:		Stan bierny:	
Kasa	613.456,—	Udziały	1.948.004,—
Towary	7.897.585,—	Fundusze społeczne	2.309.259,—
Nieruchomości	3.141.312,—	Wkłady oszczędn.	410.647,—
Ruchomości	1.231.824,—	Wierzyciele	9.805.008,—
Dłużnicy	2.509.032,—	Nadwyżka	1.317.615,—
Straty	397.924,—		
	<u>15.791.133,—</u>		<u>15.791.133,—</u>

Ogólna suma nadwyżki tych stowarzyszeń, które mogły w sprawozdaniach oznaczyć jej podział, wynosi 1.017.750 zł. Podział powyższej sumy był następujący:

na fundusze społeczne	zł 635.710
‰ ‰ od udziału	„ 11.059
zwroty od wybranych towarów	„ 212.194
dotatkowe wynagrodzenie pracowników	„ 46.265
przeznaczone na inne cele	„ 112.522

Poza stowarzyszeniami do Związku należy 15 okręgowych związków stowarzyszeń spożywców. Cyfry dotyczące działalności związków okręgowych, przedstawiają się następująco :

Ilości spółdzielni należących do związków okręgowych 337, ilość członków w spółdzielniach 107 976, ogólny obrót związków okręgowych zł 9.246.062. — Zakupy w Z. P. S. S. zł 3.433.787, ogólny obrót spółdzielni należących do związków okręg. 14.793.162, koszty handlowe zw. okręg, zł 590.794, nadwyżka brutto na towarach zł 593.693, nadwyżka brutto na wytwórni 34.637 zł.

Bilans zbiorowy związków okręgowych na 1. 1. 1925.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Kasa	42.233,—	Fundusze społ.	204.444,—
Towary	691.000,—	Udziały	152.445,—
Nieruchomości	283.213,—	Wkłady oszczęd.	39.173,—
Ruchomości	110.969,—	Wierzyciele	1.095.446,—
Dłużnicy	381.826,—	Nadwyżka	113.657,—
Straty	95.924,—		
	1.005.165,—		1.005.165,—

Biblioteka Spółdzielcza. Spółdzielczy Instytut Naukowy w Krakowie przystąpił do działalności wydawniczej w szerszym zakresie. Do zadań jego, w szczególności zaś do zadań zorganizowanego w końcu roku 1924 Oddziału Wydawniczego, należy wydawanie dzieł naukowych, podręczników, broszur i periodycznych pism poświęconych sprawom kooperacji, mianowicie krzewienia idei spółdzielczej i ruchu spółdzielczego na ziemiach Polski. W myśl powyższego, staraniem Oddziału Wydawniczego, wychodzić zaczęła Biblioteka Spółdzielcza, którą Spółdzielczy Instytut Naukowy poświęca pamięci niestrudzonego szermierza idei spółdzielczej i założyciela Spółdzielczego Instytutu Naukowego ś. p. Dr. Franciszka Stefczyka. Pierwszą publikacją Oddziału Wydawniczego Instytutu Spółdzielczego stanowi praca prof. Dr. Bujaka *Rozwój Gospodarczy Polski w krótkim zarysie*, Kraków 1925. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie. Biblioteka Spółdzielcza nr. 1 str. XV i 51. Jako drugi tom Biblioteki Spółdzielczej, ukazała się ostatnia przedśmiertna praca ś. p. Dr. Stefczyka: *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce z przedmową prof. Bujaka o życiu i działalności ś. p. Dr. Stefczyka*. Pozatem Instytut Spółdzielczy ma już

zapewnioną współpracę wybitniejszych działaczy i teoretyków spółdzielczości w Polsce, których prace ogłaszać będzie stopniowo drukiem.

Powszechny Kongres Oszczędnościowy. Dnia 23 września 1925 r. odbyła się w Warszawie konferencja w P. K. O., dotycząca ogólnych zagadnień oszczędnościowych i zwołania zjazdu oszczędnościowego. Powołany na konferencji Komitet Organizacyjny, na pierwszym swem posiedzeniu w dniu 12 października b. r., jak czytamy w „Oszczędności”, nr. 23/24, rozważał sprawę nazwy kongresu i uchwalił nadać zjazdowi charakter ogólny, uwzględniający potrzeby wkładów. Stosownie do tego ustalono nazwę zjazdu na „Powszechny Kongres Oszczędnościowy”. Do Prezydium Komitetu Organizacyjnego weszli z przedstawicieli spółdzielczości pp.: Ks. Patron Adamski i Z. Chmielewski.

Cel Kongresu, który ma się odbyć na wiosnę r. 1926-go jest dwojaki: a) nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy instytucjami oszczędnościowymi, a twórczymi czynnikami rozwoju gospodarczego i wychowania narodowego, oraz opracowanie wytycznych ich współdziałania i b) ustalenie dróg, które zdolne są ułatwić szybki rozwój kapitalizacji.

Narada Gospodarcza a Spółdzielnie. Wobec wzmagającego się kryzysu gospodarczego kwestja zwołania zespołu przedstawicieli naszego życia gospodarczego stała się aktualną i została zrealizowaną. Narada gospodarcza ma służyć rządowi swoją fachową i obiektywną radą i wspólnie z nim ustalić zasady nowego programu gospodarczego.

Pierwsze posiedzenie Narady Gospodarczej, odbyło się dn. 1. października 1925 r. W skład Rady wchodzi m. in. przedstawiciele organizacji gospodarczych i samorządu gospodarczego (izb rolniczo-przemysłowo-handlowych). Reprezentacja 1) Poseł Leon Pluciński i 2) Antoni Kleniewski, przedstawiciele Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, 3) inżynier Zygmunt Chmielewski, przedstawiciele Zjednoczenia Związku Spółdzielni Rolniczych, 4) Romuald Mielczarski i 5) Marjan Rapacki, przedstawiciele Związku Spółdzielni Spożywców.

Ustawa dewizowa a spółdzielnie kredytowe. Na mocy ustawy bankowej i instrukcji Ministerstwa Skarbu, Spółdzielnie, liczące conajmniej 100 członków, które mogą się wykazać sprawozdaniem z rocznej conajmniej działalności, a posiadają

niemniej niż 5000 zł kapitału udziałowego, mają możność uzyskania koncesji „częściowej”, na kupno i sprzedaż walut obcych. Spółdzielnie zaś, liczące niemniej niż 200 członków, które istnieją najmniej od 2-ch lat, a posiadają odpowiedni aparat techniczny i nie mniejszy niż 100.000 zł kapitał udziałowy, — mogą ubiegać się o koncesję „ogólną”.

Spółdzielnie, należące do związku, a które prowadzą przepisaną prawem handlowem i zwyczajami kupieckimi rachunkowość, o ile stosownie do przepisów ustawy bankowej (§51 i 53 tejże ustawy) — uzyskają którąś z powyższych koncesyj, będą mogły:

zawodowo uprawiać handel dewizami i walutami w kraju, prowadzić rachunki i przyjmować wszelkie wkłady w walucie zagranicznej, oprocentowywać je oraz dokonywać wypłaty z tychże rachunków, względnie zwroty w efektywnych walutach zagranicznych, — dalej, udzielać kredytu w walucie zagranicznej, jednak z zastrzeżeniem spłaty w efektywnych walutach zagranicznych, oraz wykonywać dyspozycje z tych rachunków na rzecz osób zamieszkałych w kraju. Lokaty tych spółdzielni w walucie obcych nie mogą jednak przekraczać 10% ich kapitału udziałowego.

Celem uzyskania prawa banku dewizowego, spółdzielnie takie, niezależnie od posiadania powyższych koncesyj, winny wyjednać sobie jeszcze specjalne pozwolenie Min. Skarbu, uprawniające do prowadzenia „banku dewizowego”. W poszczególnych wypadkach spółdzielnie nie posiadające praw banku dewizowego, mogą uzyskać pozwolenie Min. Skarbu na dokonywanie interesów walutowych, zastrzeżonych dla banków dewizowych.

Spółdzielnie budowlane a kredyt budowlany. Według ustawy o rozbudowie miast spółdzielnie budowlane mogą otrzymać kredyt z państwowego funduszu gospodarczego do wysokości 80% kosztorysu projektowanej budowli wraz z placem; wartość placu nie może jednak przekraczać 20% całego kosztorysu, a wysokość uzyskanej pożyczki — 90% kosztorysu budowy bez placu.

Pożyczki wypłaca się w ratach w miarę postępu prac budowlanych. Pierwsza rata przyznanego kredytu może być wypłaconą dopiero po rozpoczęciu robót i zwiezieniu materiału na plac budowy; wysokość pierwszej raty może zasadniczo osiągnąć 35% kosztorysu robót, które mają być wy-

komane. O ile wykonana już część robót nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia dla danej raty kredytu budowlanego, Bank Gospodarstwa Krajowego może zażądać odpowiedniego uzupełnienia zabezpieczenia. Kredyty udziela się tylko na domy murowane, ogniotrwale i kryte.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym a Spółdzielnie.

Spółdzielnie, działające na zasadzie ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach, należące do Związku rewizyjnych, korzystają z następujących ulg:

1. Jeżeli statutowo i faktycznie działają wśród swych członków, lub, jeżeli pracują także z nieczłonkami, ale przelewają przypadające na nieczłonków wpłaty i zwroty (dywidendę towarową), w całości do niepodzielnych funduszków:

- a) w Spółdzielniach handlowych i wytwórczych (przemysłowych) za obrót przejmuje się $\frac{1}{4}$ część sum ogólnego obrotu;
- b) spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy nowych domów oraz drobnego kredytu zwalnia się zupełnie od podatku przemysłowego (obrotowego),

przyczem za spółdzielnię mieszkaniową ustawa tylko uważa spółdzielnie dla budowy nowych domów mieszkalnych, której majątek pozostaje wyłącznie jej własnością, a członkowie korzystają jedynie z mieszkań w charakterze wyłącznych lokatorów;

spółdzielnie, które budują domy mieszkalne dla swych członków z przepisaniem na nich tytułu własności zalicza ustawa do spółdzielni budowlanych, opłacających podatek przemysłowy (obrotowy) na równi ze spółdzielniami handlowymi i przemysłowemu

Za spółdzielczą instytucję drobnego kredytu ustawa uważa taką spółdzielnię kredytową, której podstawowem "zadaniem statutowem jest udzielanie członkom pożyczek, oraz przyjmowanie wkładów pieniężnych, jednakże tylko wówczas, jeżeli wysokość pożyczek, udzielonych spółdzielniom związkowym samorządowym lub zrzeszeniom nie przekracza 8000 zł dla jednego członka, a przy pożyczkach, udzielanych innym członkom, jeżeli wysokość pożyczki, udzielonej jednemu członkowi, nie przekracza 800 zł.

2. W innych spółdzielniach t. j. takich, które należą do związków rewizyjnych, a nie odpowiadają warunkom wyznaczonym w punkcie pierwszym, podatek obrotowy opłaca się od połowy obrotów.

Spółdzielnie, które przystąpią do Związku rewizyjnego, po dniu ogłoszenia ustawy a dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, t. j. po 7 sierpnia 1925 r., korzystać mogą z ulg od pierwszego dnia najbliższego miesiąca, następującego po zapadnięciu decyzji Związku o przyjęciu ich na poczet członków, a tracą prawo do ulg od pierwszego dnia najbliższego miesiąca po ich wykreśleniu ze Związku. Stwierdzenie przynależności spółdzielni do Związku rewizyjnego uskuteczniał Związek, który przysyła Izdom skarbowym wykazy należących doń spółdzielni w styczniu każdego roku z oznaczeniem daty przyjęcia każdej z nich do Związku.

Zaliczenie spółdzielni do odpowiedniego typu uskutecznia się na podstawie głównego jej zadania, stanowiącego faktycznie przeważającą część obrotów spółdzielni, przyczem obroty spółdzielni, wychodzące poza ramy jej właściwej działalności statutowej, z ulg nie korzystają.

Minister skarbu ma prawo zezwolić Związkowi rewizyjnemu na składanie deklaracji zeznań o obrocie w imieniu spółdzielni do związków należących oraz na uiszczenie podatku obrotowego, przypadającego od spółdzielni związkowych.

Z powyżej przytoczonych ulg korzystają również spółdzielnie, względem których nie upłynęły jeszcze terminy przepisane dla uzgodnienia statutu z obowiązującą ustawą o spółdzielniach.

sklepy (składnice) Kółek Rolniczych, należących do Związków Rewizyjnych, a prowadzonych we wsiach na własny rachunek i we własnym Zarządzie Kółek, korzystają również z opisanych powyżej ulg przy opłacaniu podatku obrotowego.

Państwowy podatek od nieruchomości spółdzielni. Ustawą z dnia 1 kwietnia 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 296 z r. 1925) została przedłużona moc obowiązująca rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 523 z 1924 r.) o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich — do końca 1928 roku.

Państwowemu podatkowi od nieruchomości spółdzielnie podlegają:

a) w gminach miejskich:

1. domy mieszkalne wraz z należącymi do nich zabudowaniami gospodarczymi podwórzami, ogrodami i sadami i wogóle wszelkiego rodzaju budowle na gruntach miejskich.

2. place zajęte na przedsiębiorstwa spółdzielni składy towarowe:

b) w gminach wiejskich:

Budynki o charakterze dochodowym lub zarobkowymi, a nie związane z produkcją rolną, domy mieszkalne jak i budowle, przeznaczone na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Zwolnione są od państwowego podatku od nieruchomości:

1. nowowznoszone budowle oraz przybudówki i nadbudówki, wykończone po dz. 1 stycznia 1922 r., bez względu na cel przeznaczenia, któremu służą;

2. nieruchomości w gminach miejskich i budynki w gminach wiejskich, gdy komorne względnie wartość czynszowa nieruchomości nie przekracza 25 złotych rocznie.

3. budynki z powodu złego stanu niezamieszkałe, Względnie nieużytkowane na zakład przemysłowy lub handlowy.

R. Kuszczelan (Poznań).

7. Kronika samorządowa

Treść: Nowe ustawy samorządowe. Wybory do reprezentacji Kmu-nalnych w Małopolsce i w Województwach poznańskim i pomorskim. Wyniki wyborów w roku 1925 do rad miejskich w województwie po-znańskim. Zmiany ustaw, dotyczące gospodarki skarbowej zwią-zków komunalnych. Zamierzenia ustawodawcze w dziedzinie finan-sów komunalnych. Wydatki związków komunalnych według preli-minarzy budżetowych na rok 1925. Akcja oszczędnościowa w samo-rządzie. Planowość działalności związków komunalnych.

Prace ciał ustawowych nad ustawami o organizacji samo-rządu gmin wiejskich, miejskich i powiatowych związków ko-munalnych, nie posuwają się naprzód. Projekty odnośnych ustaw, wniesione przez Rząd na początku roku 1924, znajdują się w dalszym ciągu w Sejmowej Komisji administracyjnej, która dotychczas nie zakończyła pracy nawet nad ustawami, dotyczącymi gminy wiejskiej.

Ponieważ odczuwa się pilną potrzebę przeprowadzenia wyborów na terenie Małopolski, gdzie przeważnie urzędują komisoryczne zarządy związków komunalnych, sfery miarodajne noszą się z zamiarem częściowej zmiany w drodze usta-wodawczej dawnych ordynacji wyborczych do ciał samorzą-dowych na terenie Małopolski i w związku z tem przeprowa-dzenia wyborów.

W b. dzielnicy rosyjskiej zasadnicze zmiany pod względem organizacji samorządu w ostatnich czasach nie zaszły. W województwach poznańskim i pomorskim przeprowadzone zostały w roku 1925 nowe wybory do Rad miejskich, a to wskutek upływu kadencji Rad, wybranych w roku 1921. Wyniki wyborów do Rad miejskich w województwie poznańskim są następujące:

Tabl. I: Wyniki wyborów z roku 1925 do Rad miejskich w województwie poznańskim.

Nazwa listy wyborczej	Liczba radnych		W r. 1925 w porównaniu z r. 1921	
	1925 r.	1921 r.	więcej	mniej
1. Zw. Lud Narod.	120	222	—	102
2. Chrz. Demokracja	93	110	—	17
3. N. P. R.	462	453	9	—
4. P. S. L (Piast)	19	10	9	—
5. P. P. S.	52	17	35	—
6. Niezależna P. P. S.	23	9	14	—
7. Inwalidzi wojenni	21	8	13	—
8. Związek Lokatorów	5	3	2	—
9. Niemcy	83	96	—	13
10. Zrzeszenie Kobiet	4	—	4	—
11. Lista obywatelska	470	443	27	—
12. Zjedno. Towarz.	9	6	3	—
13. Właśc. domów	13	1	12	—
14. Związek Kupców	9	5	4	—
15. Związek Urzędn.	13	17	—	4
16. Zjedn. Rzemieśln.	22	6	16	—
Razem :	1 418	1 406	148	136

Danych liczbowych o wynikach wyborów do Rad miejskich w województwie pomorskim w chwili, gdy piszę niniejszą kronikę, jeszcze nie posiadam.

W roku 1926 odnowiony zostanie również na terenie województw poznańskiego i pomorskiego skład osobowy sejmików powiatowych i krajowych.

W zakresie finansów komunalnych zaszły w drugim półroczu bieżącego roku zmiany następujące:

Na podstawie ustawy z dnia 13 maja br. (Dz. Ust. R. P. 59, poz. 414) gminy wiejskie b. zaboru rosyjskiego otrzymały możność dla pokrycia swych ogromnych niedoborów budżetowych w roku 1925, powstałych wskutek niewystarczalności

źródeł dochodowych nawet na pokrycie wydatków nagniezbędniejszych, pobrania wzorem roku 1924 specjalnego podatku, ogólna suma którego nie mogła przekroczyć sumy złotych równej liczbie morgów, opodatkowanych na rzecz gminy wzgl. liczbie dziesięcin (na terenie wschodnich województw kresowych). W praktyce nie wszystkie gminy wiejskie pobrały wspomniany podatek w całej pełni, gdyż przekraczałoby to zdolność płatniczą ludności. Obowiązek pokrywania $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania policji państwowej, który dotkliwie odczuwały wszystkie związki komunalne, zwłaszcza zaś na terenie wschodnich województw kresowych i Małopolski, zostały przez ustawę z dnia 22 lipca rb. (Dz. Ust. R. P. Nr 83. poz. 565), ze związków komunalnych zdjęty z tem, że wspomniane związki wpłacają do Skarbu Państwa tylko zaległe kwoty z roku 1924 i poprzednich. W ostatnich czasach ustalony został przez interesowane Ministerstwo sposób pobrania od związków komunalnych zaległych kwot tytułem udziału w kosztach utrzymania policji państwowej; Skarb państwa zrezygnuje z zaległości z roku 1923 i poprzednich; pozostaną więc tylko zaległości z roku 1924. Ponieważ kwoty należne Skarbowi Państwa od poszczególnych związków komunalnych są poważne, wpłata ich rozłożona zostanie na kilka lat.

Pewną poprawę sytuacji finansowej gmin wprowadziła ustawa z dnia 19 marca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 38, poz. 255), dająca możność gminom b. Królestwa Kongresowego pokrycia kosztów leczenia ubogich chorych z specjalnej składki, pobieranej w stosunku do innych podatków gminnych.

Poważne zmiany w stanie finansowym związków komunalnych, zwłaszcza zaś gmin miejskich, wprowadziła nowa ustawa o państwowym podatku przemysłowym. Ustawa ta z jednej strony obniżyła stawki państwowego podatku od obrotu, ustanawiając na rzecz związków komunalnych procentowy (25%) dodatek do tego podatku; (do tego czasu związki komunalne mogły pobierać 0,5%: od obrotu przedsiębiorstw); z drugiej strony omawiana ustawa podwyższyła do 30% dodatki na rzecz zw. kom. do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (do tego czasu dodatek ten stanowił 25%, a dla niektórych przedsiębiorstw (bankowych) — 10% cen świadectw, według stawek, obowiązujących przed podwyższeniem ich (prawie trzykrotnym) na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 33, poz. 340). Nowa ustawa o podatku przemysłowym uchyliła prawo zw. kom. do pobierania po-

datku od obrotu od przedsiębiorstw państwowych. Prawo to związki komunalne posiadały na podstawie dawnej ustawy o podatku przemysłowym; faktycznie żaden związek komunalny podatku od obrotu od przedsiębiorstw państwowych dotychczas nie pobrał i należy przypuszczać, że związki komunalne nie mogą obecnie liczyć na wypłacenie przez przedsiębiorstwa państwowe należnych kwot za czas ubiegły (do wejścia w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym), jakkolwiek formalnie mają do tego prawa.

Znaczne zmiany zaszyły również w opodatkowaniu na rzecz związków komunalnych spirytusu. Od czasu wprowadzenia monopolu spirytusowego związki komunalne otrzymują zamiast 30% dodatku do państwowego podatku, przewidzianego przez art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. 80 groszy od litra spirytusu. Wpływy z tego dodatku rozdzielane były między pow. zw. kom. i gminy miejskie w sposób, ustanowiony we wspomnianym art. 10. Ministerstwo Skarbu zamierzało 20 groszy z 80 groszowego dodatku przeznaczyć na rzecz wojewódzkich związków komunalnych przy równoczesnym uchyleniu podatku wojewódzkiego od wyszynku, przewidzianego w art. 25 ustawy o tymcz. ureg. finans. kom., który to podatek okazał się zbyt uciążliwy dla płatników. Nowela do ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 20 lipca 1925 r. unormowała tę sprawę w sposób jednak nieco odmienny, mianowicie dodatek komunalny do ceny spirytusu podniesiony został do 1 złotego, z czego 20 groszy przypadać ma wojewódzkim zw. kom. zamiast zniesionego równocześnie podatku wojewódzkiego. Brzmienie art. 9 wspomnianej noweli daje podstawę do takiej interpretacji, iż równocześnie z podniesieniem dodatku komunalnego do ceny spirytusu, zniesione zostały wszelkie dodatki z art. 10 ustawy o tymcz. uregul. finans. kom. do wszystkich państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji. Przy takiej interpretacji dochody związków komunalnych obniżyłyby się, bowiem dodatek wojewódzki zatrzymuje do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego Skarb państwa i tylko na terenie Małopolski przypada on Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu.

O ile chodzi o dalsze zamierzenia w sprawie finansów komunalnych, to należy wspomnieć przede wszystkim o projekcie ustawy o opłatach stemplowych, będącej przedmiotem obrad ciał ustawodawczych. Projekt ten przewiduje dodatki

komunalne do państwowych opłat stemplowych, większe znaczenie omawiana ustawa mieć może dla gmin miejskich.

Pozatem zamierzona jest nowelizacja ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W sprawie nowelizacji tej ustawy zgłoszone już zostały wnioski poselskie w Sejmie. Rząd ze swej strony zamierza w czasie jak najkrótszym wnieść odpowiedni projekt noweli, któryby uregulował przynajmniej najpilniejsze sprawy. Do takich spraw należy zapewnienie dostatecznych źródeł dochodowych gminom wiejskim, gminy wiejskie b. zaboru rosyjskiego korzystają już drugi rok z prawa pobrania t. z. podatku wyrównawczego na pokrycie niedoborów budżetowych. Prawo poboru tego podatku ma być przedłużone na dalsze lata i przyznane wszystkim gminom wiejskim, gdyż gminy małopolskie, jak również i gminy województw poznańskiego i pomorskiego również są w ciężkiej sytuacji finansowej i domagają się przyznania im tego źródła dochodowego. O ile chodzi o gminy wspomniane ostatnio, to na podstawie noweli do ustawy o utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, która już uchwalona została przez Sejm i z poprawkami Senatu ponownie wróciła do Sejmu, gminy te będą obowiązane narówni z gminami w innych dzielnicach utrzymywać szkoły powszechne, który to obowiązek dotychczas wykonywały specjalne związki szkolne. Ten wzgląd sam prze się przemawia za zwiększeniem źródeł dochodowych, w przeciwnym bowiem razie zagrożona byłaby egzystencja szkół. Pilną sprawą jest dalej sprawa t. z. linjowego podatku spożywczego pobieranego przez m. Kraków i Lwów. Na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 719) podatek ten wygasa z końcem roku 1925. Obecna sytuacja finansowa tych gmin wymaga jednak utrzymania omawianego podatku nadal, a przynajmniej jeszcze na jeden rok. Odczuwa się następnie potrzeba utworzenia komunalnego funduszu wyrównawczego, na który składałyby się wszystkie związki komunalne i z którego udzielana byłaby pomoc finansowa poszczególnym związkom. Powstanie takiego funduszu dałoby m. i możliwość zrealizowania myśli tworzenia t. z. wzorowych wsi, które byłyby najlepszą propadandą konieczności podnoszenia stanu gospodarczego i kulturalnego, nie zawsze znajdującej u nas dostatecznie zrozumienie. Rząd premiera Grabskiego zamierzał nadto znowelizować ustawę o tymcz. uregul. finans. kom. w tym kierunku, ażeby znacznie zmniejszyć udział związków komunalnych w państwowym podatku dochodo-

wym i aby w ten sposób pokryć różnice wydatków w budżecie państwowym, powstała wskutek zwolnienia związków komunalnych od obowiązku pokrywania $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania policji państwowej. Zrealizowanie tego projektu odczułyby dotkliwie większe miasta, dla których udział w podatku dochodowymi stanowi obecnie jedno z poważniejszych źródeł dochodowych.

Rzecz oczywista, że częściowa nowelizacja ustawy o tymcz. uregul. finans. kom. nie rozwiązuje zagadnienia i że zarówno w interesie związków komunalnych, jak w interesie państwa jest ostateczne odpowiednie unormowanie finansów komunalnych w kierunku przeprowadzenia zasady, wyrażonej w konstytucji, mianowicie rozdziału dochodów państwa i samorządu terytorialnego. Jedną z przeszkód do uregulowania sprawy finansów komunalnych był dotychczas brak danych statystycznych co do gospodarki skarbowej związków komunalnych. Brakowi temu ma zaradzić narazie ankieta, rozpisana w tym roku przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mająca na celu zebranie danych o dochodach wszystkich związków komunalnych i wydajności poszczególnych źródeł dochodowych oraz o sposobie używania tych dochodów (o rodzajach i wysokości wydatków związków komunalnych). Dotychczasowy system oparcia dochodów komunalnych w dużym stopniu na dodatkach do podatków państwowych jest dla związków komunalnych niedogodny. Przy stosowaniu zasady, wyrażonej w art. 51 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów kom., iż dodatki komunalne dzielą los podatków państwowych, a w szczególności przy odraczaniu terminów płatności podatków państwowych związki komunalne pozbawione były niejednokrotnie dochodów w czasie, kiedy miały szczególnie duże zapotrzebowanie pieniędzy. Odroczenie terminów płatności niektórych bezpośrednich podatków dla gospodarki państwowej poważniejszego znaczenia nie miało, gdyż państwo ma szereg innych poważnych źródeł dochodowych; związki komunalne natomiast, mając ograniczone źródła dochodowe, odczuwały takie zarządzenia szczególnie dotkliwie.

Mówiąc o nowelizacji, dotyczących finansów komunalnych, wspomnieć należy o zamierzonym znowelizowaniu przepisów dotyczących opodatkowania lokatorów. Obecnie w miastach istnieją trzy podatki lokali: miejski podatek, tudzież dwa państwowe — na podstawie ustawy o rozbudowie i ustawy o zakwaterowaniu wojska. Te trzy podatki razem

są uciążliwe dla płatników; z drugiej strony jest niedogodny dla organów wymiarowych (zarządów miejskich) wymiar i pobór, każdego podatku z osobna, a te wobec znacznej liczby płatników. Odczuwa się zatem potrzebę wprowadzenia zamiast wspomnianych trzech podatków jednego; pozatem koniecznem będzie dopuszczenie większej liczby zwolnień od podatku od lokali, a w pierwszych rzędzie zwolnienia bezrobotnych. Po tych kilku uwagach, dotyczących finansów związków komunalnych, przechodzimy do zobrazowania stanu gospodarki związku komunalnych, na podstawie danych liczbowych o wydatkach tych związków w roku 1925. Wyżej zaznaczyliśmy, że dotychczas brak niestety wyczerpujących danych o gospodarce skarbowej związków komunalnych i że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dopiero tym roku posiadać będzie odpowiedni szczegółowy materiał liczbowy, który oparty zostanie na zamknięciach rachunkowych za rok 1924.

Narazie więc korzystamy z danych o wydatkach związków komunalnych (w ogólnych sumach) według preliminarzy budżetowych na rok 1925. Dane te zebrało już Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i zostały one opublikowane w opracowaniu p. A. Hujdy w Gazecie Administracji i Policji Państwowej (Nr. 44 i następne). Na podstawie tych danych opracowaliśmy następujące ogólne zestawienia: zestawienia wydatków związków komunalnych według poszczególnych dzielnic (tabl. II), zestawienie wydatków miast według dzielnic (tabl. III) zestawienie wydatków wszystkich związków komunalnych według województw (tabl. IV). Pozatem podajemy zestawienie wydatków 6 największych miast (tabl. V). Z powodu braku miejsca ograniczamy się tylko do ogólnych uwag do wspomnianych zestawień.

Przy obliczaniu wydatków na 1 mieszkańca liczby ludności przyjęliśmy według wyników powszechnego spisu ludności z roku 1921 wzgl. według danych z roku 1919 (dla Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej), podanych w wydawnictwie Komisji porozumiewawczej organizacji społecznych p.t. „Polska w liczbach”.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że dane, liczbowe o wydatkach związków komunalnych według preliminarzy budżetowych na rok 1925 nie są pełnowartościowe, gdyż Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przesłane zostały przez urzędy wojewódzkie ogólne zestawienia wydatków, oparte na preliminarzach budżetowych, które ułożone zostały w sposób

Tabl. II: Zestawienie
wyników związków komunalnych według preliminarzy budżetowych na rok 1925.

Rodzaj związków komun.	Rodzaj danych liczbowych	Nazwa dzielnicy					
		b. Królestwo Kongresowe	Wschodni wojew. kresowe	Wojew. małopolskie	Wojew. poznański pomorski	Wojew. śląskie	Razem bez wojew. śląskiego
Gminy wiejskie	Suma w złotych	26 642 457	11 416 285	14 706 893	4 652 542	4 085 522	57 418 183
	na 1 mieszkańca przypada złotych	3,40	2,67*	2,46	2,32	—	—
	% stosunek do sumy wydatków wszystkich gmin i pow. zw. kom.	11,8%	25%	16,7%	6%	9,8%	13,4%
Gminy miejskie	Suma w złotych	149 375 310	15 070 126	15 854 918	18 308 046	32 171 294	268 618 400
	na 1 mieszkańca przypada złotych	44,09	18,31*	37,27	53,361	—	—
	% stosunek do sumy wydatków wszystkich gmin i pow. zw. kom.	66,4%	33%	63,5%	68,5%	77%	62,6%
Powiatowe związki komunalne	Suma w złotych	49 218 945	19 198 832	17 464 071	17 548 796	5 514 382	103 430 652
	na 1 mieszkańca przypada złotych	5,49	4,96	2,46	6,79	—	—
	% stosunek do sumy wydatków wszystkich gmin i pow. zw. kom.	21,8%	42%	19,8%	24,9%	13,2%	24%
Razem	Suma w złotych	225 236 712	45 685 243	48 025 811	70 509 381	41 771 204	429 457 235
	na 1 mieszkańca przypada złotych	20,8	11,14	11,76	24,21	37,13	16,70
	% stosunek do sumy wydatków wszystkich gmin i pow. zw. kom.	100%	100%	100%	100%	100%	100%
							471 228 439
							17,56
							100%

*) Z powodu braku dokładnych danych o podział ludności Ziemi Wileńskiej na miejską i wiejską. Wydatki na mieszkanię obliczono tylko na podstawie danych, dotyczących wojew. Nowogrodzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego.

Tabl. III: Zestawienia
wydatków miast na 1 mieszkańca.

Rodzaj wydatków	N a z w a d z i e l n i c y			
	b. Królestwo Kongresowe	Wschodnie Województwa Kresowe	Województwa Małopolskie	Województwa Poznańskie i Pomorskie
Wydatki wszystk. miast	44,09	18,31 ¹⁾	37,27	53,36
Wydatki miast z wyłą- czeniem 5 największych	21,13	18,31 ¹⁾	29,05	36 60

Tabl. IV: Zestawienie
wydatków wszystkich związków komunalnych na terenie
poszczególnych województw według preliminarzy
budżetowych na rok 1925.

Nazwa Województwa	Wydatki na 1 mieszkańca w złotych	Nazwa Województwa	Wydatki na 1 mieszkańca w złotych
1. m. stoł. Warszawa	87,35	10. woj. Wileńskie . .	33,13
2. woj. Warszawskie .	12,03	11. „ Krakowskie .	16,82*)
3. „ Kieleckie . . .	11,43	12. „ Lwowskie . . .	11,64*)
4. „ Lubelskie . . .	10,39	13. „ Stanisławowskie .	10,07*)
5. „ Łódzkie	23,39	14. „ Tarnopolskie .	6,50*)
6. „ Białostockie . .	13,07	15. „ Poznańskie .	28,51**)
7. „ Nowogródzkie	4,46	16. „ Pomorskie . .	24,26**)
8. „ Poleskie	11,85	17. „ Śląskie	37,13***)
9. „ Wołyńskie . . .	9,26		

¹⁾ Z powodu braku dokładnych danych o podziale ludności Ziemi Wileńskiej na wiejską i miejską, wydatki na i mieszkańca obliczono tylko na podstawie danych, dotyczących wojew. Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego.

*) Wydatki nie obejmują wydatków Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

**) Wydatki obejmują wydatki krajowych związków komunalnych. Po wyłączeniu tych wydatków na i mieszkańca przypada: w Woj. Poznańskim — 25,57 zł, zaś w Woj. Pomorskiem — 21,31 zł.

***) Wydatki nie obejmują wydatków Sejmu Śląskiego.

Tabl. V: Zestawienie
wydatków 6 największych miast polskich według preliminarzy
budżetów administracyjnych na rok 1925.

Nazwa miast	Ogólna suma wydatków w złotych			Na 1 mieszkańca przypada wydatków	
	R o d z a j w y d a t k ó w			Zwy- czajnych	Zwy- czajnych i nadzw- yczajnych
	Zwyczajne	Nad- wyczajne	Ogółem		
Warszawa	60 299 379	21 038 630	81 338 009	64,75	87,35
Łódź	16 556 143	9 051 917	25 608 060	36,64	56,67
Lwów	10 370 074	1 100 000	11 470 074	47,31	52,33
Kraków	10 301 955	1 648 400	11 950 355	56,69	65,77
Poznań	11 092 584	1 642 048	12 734 632	65,33	75,—
Wilno*)	6 109 500	1 037 686	7 147 186	37,—	43,30
Razem	114 729 635	35 518 681	150 248 316	54,15	70,92

rozmaity. A więc z wszelką pewnością można twierdzić, że niektóre związki komunalne podały, jako swe wydatki, zarówno wydatki budżetów administracyjnych, jak i budżetów brutto przedsiębiorstw komunalnych, podczas gdy inne związki podały tylko wydatki budżetów administracyjnych, włączając jednak nieraz do nich budżety brutto niektórych przedsiębiorstw komunalnych. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że istniejące obecnie trudności z zebraniem i opracowaniem danych liczbowych w gospodarce skarbowej związków komunalnych odpadną z chwilą wydania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych instrukcji budżetowej dla związków komunalnych, czego należy oczekiwać na początku roku 1926.

Największą wartość mają dane o wydatkach 6 największych naszych miast (tabl. V), które opracowane zostały na podstawie preliminarzy budżetowych tych miast na rok 1925 po uprzednim usunięciu z tych preliminarzy istniejących zasadniczych różnic w ich układzie.

O ile chodzi o dane o wydatkach powiatowych Zw. Kom. na 1 mieszkańca, to przyjęliśmy liczbę ludności tych związków w poszczególnych dzielnicach, jako różnicę między ogólną

*) Liczby ludności m. Wilna przyjęto, jako 165.000, innych miast według wyników poszczególnego spisu ludności z roku 1921.

liczbą ludności, a liczbą ludności miast wydzielonych z pow. Zw. Kom. (23 na terenie b. Królestwa Kongr., 5 na terenie Wschodnich Województw Kresowych, 2 na terenie Małopolski i 4 na terenie Województw Poznańskiego i Pomorskiego). Pod b. Królestwem Kongresowem rozumieliśmy miasto stoł. Warszawę i Województwa: Warszawskie, Kieleckie, Lubelskie, Łódzkie i całe Białostockie. Pod nazwą „(Wschodnie Województwa Kresowe” rozumiemy Województwa: Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie i Ziemię Wileńską.

Jakkolwiek dane liczbowe, z których korzystamy, nie są pełnowartościowe, to jednak uważamy za pożądane skorzystać z nich, gdyż dają one pewien obraz gospodarki związków komunalnych, różnic między poszczególnymi związkami i poszczególnemu” dzielnicami. Przedewszystkiem zaś dane, o których mówimy, posiadają tę dużą wartość, iż usuwają zupełnie mylne jak się okazują, poglądy o bardzo wysokich wydatkach Związków Komunalnych i w związku z tem o wielkim obciążeniu ludności na rzecz samorządc terytorjalnego.

Z tablicy II wynika, że wydatki gmin wiejskich, miejskich i Pow. Zw. Kom. w całym Państwie (z wyjątkiem województwa śląskiego) stanowią 429.457.235 złotych. Ażeby zdać sobie sprawę z całości wydatków komunalnych, należy do podanej wyżej sumy doliczyć jeszcze wydatki Krajowych Związków Komunalnych b. dzielnicy pruskiej (8.563.314 zł) i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie (16.255.166 złotych).

Faktycznie Związki Komunalne wydadzą w roku 1925 mniej, niż preliminowały, gdyż ułożone przez nie preliminarze przewidywały poważny niedobór budżetowy, ogólna suma którego stanowi przeszło 60 milj. złotych. Jak wyolbrzymiono wydatki Związków Komunalnych (dały słyszeć się głosy, iż Związki Komunalne wydają rocznie znacznie więcej, jak miliard złotych) świadczy suma wydatków wszystkich gmin (wiejskich i miejskich) oraz Powiatowych Związków Komunalnych po zmniejszeniu jej o sumę wydatków 6 największych miast. Okazuje się mianowicie, że różnica ta stanowi zaledwie 279 milj. złotych.

Jeżeli pomimo stosunkowo niedużych wydatków naszych Związków Komunalnych z wielu stron podnoszone są narzekania na zbyt duże obciążenie ludności na rzecz tych Związków, to przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie nierozbudowany system podatkowy Związków Komunalnych (gminy wiejskie i pow. zw. kom., pokrywać muszą swe wydatki

głównie przez opodatkowanie gruntów i dlatego opodatkowanie to nieraz znacznie przewyższa wysokość obciążenia tychże gruntów na rzecz Państwa).

Słuszne powody do narzekania na zbyt duże obciążenie ludności na rzecz Związków Komunalnych daje jednak nieraz gospodarka poszczególnych związków, które zbyt szeroko rozwijają tę gospodarkę, nie licząc się zupełnie ze zdolnością płatniczą ludności. Znane są wypadki, gdy Pow. Zw. Kom. żądał naprz. tytułem t. z. specjalnych opłat drogowych kwotę, stanowiących 200% i więcej państwowego podatku gruntowego i ceny świadectw przemysłowych. — Mówiąc o gospodarce komunalnej, wspomnieć należy o akcji oszczędnościowej, o ile skierowana jest ona w stronę tej gospodarki. — Przytoczone przez nas liczby świadczą, że Związki Komunalne, traktowane jako całość, bynajmniej nie gospodarują zbyt rozrzutnie; zatem zarzutu braku oszczędności nie należy generalizować. — O szeregu Związków Komunalnych należałoby raczej powiedzieć, iż niestety przejawiają one zbyt mało inicjatywy i że gospodarkę ich należałoby raczej podnieść, niż ograniczać. — Są jednak przypadki i dość liczne, gdy Związki Komunalne istotnie zbyt szeroko gospodarują na obecne nasze warunki. Akcję oszczędnościową w stosunku do gospodarki Związków Komunalnych należy rozumieć jako dążenie do zorganizowania prawidłowej i oszczędnej administracji i zmniejszenia wydatków osobowych, tudzież do zmniejszenia innych wydatków, zwłaszcza inwestycyjnych, które tylko w bardzo ograniczonych rozmiarach mogą być dokonywane bez odpowiedniego kredytu inwestycyjnego.

Tak właśnie rozumie oszczędności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dając temu wyraz w swych okólnikach, a w szczególności w obszernym okólniku z dnia 4 listopada 1925 r. A. S. F. 2216/25, zawierającym wskazówki co do sposobu układania budżetów Związków Komunalnych na rok 1926 i co do zasad ich gospodarki.

Akcja oszczędnościowa w samorządzie prowadzona już jest od dłuższego czasu zarówno przez władze nadzorcze, jak i przez same Związki Komunalne, i akcja ta przyniosła już w szeregu przypadków dodatnie wyniki. — Dużą pracę wykonały specjalne komisje, powołane w roku 1924 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy wszystkich urzędach wojewódzkich, w składzie których przeważał czynnik obywatelski. — Prace tych komisji dały m. i. podstawę Mini-

sterstwu Spraw Wewnętrznych do wydawania niektórych zarządzeń, mających na celu usunięcie spostrzeżonych braków w gospodarce komunalnej, w szczególności zaś do opracowania wzorów etatów stanowisk służbowych w poszczególnych Związkach Komunalnych.

Należy stwierdzić, że naogół Związki Komunalne same rozumieją potrzebę reorganizacji swej gospodarki w kierunku oszczędności i zarządzenia władz nadzorczych, padają na grunt podatny.

Do sprawy zaprowadzenia oszczędności w gospodarce komunalnej Rząd przywiązuje ogromną wagę i kładzie duży nacisk na konieczność wzmocnienia nadzoru nad tą gospodarką ze strony bezpośrednich władz nadzorczych. — W powołanym wyżej okólniku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla, że skoro władzom nadzorczym przysługują obecnie w stosunku do samorządu daleko idące uprawnienia, jako to prawo zatwierdzania budżetów Związków Komunalnych i badanie ich zarówno ze stanowiska legalności, jak i celowości, władze te muszą poczuwać się do ponoszenia w dużym stopniu odpowiedzialności za prawidłowy bieg podległych ich nadzorowi Związków Komunalnych.

Na wypadek, gdyby zarządzenia władz napotkały na nieuzasadniony opór ze strony Związku Komunalnego, poprzedni Rząd zamierzał stosować surowe rygory, sięgające aż do zawieszenia samorządu na przeciąg czasu do lat trzech i wprowadzenia na miejsce organów samorządowych komisarza rządowego. Projekt ustawy o środkach ograniczenia wydatków Państwa i innych związków prawno-publicznych, wniesiony przez poprzedni Rząd do Sejmu, zmienił odnośne uprawnienia dla władz nadzorczych. Projekt ten jednak został przez obecny Rząd wycofany.

Akcja oszczędnościowa nie byłaby kompletną, gdyby nie obejmowała zagadnienia opracowania pewnego planu działalności Związków Komunalnych i gdyby nie zmierzała zarazem do skoordynowania wysiłków poszczególnych związków. Jeżeli porównać gospodarkę dotychczasową poszczególnych Związków Komunalnych, to rzuci się w oczy rozbieżność tej gospodarki, nie zawsze mająca uzasadnienie w różnicy lokalnych warunków. Związki Komunalne nieraz rozbudowują nadmiernie niektóre działy swej gospodarki, zaniedbując zupełnie inne. Zdarzają się przypadki, że sąsiednie związki równolegle podejmują te same zadania, które z większym po

żytkiem, a w każdym razie z dużą oszczędnością można byłoby przeprowadzić wspólnymi siłami (naprz. budowa wspólnego szpitala).

Akcję w kierunku ustalenia planu działalności Związków Komunalnych podjęło w tym roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W tym celu Ministerstwo zwróciło się do Wojewodów i właściwych Ministerstw o dostarczenie odpowiedniego materiału, który dałby podstawę do ustalenia tego, jakie zadania i w jakiej kolejności winny podejmować Związki Komunalne,

M. Porowski (Warszawa).

8. Ubezpieczenia,

a) ubezpieczenie społeczne.

Treść: Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Departament Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opracował projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, która ma obowiązywać w całej Rzeczypospolitej i zastąpić dotychczas obowiązujące ustawy: a) na obszarze b. Galicji i Śląska Cieszyńskiego ustawę austriacką z dnia 16 grudnia 1906 (Dz. U. P., ex 1907 nr. 1) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem cesarskim z dnia 25 czerwca 1914 (Dz. U. P. nr. 138); b) na obszarze b. dzielnicy pruskiej i na terenie Górnego Śląska ustawę niemiecką z dnia 20 grudnia 1911 (Dz. U. Rz. str. 989). B. zabór rosyjski nie ma wogóle obowiązkowego ubezpieczenia pracowników umysłowych. Pomiędzy poszczególnymi dzielnicami brak łączności a nawet w b. dzielnicy pruskiej i na Górnym Śląsku są składki i świadczenia różne — choć oparte na tej samej ustawie; we wszystkich dzielnicach, posiadających ubezpieczenie, jest zaopatrzenie z jego tytułu niewystarczające — zatem wniosek Ministerstwa należy uważać z tych już względów za słuszny i usprawiedliwiony, że zamiast dalszych zmian obowiązujących ustaw, projektuje ustawę jednolitą dla całego Państwa, obejmującą również dzielnice, pozbawioną tego urządzenia. Projekt, opracowany przez Ministerstwo, nie został jeszcze wniesiony do laski marszałkowskiej, otrzymały go do zaopiniowania interesowane instytucje i związki oraz był przedmiotem rozważań konferencji, odbytej w Warszawie w dniach 17, 18. i 19. września 1925 r.

Projekt zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

I. Artykuł 1. projektu wylicza wypadki losowe, do których ubezpieczenie się odnosi; są niemi: a) brak pracy, b) niezdolność do wykonywania zawodu (niezdolność, do pracy), c) starość i d) śmierć ubezpieczonego. Kwestja połączenia w jednej ustawie ubezpieczenia od bezrobocia i ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy stała się przedmiotem szerokiej dyskusji i rozważań. Przeciwnicy tego połączenia położyli wagi na niedopuszczalności połączenia ryzyk biologicznych i gospodarczych oraz na brak zapewnienia, że fundusze emerytalne nie będą zużyte na pokrycie ewentualnych deficytów funduszu bezrobocia. Zwolennicy projektu wskazywali na ustawowe oddzielenie tych funduszy, a więc ich zupełne bezpieczeństwo oraz na to, że połączenie ryzyk jest tylko organizacyjne. Korzyścią natomiast byłaby oszczędność w administracji oraz scalenie ubezpieczeń społecznych, do którego zdąża Ministerstwo. Tutaj należy zaznaczyć, że wytyczną Ministerstwa, co silnie podkreśla, jest dążenie do objęcia ubezpieczeniem a) wszystkich pracowników, oddających pracę w najem, b) na wszystkie wypadki losowe, c) w jednej instytucji ubezpieczeniowej, d) za opłatą jednolitej składki i e) na podstawie jednolitej ustawy. Ministerstwo nie myśli odstąpić od tej zasady, jednak zdaje sobie sprawę z trudności urzeczywistnienia tego postulatu i dlatego chce dziś zrealizować tylko te choćby postulaty, które można przeprowadzić bez wielkich wstrząśnięć i bez osłabienia organizmu gospodarczego Państwa. Zatem połączenie w jednej ustawie ubezpieczenia pensyjnego z ubezpieczeniem na wypadek braku pracy leży na wyżej naszkicowanej linii polityki Ministerstwa.

II.. Dalsze artykuły (2—14) projektu stanowią o obowiązku ubezpieczenia, któremu mają podlegać wszyscy pracownicy umysłowi, bez różnicy płci, zatrudnieni u innych osób fizycznych lub prawnych, którzy ukończyli 15 lat życia a nie przekroczyli 60 lat życia (z pewnemi wyjątkami). Ściśle unormowane jest zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia i to z mocy ustawy (osoby niezdolne do pracy, pobierające zaopatrzenie, pracownicy państwowi itd.) lub na własne żądanie (lekarze i weterynarze, kandydaci adwokacy, notarialni inżynierzy i miernicy, słuchacze szkół akademickich itd.). Projekt zalicza osoby, podlegające ubezpieczeniu, stosownie do otrzymywanego wynagrodzenia, do 16 grup zarobkowych i to od 120 zł miesięcznie do ponad 720 zł miesięcznie, czemu od-

powiada płaca podstawowa od 105 zł do 750 zł; przyjęcie podziału na grupy zarobkowe motywuje się oparciem ubezpieczenia na Kasach Chorych (o czym będzie mowa poniżej).

III. Projekt dzieli świadczenia ubezpieczeniowe z natury rzeczy na dwie grupy, a więc świadczenia na wypadek braku pracy i świadczenia emerytalne.

a) Na wypadek braku pracy przewiduje się następujące świadczenia:

1. Zasiłek w razie braku pracy, warunkiem jego otrzymania jest ukończony 18 rok życia i wypełnienie okresu oczekiwania, wynoszącego 6 miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku ubezpieczenia.

2. opłata składek celem ubezpieczenia pozostających bez pracy w razie zachorowania, prawo do tego świadczenia mają osoby korzystające już ze świadczeń pod 1 ;

3. zapomoga na podróż, otrzymuje ją pozostający bez pracy, który otrzymał odpowiednie zajęcie poza miejscem swego poprzedniego zamieszkania wzgl. zatrudnienia.

Ad 1, 2 i 3. Wspólnymi warunkami uzyskania praw do wszystkich powyższych świadczeń są: zdolność do pracy, nieprzerwane pozostawanie bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia oraz zgłoszenie w przepisany sposób swojego roszczenia.

b) Świadczenia emerytalne przewiduje projekt następujące :

1. renta inwalidzka z powodu niezdolności do wykonywania zawodu (50%: zmniejszenie się zdolności do pracy lub ukończenie 60 lat życia i niepozostawanie w zajęciu służbowym) ;

2. renta starcza, która jest niezależna od pozostawania w zajęciu, prawo do niej ma ubezpieczony po osiągnięciu 65 lat życia lub z tytułu przebycia 420 miesięcy składkowych (35 lat ubezpieczenia) i ukończenia 60 (osoby ubezpieczone płci męskiej) względnie 55 (osoby ubezpieczone płci żeńskiej) lat życia;

3. odprawa z powodu zamążpójścia, przysługująca ubezpieczonej, która wyszła za mąż i w ciągu 2 lat opuściła zajęcie lub opuściwszy zajęcie; wyszła w ciągu 2 lat za mąż; W razie równoczesnego zaistnienia warunków otrzymania renty przysługuje uprawnionej wybór, korzystanie z obu świadczeń projekt wyklucza;

4. do pomocy leczniczej — niezależnie od prawa do renty inwalidzkiej lub starczej — ma prawo ubezpieczony, który

korzystał już przez 52 tygodnie ze świadczeń Kasy Chorych;

5. renta wdowia do której przysługuje prawo wdowie po ubezpieczonym, który w chwili swej śmierci otrzymywał rentę inwalidzką lub starczą, albo któremu w chwili śmierci przysługiwało uprawnienie do takiej renty;

6. pod temi samymi warunkami ma prawo do renty wdowiec, o ile i jak długo nie ma środków niezbędnych do życia, a jest niezdolny do wykonywania swego zawodu;

7. pod warunkami przytoczonymi pod 5. mają prawo do renty sieroty do 18 lat życia (przedłużenie tego terminu możliwe u sierot odbywających studia lub ułomnych).

Projekt stawia dzieci ślubne na równi z dziećmi nieślubnemu. Również w razie braku małżonki ślubnej może otrzymać rentę wdowią pod pewnemi warunkami (5 letnie wspólne pożycie przed 55 rokiem życia zmarłego) towarzyszka życia;

Ad 1—7. Wszystkie wyżej wymienione świadczenia są zależne od przebycia okresu wyczekiwania, wynoszącego 60 miesięcy składkowych.

Jeśli śmierć ubezpieczonego nastąpiła przed przebyciem tego okresu, natenczas przewiduje projekt:

8. jednorazową odprawę wdowią, a w braku uprawnionej wdowy, odprawę sierocą.

Instytucje reprezentowane na konferencji, zajęły w sprawie projektowanych świadczeń stanowisko naogół zgodne z projektem, wnosząc jedynie o obniżenie wieku, stanowiącego warunek osiągnięcia renty starczej, na 60 lat.

IV. Najtrudniejszą kwestją, którą musiało rozwiązać Ministerstwo, była kwestja finansowa, a więc wysokość składek i świadczeń. Brak statystyki i doświadczenia, następnie połączenie z ubezpieczeniem emerytalnem ubezpieczenia od bezrobocia utrudniał jeszcze załatwienie tej kwestji. Projekt został przez interesowanych przyjęty naogół przychylnie, coby dowodziło, że Ministerstwo znalazło właściwe wyjście. Jak powiada w motywach do projektu przyjęło jako wytyczne: zapewnienie ubezpieczonym dostatecznego zaopatrzenia w razie zajścia wypadków przewidzianych w projekcie i to za możliwie najniższą składką ubezpieczeniową. Do celu tego zmierzają świadczenia wymierzone według grup zarobkowych (p. wyżej pod II), odpowiadających przeciętnemu wynagrodzeniu z ostatnich 2 lat, o ile chodzi o świadczenia z ubezpieczenia emerytalnego względnie 6 miesięcy, o ile chodzi o zasiłek w razie braku pracy. Podstawą wymiaru będzie prze-

ważnie ostatnie wynagrodzenie, pozatem bardzo do niego zbliżone. Wysokość świadczeń według projektu jest następująca:

Zasiłek na wypadek braku pracy wynosi 40% podstawy wymiaru i zwiększa się o 2% na każdego członka rodziny.

Renta inwalidzka i starcza wynosi od 5—10 lat ubezpieczenia 50% wymiaru (z dodatkiem 5% na każde dziecko poniżej 18 lat), od 11 roku ubezpieczenia wzrasta o 2% rocznie, dochodząc po 35 latach ubezpieczenia do 100% podstawy wymiaru, bezradni inwalidzi i starcy otrzymują od 5 lat ubezpieczenia 100% podstawy wymiaru.

Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej lub starczej (męża).

Renta sieroty niepełnej wynosi $\frac{1}{3}$ renty inwalidzkiej lub starczej ojca (matki).

Renta sieroty pełnej wynosi $\frac{2}{5}$ renty inwalidzkiej lub starczej ojca (matki).

Na pokrycie świadczeń służą składki, obliczane osobno na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy, a osobno na pokrycie świadczeń emerytalnych. Ministerstwo przyjęło system pokrycia kapitałowego tylko każdorazowych rent bieżących i ewentualnych uprawnień do świadczeń przyszłych, jakiego przysługiwały pozostałym po ubezpieczonych. Projekt przewiduje wysokość składki tylko na pierwszych 5 lat, po czym ma być co 5 lat przeprowadzana rewizja asekuracyjnotekniczna i na jej podstawie składka ustalana. W pierwszym okresie upoważnia projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do podwyższenia składki w ubezpieczeniu od bezrobocia. Składka w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy wynosi 2% płacy podstawowej odpowiedniej grupy zarobkowej, a wysokość składki na pokrycie świadczeń emerytalnych wynosi 9% płacy podstawowej odpowiedniej grupy zarobkowej. Za składkę odpowiada pracodawca, któremu przysługuje prawo potrącić pracownikowi przy wypłacie przypadającą na niego część składki. Podział między pracodawcę a pracownika jest różny, zależnie od grupy zarobkowej ($\frac{3}{5}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{2}{5}$).

V. Na wspomnianej konferencji rozwinęła się najżywsza dyskusja i odezwały się liczne głosy sprzeciwu w sprawie organizacji instytucji, mającej przeprowadzać ubezpieczenie pracowników umysłowych. Ministerstwo dążyło do organizacji najoszczędniejszej i wyzyskania czynności innych instytucji ubezpieczeniowych, przedsięwziętych dla innych rodzajów ubezpieczenia, a więc zespoleń ubezpieczeń społecznych.

Należy zaznaczyć, że Ministerstwo stało na tym samym stanowisku, opracowując projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa (wcześniejszy niż omawiany, lecz jeszcze daleki od realizacji). Projekt przewiduje więc utworzenie jednej instytucji ubezpieczenia pracowników umysłowych, centralnego „Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych” w Warszawie, jako samorządnej instytucji publiczno-prawnej. Zadaniem „Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych” ma być administracja finansowa, przyznawanie rent, lecznictwo, statystyka i ogólny zarząd sprawami omawianego ubezpieczenia. Natomiast wszystkie inne czynności oraz załatwianie roszczeń o świadczenia w razie braku pracy ma być zadaniem „Zakładów Ubezpieczeń Społecznych”, na które zamienia projekt obecnie istniejące Kasy Chorych. Na nich, jako na podstawowej komórce organizacyjnej, ma się oprzeć cała budowa ubezpieczeń społecznych. Przeciwnie takiej organizacji wystąpiła większość obecnych na konferencji, godząc się wprowadzić na współpracę z Kasami Chorych, ale czyniąc ją zależną od woli zakładu. Wysunięte koncepcję organizacji zupełnie samorządnej, centralizacji polityki finansowej i ubezpieczeniowej, a decentralizacji administracji, utworzenie w tym celu oddziałów terytorialnych, któreby mogły posługiwać się Kasami Chorych, Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy i współdziałać z innymi instytucjami publicznymi. Przeciwnicy oparcia ubezpieczeń na Kasach Chorych motywowali swe stanowisko odmiennością warunków pracy pracowników umysłowych, które powodują konieczność tworzenia odrębnego ubezpieczenia dla nich, niepraktycznością współdziałania z Kasami Chorych ze względu na olbrzymią Korespondencję i możliwe zatargi, powoływali się na doświadczenia państw zagranicznych, wreszcie wyrazili wątpliwość, czy projektowany sposób obniży koszty ubezpieczenia, co właśnie jest dążeniem Ministerstwa. Natomiast zwolennicy oparcia ubezpieczenia na Kasach Chorych wysuwali wspomniane już momenty oszczędności, jednolitości itp., wreszcie wykazywali korzyści praktyczne takiego połączenia ze względu na rejestrację, którą obecnie przeprowadzają już Kasy Chorych.

VI. Projekt zawiera ponadto inne przepisy, które dały powód do dyskusji, a ta wykazała różne zapatrywania. Chodzi tu o kwestję organów, przedstawicielstwa pracodawców i pracowników, o sprawę Kas zastępczych, postępowania odwoławczego (sądy zwyczajne, czy odrębne) i wiele innych; omówienie tych spraw odkładamy na później, wypadnie nam

bowiem zapewne powrócić jeszcze do omawianego projektu, który przed wniesieniem go do Sejmu, ulegnie prawdopodobnie pewnym zmianom, na które nie pozostaną bez wpływu postulaty i wnioski interesowanych instytucji i związków.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

b) ubezpieczenia prywatne.

Treść: Rezultaty działań w r. 1924. — Waloryzacja ubezpieczeń życiowych. — Rocznik Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. — Sytuacja Zakładów ubezp. przy stałej walucie. — Ubezpieczenia w dolarach. — Widoki na przyszłość.

Rok 1924 był pierwszym, w którym ubezpieczenia oparły się już na stałej walucie złotowej. Rachunki niektórych Towarzystw i ich sprawozdania uległy jednak takiej zwłoce, że w grudniu nawet nie udało się nam uzyskać cyfr zupełnie dokładnych i rezultaty operacyj w poniższej tabeli są przeważnie przybliżone.

Również i sposób zestawienia sprawozdań jest nie jednaki. Wyraziliśmy już w zeszłym roku na tem miejscu życzenie, iż ze względu na możność studiowania całokształtu ubezpieczeń byłoby wskazane urzędowe ujednastajnienie systemu sporządzania rachunków.

Rezultaty operacyj ubezpieczeniowych przedstawiają się następująco :

Dział ubezpieczeń	Ilość zakładów	Premja zebrana	Szkody zapłacone	$\frac{0}{0}$ Szkód do premji	U w a g i
Życie	10	2,580 000	63 000	2,5	(dokładne cyfry)
Wypadki	10	1,450 000	330 000	22,8	
Ogień	25	54,800 000	20,380 000	37,2	
Grad	7	2,725 296	1,710 410	62,7	
Transport . . .	14	1,610 000	718 000	44,6	(dokładne cyfry) brak „Warsz. Wzaj. ubezp. szyb”.
Kradzież	12	905 000	298 000	32,9	
Konie	2	15 000	8 000	83,3	
Auto-casco . . .	4	261 531	69 555	26,7	
Szyby	3	331 436	136 065	41,—	
Wodociągowe . .	1	8 000	1 600	20,—	
Odpow. prawn.	5	746 000	37 000	5,—	
Ub. pośrednie .	7	12,000 000	7,800 000	65,—	
		77,432 263	31,551 630	40,7	

Ilość zakładów ubezpieczeniowych w Polsce wynosi obecnie: publicznych 4, prywatnych akcyjnych 24, wzajemnych 12 — razem 40. Zagranicznych zakładów mających debit jest 19. Nie wliczamy tu 20-tu drobnych, lokalnych stowarzyszeń, opartych na wzajemności, uprawiających ubezpieczenia ogniowe, a przeważnie bydła.

Tabela wyżej podana wykazuje najniższy procent szkód w dziale życiowym, co nie dowodzi jeszcze zyskowności tego działu; zważyć bowiem trzeba, że jest to pierwszy rok jego działania w walucie stałej, polegającego na nowych przeważnie akwizycjach. Najrentowniejszymi działami są właściwie odpowiedzialność prawna, wypadki i auto-casco — pomijamy bowiem dział ubezpieczeń od szkód wodociągowych, którego cyfry nie są ściśle. Jedyne zakłady operujące w tym dziale, Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń nie dał się nam uprosić o ujawnienie swoich cyfr. Najgorzej — z pozoru — wygląda dział gradowy, tu jednak uwzględnić trzeba stanowiący niemal połowę całości wielki portfel „Vesty”, która reguluje pobór premji w drodze dopłat po obliczeniu wszystkich wydatków. Istotnie najwyższy procent szkód daje dział transportowy, jak było i w latach poprzednich. Najbardziej rozpowszechnionym i najwyższą premję wykazującym jest dział ubezpieczeń od ognia. I tu z 54 milionów złotych lwią część uzyskały zakłady publiczne (29.881.859 zł), a wśród nich 25½ miliona Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, posiadająca, jak wiadomo, przymus i monopol.

Wynik operacji działu ogniowego można nazwać pomyślnym. Procent szkód, wynoszący naogół 37,2, w poszczególnych zakładach wykazuje cyfry od minimum 4,2 (T-wo Dniester) do maximum 63 (Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń). Wypadków pożarów w r. 1924 było ogółem 6185 (o 1600 mniej, niż w r. 1923), — najwięcej w miesiącach: wrześniu (729), maju (702), lipcu (660) i październiku (585); — najmniej w styczniu (332), lutym (338) i marcu (389).

Sprawa życiowych ubezpieczeń, zawartych przed końcem r. 1918-go, a więc zdewaluowanych w ciągu lat następnych, została uregulowana Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 dają 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, oraz takimiż rozporządzeniami z dnia 28-go czerwca 1924 i 27-go grudnia 1924, zmieniającymi częściowo i uzupełniającymi poprzednie. W myśl tych rozporządzeń sumy ubezpieczenia oraz innych świadczeń mają zostać przerachowane na obowiązującą walutę zależnie od

wysokości posiadanego przez każde Towarzystwo majątku i rezerw przeliczonych na złote podług współczynnika wyrażonego w procentowej formie. Procent ten będzie oczywiście dla każdego Zakładu inny, a jest ich w Polsce cztery: „Karpatia” (ruskie) we Lwowie, „Krakowskie” w Krakowie, „Przezorność” w Warszawie i „Vesta” w Poznaniu. Ta ostatnia osiągnie, zdaje się najwyższy procent: 15.

Szczegółowo sprawa ta jest omówiona w świeżo wydanym „Roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń”. Jest on drugim z rzędu i zawiera oprócz zestawień sprawozdawczych i bilansowych wszystkich zakładów ubezpieczeniowych za lata 1922 i 1923 także wykaz obowiązujących przepisów prawnych, niepomieszczonych w poprzednim roczniku, dalej rozporządzenia nowsze i szereg okólników Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Ważnem jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go października 1924 dotyczące reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezp. Wzaj. ze względu na unormowanie jej działu ubezpieczeń dobrowolnych, oraz zarządzenie dotyczące zagranicznych zakładów działających na ziemiach Rzeczypospolitej.

Wydawaćby się mogło, że wprowadzenie waluty stałej wpłynie dodatnio na stan interesów towarzystw ubezpieczeniowych, którym lata poprzednie usunęły przez dewaluację najważniejszą podstawę racjonalnego ustroju technicznego. Okazuje się jednak znaczne pogorszenie sytuacji, czego powód jest dość trudnym do oznaczenia. Najprawdopodobniwszem jednak się wydaje, że powodów takich jest 3: 1) nieodpowiednie taryfy, w znacznej części przedwojenne (wszystko podrożało z wyjątkiem premij ubezpieczeniowych!), a i te skutkiem wzajemnej konkurencji obniżone, 2) zwiększenie udzielanych prowizyj akwizycyjnych, także wskutek konkurencji, 3) niewłaściwe szafowanie kredytem na premje. Ilość zakładów ubezpieczeniowych jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do Państw innych. Polska, pod względem ludności, szóste z rzędu Państwo w Europie, co do ilości zakładów ubezpieczeniowych znajduje się na 12-tym miejscu po: Holandji, Belgji, Danji, a nawet Finlandji. Prawda, że wywiera tu pewien wpływ przymus i monopol ustawowy Polskiej Dyrekcji Ubezp. wzaj., ale tyczy się on tylko działu ogniowego, poza którym jest wiele innych działów. Niestety, nie mogą się one w Polsce cieszyć należytyim rozwojem i z powodu zbyt niskiej kultury społeczeństwa i wielkiego jego ubóstwa. Stwierdza to fakt, że w Anglii n. p. kwota ubezpieczenia życiowego na

głowę ludności wynosi przeciętnie 39 f. st., w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. nawet 108 f. st., gdy u nas przeciętna ilość gotówki na głowę wypada 11 zł! W rezultacie tych niepomysłnych warunków już jedno z Towarzystw ubezpieczeniowych uległo likwidacji, ten sam los czeka zapewne jeszcze jedno, a kilka jest w przygotowaniach do „fuzji”.

Wprowadzone w początkach roku 1924 za pozwoleniem Rządu ubezpieczenia w efektywnych dolarach są — niestety — kontynuowane nie tylko w dziale życiowym, ale i w innych, co nie może pozostać bez wpływu na kurs tychże dolarów. Nie potrzeba zaś chyba zaznaczać, że ostatnie tygodnie roku 1925 wobec przesilenia finansowego i gospodarczego w Państwie nasuwają Zakładom ubezpieczeniowym perspektywy zgoła jeszcze niewiadomych problemów do rozwiązania.

I. Biskupski (Toruń).

9. Gospodarka światowa.

Treść: Rozwój handlu światowego. Wojna, a handel światowy. Stan obecny handlu światowego.

Handel światowy w ostatnim stuleciu, jak wiadomo, rozwinął się z nadzwyczajną szybkością. Na początku XIX wieku wynosił on zaledwie 1.659.476.500 dolarów, a w przededniu wojny światowej wzrasta do 37.431.571.000 dolarów, t. j. większa się w przeciągu stulecia prawie 23 razy. W 1913 roku handel światowy koncentrował się przeważnie w ręku 6 państw, Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kolonii Angielskich, Francji i Holandii. Podział handlu światowego w 1913 roku pomiędzy głównymi państwami przedstawiał się w odsetkach w sposób następujący:

Anglja	15.4
Kolonje Angielskie	11.0
Niemcy	13.3
Francja	11.4
Stany Zjednoczone	8.1
Holandia	7.6
Belgia	4.6
Austro-Węgry	3.3
Rosja	4.0
Hiszpanja	4.1
Chiny	1.9
Argentyna	2.3
Japonia	2.1

Stąd wynika, że Anglja zajmowała najpotężniejsze stanowisko w handlu światowym. Jeżeli zwrócimy się do szczegółowych danych statystycznych, to zobaczymy bardzo charakterystyczny fakt, jak w latach ostatnich przed wojną pierwszeństwo Anglii na rynkach światowych już zaczyna nieco ustępować na rzecz Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Ta tendencja w stosunkach handlowych główniejszych państw świata uwidacznia się z następujących danych:

	W tysiącach Przywóz		W funt. szterling. Wywóz	
	1862	1912	1862	1912
Anglja	257.373	814.364	195.494	664.143
St. Zjednoczone	76.601	378.778	76.148	492.228
Francja	203.912	318.034	211.704	265.454
Indje Angiel.	43.141	137.928	48.971	163.182
Japonja	1.069	61.894	1.555	52.698
Kanada	14.483	114.972	8.999	64.815
Niemcy	53.908	506.028	53.571	437.022
Rosja	22.717	109.197	27.694	150.631
Holandja	62.076	277.750	51.466	227.666
Belgia	3.283	175.283	15.669	149.520
Włochy	69.807	144.164	49.392	95.846
Austrja	26.927	66.967	24.120	79.482

Wojna światowa wnosi radykalne zmiany, jak w politycznym, tak i gospodarczym życiu świata. Rola wielu państw, jak Niemiec, Rosji i Austrii na rynkach świata upada i maleje, a innych w znacznym stopniu potęguje się i rozwija. Lecz naruszone wojną tempo życia gospodarczego stopniowo zaczyna już unormowywać się i powracać do swego przedwojennego stanu. Również i handel światowy powraca do swych przedwojennych norm, jak to możemy zauważyć z następujących danych:

Kraje	Wartość w milionach dolarów					
	Przywóz			Wywóz		
	1913	1923	1924	1913	1923	1924
1. Stany Zjednoczone	1.793	3.792	3.610	2.484	4.167	4.591
2. Kanada	659	885	798	461	1.008	1.057
3. Nowa Fundlandja	16	19	27	15	21	21
4. Meksyk	93	153	148	130	359	345
5. Costa Rica	9	10	12	10	13	17

6. Dominikańska Repub.	9	18	22	10	26	30
7. Haiti	8	14	15	11	15	14
8. Argentyna	479	682	647	501	606	790
9. Brazylja	327	232	302	318	337	435
10. Peru	30	59	74	44	100	103
11. Urugwaj	52	83	93	71	80	88

Razem dla 11 krajów	3.475	5.947	5.748	4.055	6.732	7.491
---------------------	-------	-------	-------	-------	-------	-------

Europa

1. Austria	—	389	469	—	227	256
2. Belgja	895	688	816	701	506	647
3. Bułgarja	38	45	40	36	32	36
4. Czechosłowacja	—	302	468	—	372	503
5. Danja	229	373	395	193	309	360
6. Estonia	—	27	21	—	17	20
7. Finlandja	96	123	118	78	118	125
8. Francja	1.625	1.988	2.102	1.328	1.850	2.171
9. Grecja	34	103	143	23	44	62
10. Litwa	—	15	20	—	15	27
11. Łotwa	—	41	49	—	31	33
12. Holandja	—	786	903	—	509	635
13. Norwegja	148	224	216	105	138	148
14. Niemcy	2.565	1.463	2.176	2.405	1.454	1.556
15. Polska	—	215	286	—	231	244
16. Szwecja	227	344	372	219	303	332
17. Szwajcaria	359	402	453	265	310	364
18. Anglja	3.741	5.015	5.653	3.089	4.062	4.132
19. Jugosławja	22	89	106	23	86	122
20. Węgry	—	86	142	—	68	117
21. Włochy	704	791	845	485	510	624

Razem dla 13 państw	10.683	11.648	13.435	8.950	9.712	10.679
---------------------	--------	--------	--------	-------	-------	--------

Razem dla 21 państw	—	13.509	15.793	—	11.182	12.514
---------------------	---	--------	--------	---	--------	--------

Azja

Indje Angielskie	585	706	775	797	1.062	1.217
Malajskie państwa	213	309	337	200	358	368
Ceylon	65	91	99	76	117	132
Japonja	364	963	1.011	315	703	744
Korea	36	48	40	15	10	10
Filipiny	53	87	108	48	121	135

Sijam	28	61	56	30	68	70
W. Formoza	9	19	19	6	14	17
	1.353	2.284	2.445	1.487	2.453	2.693
I n n e						
Australja	388	622	641	364	607	609
Nowa Zelandja	105	198	215	104	207	229
Algerja	129	155	147	97	112	104
Egipt	138	212	230	159	281	304
Maroko	35	36	42	8	15	31
Południowa Afryka	187	250	263	141	169	167
Razem	982	1.475	1.538	873	1.291	1.444
Ogółem 38 państw	16.493	21.352	23.166	15.365	20.188	22.307
Ogółem 46 państw	—	23.213	25.524	—	21.658	24.142

Sumując te dane zauważamy, że handel główniejszych 46 państw świata w 1923 r. wynosił 44.871.000.000 dolarów, a w 1924 r. — 49.666.000.000, t. j. powiększył o 10.7%. Z tej sumy 19.7% przypada na Anglję, 16.5 — na Stany Zjednoczone, 14.5 — na główniejsze Kol. Angielskie, 8.6 — Francję, 7.5 — Niemcy, a udział innych państw w handlu światowym w odsetkach w 1924 roku był następujący:

Indje Angielskie	4.0
Kanada	3.7
Japonja	3.5
Holandja	3.1
Włochy	3.0
Argentyna	2.9
Belgia	2.9
Australja	2.5
Czechosłowacja	1.9
Szwajcarja	1.6
Brazylja	1.5
Austrja	1.5
Danja	1.5
Państwa Malajskie	1.4
Szwecja	1.4
Polska	1.1
Egipt	1.1
Meksyk	1.0
Nowa Zelandja	0.9
Afryka północna	0.9

Norwegja	0.7
Finlandja	0.5
Algerja	0.5
Filipiny	0.5
Węgry	0.5
Jugosławja	0.4
Peru	0.4
Urugwaj	0.4
Grecja	0.4

Z przytoczonych danych wynika, iż największa część handlu światowego obecnie koncentruje się w ręku 4-ch państw: Anglii z kolonjami, Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec, na udział których razem przypada do 70% całej sumy światowego handlu. Z tychże danych możemy zauważyć jeszcze i ten bardzo ciekawy fakt, iż z 46-ciu państw, 27 — mają bilans handlowy pasywny, a bilans aktywny posiada tylko 19 państw. Z faktu tego możnaby wyciągnąć bardzo ciekawe i ważne wnioski, iż niejeden tylko bilans handlowy jest rozstrzygającym czynnikiem o stanie finansowym i gospodarczym danego kraju. Bilans handlowy Polski i innych państw świata przedstawia się w sposób następujący:

I. Państwa z bilansem aktywnym 1924 roku
w milionach dolarów

Stany Zjednoczone	+	981
Kanada	+	259
Meksyk	+	197
Costa Rica	+	5
Dominikańska Repub.	+	8
Argentyna	+	143
Brazylja	+	133
Peru	+	29
Czechosłowacja	+	35
Finlandja	+	7
Francja	+	69
Jugosławja	+	16
Indje Angielskie	+	442
Cejlon	+	33
Malajskie państwa	+	31
Filipiny	+	27
Sjam	+	14
Nowa Zelandja	+	14
Egipt	+	74

II. Państwa z bilansem pasywnym.

Polska	—	42
Nowa Funlandja	—	6
Haiti	—	1
Urugwaj	—	5
Austria	—	213
Belgia	—	169
Dania	—	35
Estonja	—	1
Litwa	—	7
Łotwa	—	16
Holandja	—	268
Norwegja	—	68
Niemcy	—	620
Bułgarja	—	4
Szwecja	—	40
Szwajcaria	—	89
Anglja	—	1521
Włochy	—	221
Korea	—	30
Japonja	—	267
Formosa	—	2
Australja	—	32
Algerja	—	43
Maroko	—	11
Południowa Afryka	—	96
Węgry	—	25
Grecja	—	81

Rozpatrując dalej przytoczone dane statystyczne i porównując 1923 rok z 1924, zauważamy, iż przywóz w 25-ciu nie-europejskich krajach pozostaje prawie bez żadnej zmiany. Ten stan tłumaczy się znacznym zmniejszeniem się zakupów przez Stany Zjednoczone, Kanadę i Argentynę, jak również i rewolucją, nieustannie kielkującą w Chinach. Co się zaś tyczy przywozu państw europejskich (z wyjątkiem Rosji), to tu zauważa się znaczny wzrost, sięgający prawie 17%. Taki wzrost widzimy przede wszystkim w handlu Niemiec, Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Holandji i Francji. Szerokie i wygodne kredyty Ameryki, otwarte wielu państwom Europy, pozwalają im na znaczne zakupy w Stanach Zjednoczonych, co i powoduje wzrost importu do Europy. Również z przywozem powiększa się i wywóz, jak w europejskich, tak i nie-europejskich

państwach, a mianowicie pierwsze powiększają swój eksport o 11%, a drugie — o 11,9%. Dane za 1913 rok są przytoczone tylko dla 38 państw, ponieważ dla innych jest niemożliwym lub ze względu na zmiany granic politycznych, wywołanych skutkami wojny, lub ze względu, że nie egzystowały przed wojną jako jednostki polityczne. Porównanie tylko tych 38 państw wykazuje, iż ich handlowe obroty powiększyły się w 1924 roku w porównaniu z 1913 — o 42,7%. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Obroty te są obliczone według wartości, a ponieważ ceny w 1924 roku powiększyły się przeciętnie o 50%, to i rzeczywista wartość obrotów handlowych powinna być mniejszą o taki sam procent. Stąd wynika, iż handel światowy za ostatni rok był, mniej więcej, o połowę mniejszym niż w 1913 roku. Jednakże ściśle przeprowadzenie tego porównania jest rzeczą nietylko bardzo trudną, ale nawet i niemożliwą z powodu ciągłej zmiany cen i warunków kredytu, a co najważniejsza nieustannych wahań waluty wielu państw świata. Jeżeli nie przyjmować pod uwagę tego faktu, to tendencje w rozwoju handlu światowego przedstawiają się, chociaż nie w zupełnie rzeczywistym, lecz w bardzo ciekawym i zupełnie odmiennym świetle.

Obliczając wzrost lub upadek handlu zagranicznego w poszczególnych państwach na tej podstawie otrzymamy następujący obraz:

	Przywóz		Wywóz		Przywóz		Wywóz	
	1913—1924		1913—1924		1923—1924		1923—1924	
Stany Zjednoczone	+	101.4	+	84.8	—	4.8	+	10.2
Kanada	+	21.1	+	129.5	—	9.9	+	4.8
Argentyna	+	35.1	+	57.7	—	5.1	+	30.4
Brazylja	—	7.6	+	36.8	+	30.2	+	29.1
Francja	+	29.3	+	63.5	+	5.7	+	17.3
Niemcy	—	15.2	—	35.3	+	48.7	+	7.1
Włochy	+	20.1	+	28.7	+	6.8	+	22.3
Anglja	+	51.1	+	33.8	+	12.7	+	2.0
Indje Angielskie	+	32.7	+	52.6	+	9.9	+	14.6
Japonja	+	177.9	+	136.1	+	4.9	+	5.8
Australja	+	65.2	+	67.3	+	3.0	+	20.2
Belgja	—	8.8	—	7.8	+	18.6	+	27.9
Ameryka	+	65.4	+	84.7	—	3.3	+	11.3

Europa:

13 państw	+	25.8	+	19.3	+	15.3	+	10.0
21 państw		—		—	+	16.8	+	11.9
Azja	+	80.7	+	81.1	+	7.9	+	9.8
Australja i Oceanja	+	73.6	+	83.3	+	4.4	+	17.4
Afryka	+	39.5	+	49.6	+	4.4	+	5.0

Te dane pokazują nam, iż w okresie 1913—1924 r. z największą szybkością eksport swój rozwijają takie państwa jak Kanada, Japonja i Stany Zjednoczone. Pewną ekspansję handlową wykazują też i takie kraje jak — Francja, Argentyna, Australja, Indje Angielskie, Brazylja i t. d. Największe zaś straty i upadek wpływów na rynkach światowych wypadają na Niemcy, zmniejszenie się wywozu których za ten okres czasu oblicza się na 35%. Z wszystkiego wyżej przytoczonego można wnioskować, że i w obecnym czasie największa potęga handlowa spoczywa w rękach Angli i St. Zjednoczonych. Od lipca 1924 roku do lipca 1925 roku obroty handlowe Angli obliczają się na sumę 11.100.000.000 dolarów, a St. Zjednoczonych — na 8.799.225.000.

Chociaż handel Angli przewyższa o 2.300.775.000 dolarów obroty St. Zjednoczonych, lecz te ostatnie mają tę przewagę, iż posiadają znaczny bilans aktywny, natomiast w Angli przewyższa przywóz. Import Angli w 1924—1925 r. wynosił 6.546.000.000, a St. Zjednoczonych tylko — 3.871.000.000; eksport zaś pierwszej był 4.548.000.000, a drugiej 4.927.000.000 dolarów. Ten fakt tłumaczy się jak większą ekspansywnością handlu Stanów Zjednoczonych, tak również i przewagą ich wpływów na rynkach świata. Jeżeli oprócz tego przyjąć pod uwagę przedsiębiorczość, ruchliwość i ekspansywność kapitału amerykańskiego, dziś wrywającego się prawie do wszystkich krajów świata, jak również i olbrzymią przewagę Ameryki na rynku pieniężnym, to można powiedzieć, iż St. Zjednoczone są, jeżeli nie gospodarzem, to w każdym razie, jednym z najpotężniejszych kierowników światowych rynków handlowych.

Prof. Dr. S. Nowakowski (Poznań).